

BŁĄŻOWA



Nr 209  
marzec/kwiecień 2026  
ISSN 1234-2300

# KURIER Błazowski

Cena 5,00 zł Czasopismo Samorządu Gminy Błazowa



I Gminny Bieg Tropem Wilczym - str. 36



Z życia Przedszkola Publicznego w Błazowej - str. 66



Nowoczesna infrastruktura edukacyjna i sportowa w LO w Błazowej - str. 57



Pierwsza Moc Muzyki 2026 - charytatywny koncert rockowo/metalowy za nami - str. 75



# Gminne wydarzenia w obiektywie



OSP Piątkowa



OSP Błażowa Dolna Mokłuczka

## Zebrań strażackich - str. 28



OSP Futoma



OSP Lecka



Niebieski wóz



Muzyczny wieczór z zespołem Transkapela

## Z życia GOK - str. 69



Ferie zimowe z GOK w Błażowej



Ważne wydarzenia z życia uczniów klas I-III - str. 56



Regionalne święto dialogu w Błażowej - str. 60



## Drodzy Czytelnicy!

### Kłamstwo. Konsekwencje w życiu publicznym i osobistym

Zastanówmy się, czym jest kłamstwo, bo rozmijanie się z prawdą stało się zjawiskiem powszechnym. Rozpanoszyło się wręcz. Wystarczy choćby włączyć radio czy telewizor. Podają różne wersje tych samych wydarzeń. Która jest prawdziwa?!

Kłamstwem jest też wszechobecna manipulacja, niedopowiedzenia czy tzw. półprawda. Choć kłamstwo się rozpanoszyło i jest wszechobecne, na dłuższą metę jest skazane na porażkę w konfrontacji z prawdą. To tylko kwestia czasu. Czasami trochę to trwa, niestety.

Kłamstwo to działanie, które wydaje się czasem łatwym sposobem uniknięcia problemu, wstydu czy konfliktu. Jednak zarówno w życiu publicznym, jak i osobistym, nie się ze sobą poważne konsekwencje, które często przewyższają chwilowe korzyści.

W sferze życia publicznego, kłamstwo może podważyć zaufanie społeczne. Politycy, urzędnicy, liderzy opinii publicznej, którzy zatają prawdę lub świadomie wprowadzą w błąd, ryzykują utratę reputacji i autorytetu. W dłuższej perspektywie skutki obejmują kryzys zaufania, napięcia społeczne, a nawet destabilizację instytucji. Historia wielokrotnie pokazuje, że odkrycie prawdy po latach kłamstwa może być niszczące dla kariery i pozostawić trwałe piętno w pamięci publicznej.

W życiu osobistym skutki kłamstwa są równie poważne, choć często bardziej subtelne. Kłamstwo wobec rodziny, przyjaciół czy partnera może zniszczyć więzi, wywołać poczucie zdrady i urazę, a także wpłynąć na poczucie własnej wartości zarówno osoby kłamającej, jak i tej, która została oszukana. Nawet drobne nieprawdy mają tendencję do narastania, a ich ujawnienie może prowadzić do konfliktów, izolacji i trwałego braku zaufania.

Jednym z najbardziej bolesnych aspektów kłamstwa jest ciągła konieczność pamiętania, co zostało powiedziane, a co ukryte. Niejednokrotnie spotkaliśmy się z czyjąś oceną, że dana osoba mówi prawdę, gdy się pomyli... To obciążenie psychiczne, które w dłuższej perspektywie prowadzi do stresu, poczucia winy i lęku przed odkryciem prawdy.

Wnioskiem jest, że choć kłamstwo czasem wydaje się wygodnym rozwiązaniem, jego konsekwencje są dalekosiężne i głęboko destrukcyjne. Prawda, choć trudna w danym momencie, chroni spokój psychiczny, relacje z innymi i reputację. Zarówno w życiu publicznym, jak i osobistym, prawdomówność pozostaje fundamentem zaufania i autentyczności.

Cytaty o kłamstwie, które przytaczam, mogą stać się dla nas przestrożą, inspiracją do refleksji oraz zachętą do poszukiwania autentyczności w naszym codziennym życiu.

\*\*\*

„Jakie jest największe kłamstwo świata? To mianowicie, że nadchodzi taka chwila, kiedy tracimy całkowicie panowanie nad naszym życiem i zaczyna nim rządzić los. W tym tkwi największe kłamstwo świata.” – Paulo Coelho

„Być wolnym, to móc nie kłamać.” – Albert Camus

„Czasem nawet w kłamstwie można znaleźć ziarno honoru.” – George R.R. Martin

Kłamca ma zaletę – wyobraźnię.” – Tadeusz Szyfer

„Kłamstwem świat przejedziesz, ale nazad nie wrócisz.” – Samuel Adalberg

„Mężczyzna kłamie lepiej, gdy mówi, kobieta – gdy pisze.” – George Bernard Shaw

„Największą karą dla kłamcy jest nie to, że ktoś mu nie wierzy, ale to, że on sam nie potrafi uwierzyć nikomu.” – George Bernard Shaw

„Nie wolno mówić kłamstwa, nawet by ocalić kogoś z jakiegokolwiek niebezpieczeństwa.” – Tomasz z Akwinu

„Obrażają mnie tylko kłamstwa, nigdy szczerze rady.” – George R.R. Martin

„Są trzy rodzaje kłamstwa: kłamstwa, bezczelne kłamstwa i statystyki.” – Mark Twain

Szanowni Państwo

Niech Wielkanoc przyniesie światło w sercu, nadzieję jak wiosenny świt i ciepło, które zostaje na dłużej.

Spokojnych, pięknych Świąt Zmartwychwstania Pańskiego.

W imieniu redakcji „Kuriera Błażowskiego”

**Danuta Heller**  
Redaktor naczelna

#### Zauroczenie wiosenne

*Konwalio  
biała i krucha  
jak śniegowy płatek  
w wigilijny wieczór  
w czas nowej wiosny  
pragniesz  
pojednać mnie ze światem*

*Konwalio  
biała i krucha  
jak szept kwiatu wiśni  
pragniesz ukryć  
w zamyśleniach  
zieleni liści  
otwartych jak ramiona człowieka  
piękno światła wstającego dnia  
i tęsknotę za sytością życia*

*Konwalio  
biała i krucha  
jak majowa mgła  
rozpościeraj tajemniczą woń  
trwającej chwili*

Mieczysław A. Łyp

# Spis treści

Drodzy Czytelnicy! . . . . .	3	Licealiści przełamują tabu – poznajcie projekt „Pomijani” . . . . .	57
Wiosenny wieje wiatr . . . . .	5	Nowoczesna infrastruktura edukacyjna i sportowa w Liceum Ogólnokształcącym w Błażowej . . . . .	57
Inwestycje w gminie Błażowa. . . . .	7	Regionalne święto dialogu w Błażowej pod hasłem „Poznajmy Mediacje” . . . . .	60
Moc życzeń . . . . .	8	Za nami „VII Błażowskie Kolędowanie”. . . . .	61
Stare zdjęcia nadal żyją . . . . .	9	Wyjątkowe chwile w „Bajkowej Krainie” . . . . .	63
Ks. Kanonik Leon Kwiatkowski 1852-1914 – cz. II . . . . .	12	Finał Powiatowego Konkursu Historycznego . . . . .	65
Historia Budowy Polskiego Domu Ludowego – cz. II . . . . .	13	Z życia Przedszkola Publicznego w Błażowej. . . . .	66
Sprawiedliwa z Błażowej . . . . .	15	Z życia Szkoły Muzycznej w Błażowej. . . . .	67
Opowieść Pani Pauliny – cz. I . . . . .	16	Z życia GOK . . . . .	69
Opowieści z lat minionych cz. VII - koniec budowy kościoła . . . . .	16	Koncert Noworoczny w Błażowej . . . . .	69
Historia futomskiej oświaty w latach 1888- 2025 – cz. III. . . . .	18	„Błażowiaczkowa Rodzina Jaselkowa” z wyróżnieniem w Głogowie Małopolskim . . . . .	70
Historia Szkoły Podstawowej w Błażowej Dolnej – cz. II . . . . .	19	„Niebieski wóz” . . . . .	70
Z archiwum SP w Błażowej Dolnej . . . . .	20	Muzyczny wieczór z zespołem Transkapela. . . . .	71
„Pamięć silniejsza niż czas” - wspomnienie o śp. Marku Ząbku w 10. rocznicę śmierci . . . . .	21	Ferie zimowe z GOK w Błażowej. . . . .	71
W dziesiątą rocznicę śmierci Marka Ząbka . . . . .	24	Z życia bibliotek . . . . .	73
Odszedł niespodziewanie i o wiele za wcześnie . . . . .	26	Opowiem wam o Feli Zucher... . . . .	73
Zebranie sprawozdawcze Klubu HDK „Kropelka życia” . . . . .	27	Kiedy historii można dotknąć... . . . .	74
Walne zebranie sprawozdawczo-wyborcze w OSP Piątkowa. . . . .	28	Pierwsza Moc Muzyki 2026 – charytatywny koncert rockowo/metalowy w Błażowej za nami . . . . .	75
Walne zebranie sprawozdawczo – wyborcze w OSP Mokłuczka . . . . .	29	Tropem dinozaurów z przedszkolakami w Piątkowej . . . . .	77
Dlaczego warto wstąpić w szeregi OSP . . . . .	30	Urodziny Kubusia Puchatka . . . . .	78
Walne zebranie sprawozdawczo-wyborcze w OSP Futoma . . . . .	31	W Dolinie Muminków z przedszkolakami w Piątkowej. . . . .	78
Zebranie sprawozdawczo -wyborcze w OSP Lecka . . . . .	33	Międzynarodowy Dzień Listonoszy i Doręczycieli Przesyłek . . . . .	78
Spotkanie świąteczno-noworoczne w Kąkolówce . . . . .	35	Walentynki . . . . .	79
I Gminny Bieg Tropem Wilczym – Błażowa 2026 . . . . .	36	I Gminny Bieg Tropem Wilczym . . . . .	79
Zima, smog i grypa. Jak chronić drogi oddechowe w najtrudniejszym sezonie? . . . . .	39	Ferie zimowe z błażowską biblioteką . . . . .	80
Informacje z Powiatu Rzeszowskiego . . . . .	40	Spotkanie z Elmerem . . . . .	81
Czy warto świętować Dzień Kobiet? . . . . .	42	Grupa Poetycka „Błysk” w Błażowej. . . . .	82
Depresja poporodowa z opóźnionym zapłonem . . . . .	43	Ferie z dinozaurami w Nowym Borku. . . . .	82
1060. rocznica Chrztu Polski . . . . .	45	Koncert piosenki literackiej Berkowicza . . . . .	84
O płk. Józefie Maciołku i innych żołnierzach. . . . .	46	Fraszki. . . . .	86
Herbarz Kaspra Niesieckiego - cz. I . . . . .	49	Kuchnia Czesi – gotuję, bo kocham . . . . .	87
Formy krzyża bez postaci Ukrzyżowanego . . . . .	50	Ela Jasiewicz poleca . . . . .	89
Nieskończoność chwili wobec historii, czasu i sumienia . . . . .	51	Święta absurdalne, ale wesołe. . . . .	90
Wyznanie Szymona z Cyreny. . . . .	52	Szanowni Czytelnicy, . . . . .	91
Okiem myśliwego - kilka słów o pasji, przyrodzie oraz etyce i tradycji myśliwskiej . . . . .	53	IV runda Turnieju Badmintona o Puchar Burmistrza Błażowej . . . . .	92
Koń jaki jest, każdy widzi! Zachowania gatunkowe – cz.I . . . . .	54	I błażowska Senioriada . . . . .	93
Czym jest plemię Hadzabe?. . . . .	55		
Ważne wydarzenia z życia uczniów klas I–III . . . . .	56		

# Wiosenny wieje wiatr

Wiosenny wiatr ma w sobie coś niezwykłego. Nie jest już lodowaty i surowy jak zimą, ale jeszcze nie tak ciepły jak letni powiew. Niesie ze sobą zapowiedź zmian i zapach wilgotnej ziemi budzącej się do życia. Czasem jest lekki i ledwo wyczuwalny, a innym razem porywisty, jakby chciał obudzić świat po długim zimowym śnie. Wiosenny wiatr przynosi nadzieję – przypomina, że po każdej zimie zawsze przychodzi czas odrodzenia. To właśnie w jego powiewie kryje się obietnica cieplejszych dni, śpiewu ptaków o poranku i długich, jasnych wieczorów. Wiosenny wiatr nie tylko porusza powietrze – porusza także myśli i serca, zachęcając, by znów spojrzeć na świat z radością i ciekawością. A przecież dopiero było Boże Narodzenie. Atmosfera bożonarodzeniowa szybko się kończy, a coraz dłuższe dni, więcej słońca i pierwsze oznaki wiosny pokazują, jak szybko zmieniają się pory roku – jedna chwila i z zimowej atmosfery przechodzimy w wiosenną. A kalendarz nie „próbuje”. Najpierw pojawia się słodki i radosny Tłusty Czwartek, kiedy tradycyjnie jemy pączki i faworki. Zaraz potem przychodzi Środa Popielcowa, która rozpoczyna okres Wielkiego Postu. To właśnie od tego momentu zaczyna się odliczanie do Wielkanocy. To czas refleksji i spokoju, a postanowienia wielkopostne, które często podejmujemy, sprawdzają nasza silną wolę i charakter.

Zimą w naszej gminie nie brakowało sportowych emocji. W tym okresie odbyło się szereg halowych turniejów w różnych dyscyplinach, które przyciągnęły wielu uczestników oraz kibiców. Rywalizacja toczyła się w przyjaznej atmosferze, a zawodnicy mieli okazję sprawdzić swoje umiejętności, integrując się przy tym z mieszkańcami całej gminy. Szczególnym wydarzeniem była także pierwsza edycja Senioriady. Była to inicjatywa skierowana do dorosłych mieszkańców, którzy pokazali, że aktywność sportowa i dobra zabawa nie mają

wieku. Uczestnicy z dużym zaangażowaniem brali udział w przygotowanych konkurencjach, a całemu wydarzeniu towarzyszyła radosna i pełna życzliwości atmosfera. Na przyszły rok zapraszamy z całym rodzinami.

Dobiegają końca zebrania sprawozdawczo-wyborcze w jednostkach OSP. Spotkania te są ważnym momentem w działalności strażaków ochotników, ponieważ podsumowują miniony rok pracy, omawiają najważniejsze działania oraz plany na kolejne miesiące. To także okazja do podziękowania druhom za ich zaangażowanie, gotowość do niesienia pomocy oraz udział w wielu inicjatywach organizowanych na terenie gminy. W trakcie zebrań przeprowadzono również wybory władz poszczególnych jednostek, które będą kierować ich działalnością w kolejnej kadencji. Zebrania te pokazują, jak ważną rolę odgrywają ochotnicze straże pożarne w życiu lokalnej społeczności – nie tylko dbając o bezpieczeństwo mieszkańców, ale także integrując ludzi i wspierając różne wydarzenia społeczne.

W najbliższym czasie w naszej gminie rozpoczną się także zebrania sołeckie. To ważne spotkania dla mieszkańców poszczególnych miejscowości, podczas których omawiane są sprawy dotyczące lokalnej społeczności. To także okazja do podsumowania dotychczasowych działań, przedstawienia planów na przyszłość oraz zgłaszania pomysłów i potrzeb mieszkańców. Często poruszane są tematy związane z inwestycjami, poprawą infrastruktury, organizacją wydarzeń czy bieżącymi problemami w sołectwach.

Zakończył się sezon na białowskim lodowisku. W ostatnich tygodniach obiekt cieszył się dużym zainteresowaniem mieszkańców gminy oraz okolicznych miejscowości. Zarówno dzieci, młodzież, jak i dorośli chętnie korzystali z możliwości aktywnego spędzania czasu na lodzie. Jak co roku było to miejsce spotkań, dobrej zabawy oraz sportowej rekreacji w zimowe

dni. Choć sezon dobiegł końca, wspomnienia zimowej zabawy na pewno pozostaną na długo. Teraz pozostaje czekać na kolejną zimę



Jerzy Kocój

i ponowne otwarcie lodowiska, które ponownie przyciągnie miłośników zimowej aktywności.

W ostatnim czasie w naszej gminie pojawił się również ważny temat związany z chorobą zwierząt, jaką jest Afrykański Pomór Świń (ASF). To groźna choroba wirusowa atakująca świnie domowe oraz dziki, która niestety stanowi poważne zagrożenie dla hodowców trzody chlewnej. W związku z występowaniem ASF, w regionie prowadzone są działania mające na celu ograniczenie rozprzestrzeniania się choroby. Wprowadzane są odpowiednie środki ostrożności oraz zasady bioasekuracji, których przestrzeganie jest bardzo ważne dla bezpieczeństwa gospodarstw rolnych.

Wspólnie z samorządowcami powiatu rzeszowskiego, uczestniczyłem w spotkaniu z przedstawicielami Prezydenta RP, które odbyło się w Belwederze. Spotkanie dotyczyło planowanych zmian w przepisach związanych z tworzeniem tzw. planów ogólnych gmin, które w najbliższych latach mają zastąpić dotychczasowe studia uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego. Podczas rozmów zwracaliśmy uwagę na zbyt małe możliwości ustawowe zaprojektowania terenów pod budownictwo mieszkaniowe. Spotkanie było okazją do przedstawienia stanowiska samorządów oraz wymiany opinii na temat proponowanych zmian. Samorządowcy podkreślali, że nowe rozwiązania powinny uwzględniać realne potrzeby gmin.

Obecnie realizowane są kluczowe inwestycje, które znacząco poprawiają infrastrukturę i jakość życia mieszkańców. Jednym z najważniejszych przedsięwzięć jest zakończenie

budowy hali sportowej w Kąkolówce. Obiekt stanie się miejscem zajęć sportowych, rekreacji oraz organizacji zawodów i wydarzeń społecznych, integrując lokalną społeczność i promując aktywny styl życia. Kolejną istotną inwestycją jest budowa kanalizacji sanitarnej w Nowym Bor. Dzięki temu poprawi się nie tylko komfort życia mieszkańców, ale również stan środowiska naturalnego w okolicy. Nie zapominamy także o remontach dróg, które ucierpiały podczas ciężkiej zimy. Modernizacja nawierzchni zapewnia większe bezpieczeństwo kierowców i pieszych. Te działania pokazują, że w gminie Błażowa inwestuje się zarówno w sport i rekreację, jak i w infrastrukturę techniczną, dbając o potrzeby mieszkańców na wielu płaszczyznach. Po wielu latach przygotowań w końcu udało się pozyskać rządowe środki na stabilizację

osuwiska i remont drogi powiatowej w Kąkolówce. To bardzo ważna inwestycja dla mieszkańców miejscowości i gminy, ponieważ droga ta od dawna wymagała modernizacji – zarówno ze względu na bezpieczeństwo kierowców, jak i poprawę komfortu codziennego dojazdu.

Remont drogi wojewódzkiej relacji Tyczyn-Dynów powoduje w ostatnim czasie znaczny wzrost ruchu samochodowego w centrum Błażowej. Kierowcy oraz mieszkańcy muszą uzbroić się w cierpliwość i zachować szczególną ostrożność podczas przejazdu przez centrum. Po zakończeniu inwestycji wszyscy zyskają sprawniejszy i bezpieczniejszy przejazd, co w dłuższej perspektywie będzie korzystne dla całego regionu.

Do użytku został oddany nowy Orlik przy Zespole szkół w Błażowej. Obiekt będzie służył zarówno

dzieciom, młodzieży, jak i dorosłym, umożliwiając aktywne spędzanie czasu wolnego oraz rozwój sportowych pasji. Otwarcie obiektu to kolejny krok w rozwoju sportowej infrastruktury gminy Błażowa, który zachęca do aktywności fizycznej i promuje zdrowy styl życia wśród wszystkich mieszkańców.

Przed nami Wielkanoc. Niech ten wyjątkowy czas napełni serca radością, nadzieją i spokojem, a wiosenna aura przyniesie energię do realizacji wszystkich planów. Życzę zdrowia, spokoju w gronie najbliższych oraz wielu pięknych chwil pełnych uśmiechu i życzliwości. Niech Wielkanoc będzie także okazją do refleksji nad tym, co w życiu najważniejsze, oraz momentem odpoczynku i wytchnienia po codziennych obowiązkach.

**Burmistrz Błażowej**  
**Jerzy Kocój**

## INFORMACJE Z SESJI RADY MIEJSKIEJ W BŁAŻOWEJ



**29 stycznia 2026** roku w sali narad Urzędu Miejskiego w Błażowej odbyła się XXIV zwyczajna sesja Rady Miejskiej w Błażowej. W posiedzeniu uczestniczyło 15 radnych, tj. pełny skład Rady. Sesja miała charakter dwuczłonowy i obejmowała część zwyczajną oraz część uroczystą.

Pierwsze dwa punkty porządku obrad dotyczyły otwarcia sesji, przyjęcia porządku obrad oraz wyboru komisji wnioskowej.

W trzecim punkcie sesji radni wysłuchali informacji na temat stanu sportu w Gminie Błażowa za 2025r. Informacje przedstawili kolejno:

- Józef Kmiotek – Zastępca Prezesa Zarządu Ludowego Klubu Sportowego „Błażowianka”,
- Ryszard Pępek – Prezes Stowarzyszenia Rozwoju i Promocji Gminy Błażowa „IMPULS”,
- Wiesław Syzdek – Prezes Stowarzyszenia Przyjaciół Załęża,
- Krzysztof Skiba – Prezes Zarządu Ludowego Zespołu Sportowego w Kąkolówce.

Następnie Rada Miejska podjęła następujące uchwały:

Uchwała Nr XXIV/213/2026 w sprawie wyrażenia zgody na wydzierżawienie w trybie bezprzetargowym

działki oznaczonej nr 454 w Błażowej Górnej na okres 5 lat na rzecz dotychczasowego dzierżawcy,

Uchwała Nr XXIV/214/2026 w sprawie wyrażenia zgody na zbycie w trybie bezprzetargowym nieruchomości położonej w miejscowości Piątkowa, oznaczonej w ewidencji gruntów jako działka nr 307/1,

Uchwała Nr XXIV/215/2026 w sprawie wyrażenia zgody na zbycie nieruchomości niezabudowanej położonej w miejscowości Lecka, oznaczonej w ewidencji gruntów jako działka nr 597,

Uchwała Nr XXIV/216/2026 w sprawie ustalenia wysokości ekwiwalentu pieniężnego dla strażaków ratowników ochotniczych straży pożarnych oraz kandydatów na strażaków ratowników OSP z terenu Gminy Błażowa,

Uchwała Nr XXIV/217/2026 w sprawie zmiany uchwały budżetowej Gminy Błażowa na 2026 rok.

W kolejnym punkcie porządku obrad Rada wysłuchała informacji Burmistrza Błażowej na temat pracy między sesjami. Następnie radni składali postulaty, zapytania oraz wnioski.

Po wyczerpaniu porządku obrad Przewodniczący Rady Miejskiej podziękował wszystkim uczestnikom za

udział w posiedzeniu i zamknął obrady XXIV zwyczajnej sesji Rady Miejskiej w Błażowej IX kadencji (2024–2029).

Druga część sesji – Okolicznościowe Spotkanie Noworoczne – odbyła się w sali budynku zaplecza sportowego przy stadionie sportowym w Błażowej. Zgromadziła przedstawiciele władz samorządowych oraz zaproszonych gości, wśród których znaleźli się m.in.: Radny Województwa Podkarpackiego Stanisław Kruczek oraz Proboszcz Parafii pw. św. Marcina w Błażowej ks. Jacek Rawski.

W uroczystości uczestniczyli również prezesi i kierownicy regionalnych firm, dyrektorzy i pracownicy jednostek organizacyjnych, dyrektorzy placówek oświaty i kultury, przewodniczący Rady Miasta Błażowa oraz sołtysi Sołectw.

Spotkanie było okazją do podsumowania działań minionego roku oraz złożenia noworocznych życzeń. Noworoczną atmosferę uroczystości uświetnił występ Dziecięcego Zespołu Ludowego „Błażowiaczek”.

**27 lutego 2026** roku odbyła się XXV zwyczajna sesja Rady Miejskiej w Błażowej. Rada obradowała w pełnym, 15-osobowym składzie.

Punkty pierwszy i drugi porządku obrad obejmowały otwarcie sesji, przyjęcie porządku obrad oraz wybór Komisji Wnioskowej.

W punkcie trzecim radni podjęli następujące uchwały:

Uchwała Nr XXV/218/2026 w sprawie wyrażenia zgody na przyjęcie w drodze darowizny działki nr 1431/4 położonej w miejscowości Nowy Borek, gm. Błażowa.

Uchwała Nr XXV/219/2026 w sprawie wyrażenia zgody na przyjęcie w drodze darowizny działki nr 376/6 położonej w miejscowości Futoma, gm. Błażowa.

Uchwała Nr XXV/220/2026 w sprawie wyrażenia zgody na zawarcie umowy dzierżawy w trybie bezprzetargowym na czas określony.

Uchwała Nr XXV/221/2026 w sprawie wyrażenia zgody na zawarcie z Gminą Dynów porozumienia międzygminnego dotyczącego przekazania Gminie Błażowa do realizacji zadania publicznego w zakresie organizowania publicznego transportu zbiorowego na liniach komunikacyjnych do Dynowa.

Uchwała Nr XXV/222/2026 w sprawie wyrażenia zgody na zawarcie z Gminą Nozdrzec porozumienia międzygminnego dotyczącego przekazania Gminie Błażowa do realizacji zadania publicznego w zakresie organizowania publicznego transportu zbiorowego na linii komunikacyjnej do Hłudna.

Uchwała Nr XXV/223/2026 w sprawie zmiany uchwały budżetowej Gminy Błażowa na 2026 rok.

Uchwała Nr XXV/224/2026 w sprawie wyrażenia zgody na zawarcie z Gminą Miejską Dynów porozumienia międzygminnego dotyczącego przekazania Gminie Błażowa do realizacji zadania publicznego w zakresie organizowania publicznego transportu zbiorowego na liniach komunikacyjnych do Dynowa.

W kolejnym punkcie porządku obrad Rada wysłuchała informacji Burmistrza Błażowej na temat pracy w okresie międzysesyjnym.

W punkcie szóstym radni składali postulaty, zapytania i wnioski.

W punkcie siódmym – ostatnim – Przewodniczący Rady Miejskiej Wojciech Kruczek podziękował wszystkim uczestnikom za udział w posiedzeniu, a następnie, wobec wyczerpania porządku obrad, zamknął XXV zwyczajną sesję Rady Miejskiej w Błażowej IX kadencji 2024–2029.

**Ewelina Olszowy**

## Inwestycje w gminie Błażowa

1. Dobiega końca „Budowa hali sportowej z zapleczem i łącznikiem w miejscowości Kąkolówka”. Inwestycja dofinansowana z Programu „Olimpia”.
2. Trwają prace projektowe dla zadania pn. „Budowa sieci wodociągowej oraz przyłączy wodociągowych w miejscowości Futoma Etap II”.
3. Trwają prace projektowe dla zadania pn. „Budowa sieci kanalizacji sanitarnej wraz z przepompowniami ścieków i ich zasilaniem energetycznym policznikowym w miejscowości Błażowa, Błażowa Dolna i Nowy Borek”.
4. Trwają prace projektowe nad opracowaniem projektu pn. „Opracowanie dokumentacji projektowo-kosztorysowej przebudowy budynku Miejsko-Gminnej Biblioteki Publicznej w Błażowej”.
5. Trwają prace projektowe nad opracowaniem projektu robót geologicznych na wykonanie otworu poszukiwawczego za wodą nr S-4 – wykonanie studni w celu poprawy gospodarki wodnej w gminie Błażowa.
6. Zakończyły się prace związane z zadaniem pn. „Budowa boiska piłkarskiego ze sztuczną nawierzchnią wraz z ogrodzeniem, oświetleniem, drenażem i wyposażeniem przy Zespole Szkół w Błażowej”.
7. Gmina ogłosiła postępowania przetargowe dla zadania pn. „Budowa sieci kanalizacji sanitarnej przy ulicy Pilipca w miejscowości Błażowa – etap II”.
8. Rozpoczęły się prace projektowe dla zadania pn. „Budowa sieci wodociągowej w miejscowości Błażowa przy ul. Jagiellońskiej, od ul. Myśliwskiej do stacji paliw Moya oraz w miejscowości Nowy Borek (Góra – Dział)”.
9. Końcem 2025 roku zakończono realizację projektu pn. „Platforma e-usług publicznych w Gminie Błażowa” dofinansowanego z programu Fundusze Europejskie dla Podkarpacia 2021 – 2027 – Konkurencyjna i Cyfrowa Gospodarka”.



**Grzegorz Dydak**

# Moc życzeń

Szanowni Mieszkańcy i Członkowie Polonii,  
Z okazji Świąt Wielkanocnych pragnę złożyć  
Państwu najserdeczniejsze życzenia zdrowia,  
pokoju i radości. Niech ten wyjątkowy czas napelni  
Wasze serca nadzieją, a domy ciepłem rodzinnych  
spotkań.

Niech Zmartwychwstanie Pańskie będzie źródłem  
siły i otuchy w codziennym życiu, a wiosenna  
energia przynosi optymizm i nowe możliwości.  
Wesołych Świąt Wielkanocnych, pełnych spokoju,  
miłości i serdecznych spotkań, zarówno w kraju,  
jak i wśród Polonii rozsianej po świecie!  
Z wyrazami szacunku,

Jerzy Kocój  
Burmistrz Błażowej

Drodzy Mieszkańcy i Członkowie Polonii,  
Z okazji Świąt Wielkanocnych życzymy Wam,  
aby nadchodzące dni przyniosły spokój, zdrowie  
i radość. Niech Wasze domy wypełnia ciepło ro-  
dzinnych spotkań, a serca – nadzieja i optymizm.  
Niech Wielkanocny czas będzie źródłem siły do  
pokonywania codziennych trudności, tak jak  
strażak stawia czoła wyzwaniom z odwagą i po-  
święceniem. Niech wiosenne światło Zmartwych-  
wstania dodaje odwagi i inspiracji w każdym dniu.  
Wesołych Świąt Wielkanocnych, pełnych spokoju,  
bezpieczeństwa i serdecznych chwil!  
Z pozdrowieniami,

druhowie z jednostek OSP w gminie Błażowa

Drodzy Czytelnicy,  
Niech tegoroczna Wielkanoc będzie dla Was pełna  
spokojnego światła, dobrej lektury w fotelu i chwil,  
w których można na chwilę odłożyć książkę, żeby  
po prostu posłuchać wiosny za oknem. Niech jajka  
będą kolorowe, babka wysoka, a uśmiech – tak  
naturalny, jak strona, do której najchętniej się  
wraca. Wesołego Alleluja i wielu dobrych książek  
w koszyczku życia!

Zespół błażowskiej biblioteki

Niech ta Wielkanoc będzie taka, jak wiosenny  
poranek – pełna światła, świeżości i nadziei. Weso-  
łego Alleluja i samych radosnych chwil!

Prezes GK w Błażowej Jadwiga Szymach

Niech Zmartwychwstanie wypełni Twoje serce spo-  
kojem, a wiosna – energią do spełniania marzeń.  
Wesołego Alleluja i pięknych, uśmiechniętych dni!

Prezes GSHP w Błażowej Daniel Wolski

W te Święta Wielkiej Nocy życzymy Państwu dużo  
światła, spokoju w duszy i wiosny w sercu.

Błażowska Nieformalna Grupa Historyczna  
„Ocalić od zapomnienia”

Pan prof. dr hab.  
Kazimierz Ożóg

Szanowny Panie Profesorze, z okazji imienin skła-  
damy najserdeczniejsze życzenia: niewyczerpa-  
nych pokładów zdrowia, niegasnącej energii oraz  
satysfakcji z pracy naukowej i dydaktycznej. Niech  
kolejne dni przynoszą radość, inspiracje i dalsze  
sukcesy w rozwijaniu pasji do języka polskiego  
oraz kształtowaniu młodych umysłów.

Burmistrz Błażowej Jerzy Kocój  
Redakcja „Kuriera Błażowskiego”

Pan burmistrz Błażowej  
Jerzy Kocój

Z okazji imienin składamy Panu Burmistrzowi  
najserdeczniejsze życzenia zdrowia, pomyślności  
oraz nieustającej satysfakcji z pełnienia tak odpo-  
wiedzialnej funkcji. Niech każdy dzień przynosi  
energję do realizacji planów oraz życzliwość ludzi,  
dla których Pan działa.

Rada Miejska w Błażowej  
Redakcja „Kuriera Błażowskiego”

Pan dr Józef M. Franus

Szanowny Panie Doktorze, z okazji imienin składa-  
my najserdeczniejsze życzenia zdrowia, pomyślno-  
ści oraz satysfakcji z pracy zawodowej. Niech każdy  
dzień przynosi powody do dumy, a wdzięczność  
pacjentów będzie najlepszym potwierdzeniem Pań-  
skiego zaangażowania i profesjonalizmu.

Redakcja „Kuriera Błażowskiego”

Pan Kazimierz Sikora

Wszystkiego najlepszego z okazji imienin, Panie  
Kazimierzu! Niech każdy dzień przynosi Panu  
radość i spełnienie marzeń.

Redakcja „Kuriera Błażowskiego”

Drogim Kapłanom, w dniu Wielkiego Czwartku  
Niech Chrystus, Najwyższy Kapłan, który w tym  
dniu ustanowił Eucharystię i sakrament kapłań-  
stwa, napelnią Was swoją mocą i pokojem. Niech  
każda Msza, każda modlitwa i każdy gest służby  
ludziom będzie źródłem radości, siły i duchowego  
umocnienia. Niech Wasza posługa przynosi obfite  
owoce miłości i pokoju, a serce zawsze pozostaje  
wierne Chrystusowi – Dobremu Pasterzowi.  
Życzymy błogosławionego Wielkiego Czwartku  
i owocnego czasu Triduum Paschalnego!

Zespół „Kuriera Błażowskiego”

## Stare zdjęcia nadal żyją

Jak wiemy z historii, po wojnie wszystkie instytucje i organizacje miały obowiązek prowadzenia kronik. Zapisywano w nich nie tylko informacje z działalności instytu-

listy członkiń i plany szkoleń z zakresu racjonalnego gospodarstwa czy higieny. Jednak z biegiem lat, wraz z rosnącą rolą KGW w życiu społecznym kroniki stały się miejscem, gdzie



wsi. Podczas gdy wielka historia skupiała się na polityce, gospodynie w swoich księgach uwieczniały codzienność, kulturę i solidarność



Pamiętka z kursu krojenia i szycia zorganizowanego przez KGW.



Uczestniczki kursu gotowania.

cji ale także wszystkie wydarzenia z życia wsi czy miasta. Błazowska biblioteka prowadzi takie kroniki od 1962 r.

Historia prowadzenia kronik przez Koła Gospodyń Wiejskich to fascynujący zapis nie tylko działalności samych organizacji, ale przede wszystkim ewolucji polskiej wsi. To, co zaczęło się jako prosty obowiązek sprawozdawczy, z czasem stało się bezcennym dziedzictwem kulturowym.

Pierwsze Koła Gospodyń Wiejskich zaczęły powstawać w drugiej połowie XIX wieku. Symboliczną datą jest rok 1866 – powstanie koła w Piasecznie. Początkowo dokumentacja miała charakter czysto użytkowy, bo zapisywano wydatki,

wklejano pierwsze czarno-białe fotografie z dożynek oraz innych imprez okolicznościowych, opisywano sukcesy w konkursach kulinarnych i artystycznych, wklejano wycinki z prasy, pisano czym żyje koło.

Dziś kroniki przeżywają swój renesans. Stały się one dumą kół, prezentowane są podczas różnych spotkań. Równocześnie tradycja ta przenosi się do sieci. Wiele kół prowadzi swoje „kroniki” na Facebooku czy Instagramie, jednak to te papierowe pozostają najważniejszą pamiętką, przekazywaną nowym pokoleniom gospodyń.

Kroniki KGW to często jedyny zachowany zapis historii kobiet na

lokalnych społeczności. Tak też robiło i nadal robi KGW z Nowego Borku. Dzięki uprzejmości Agnieszki Kowal prezentuję Państwu kilka zdjęć z bardzo obszernej kroniki borkowskiego koła.

Zachęcam wszystkich, którzy zechcieliby podzielić się z czytelnikami „Kuriera Błazowskiego” swymi kronikami, fotografiami, wspomnieniami o kontakt z błazowską biblioteką. Sam Kurier w tym roku obchodził będzie 35-lecie powstania i także jest ogromną kroniką.

**Jakub Heller**

Podpisy fotografii oryginalna pisownia z kroniki.



Uczestniczki kursu pieczenia ciast przy zastawionym stole.



Pamiętka z kursu gotowania i pieczenia.



Sołtys pan Eugeniusz Kowal i przewodnicząca Koła pani Emilia Skoczylas podziwiają prace wykonane przez uczestniczki kursu.



Sołtys wsi Nowy Borek Pan Eugeniusz Kowal składa życzenia na ręce najstarszej członkini Koła pani Dominice Nowotarskiej.



Podsumowanie kursu hafciarskiego.



Pamiętkowe zdjęcie amatorskiego zespołu aktorskiego z Nowego Borku, który z inicjatywy i przy współudziale członkiń KGW wystawił na scenie „Borkowskie wesele” w 1964 r.



Członkinie Koła na wycieczce do Wieliczki zorganizowanej w 1978 r.

## Groby naszych przodków



Andrzej Chochrek ur. 27.10.1856 r. w Błażowej 30 / rodzice; Jan syn Tomasza i Katarzyny Bator i Franciszka Bartóg córka Antoniego i Marianny Szczepan / zmarł 9.01.1931 r. / lat 74 / strefa XVIII/155.



Julian Kruczek ur. 24.05.1900 r. w Błażowej 37 / rodzice; Antoni syn Franciszka i Marianny Brzek i Zofia Gruba córka Józefa i Katarzyny Ślęczka / zmarł 21.08.1975 r. / lat 75.



Julianna Jamróż zd. Sowa ur. 14.12.1889 r. w Błażowej 374 / rodzice; Wojciech syn Jana i Katarzyny Hałoń i Salomea Chochrek córka Jana i Ludwika Hus / żona Józefa Jamróż – ślub 31.01.1964 r. / zmarła 19.07.1965 r. / lat 76 / strefa IX/271.



Aniela Mních z.d. Sobczyk ur. 20.04.1888 r. w Błażowej 133 / rodzice; Franciszek syn Wojciecha i Apoloni Sowa i Marianna Chochrek córka Walentego i Eleonory Stafej / ślub 3.06.1908 r. z Kazimierzem Mních / zmarła 23.06.1926 r. / lat 38 / strefa VIII/38.



Julian Sobczyk ur. 1.01.1910 r. w Błażowej 124 / rodzice; Jan syn Wojciecha i Katarzyny Sobota i Anna Sobota córka Katarzyny / zmarł 16.01.1980 r. / lat 70.



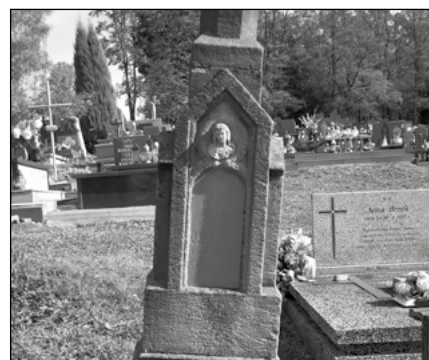
Justyna Sobczyk zd. Pleśniak ur. 11.04.1882 r. w Błażowej 576 / rodzice; Józef syn Antoniego i Marianny Piech i Ludwika Kustra córka Pawła i Marianny Odoj / zmarła 24.09.1958 r. / lat 76. Kazimierz Sobczyk ur. 20.02.1880 r. w Błażowej 172 / rodzice; Walenty syn Walentego i Marianny Bęben i Anna Gibała córka Jana i Marianny Mucha / zmarł 8.11.1948 r. / lat 68. Ślub 23.11.1905 r. w Błażowej.



Józef Ignacy Sieńko ur. 1.01.1947 r. w Błażowej 617 / rodzice; Kazimierz syn i Pawła i Anny Sieńko i Wiktoria Stec córka Jana i Teresy Raszowskiej / zmarł 29.05.1948 r. / lat 1,5 / strefa XVIII/157.



Juliana (Julia) Dziepak zd. Rabczak ur. 10.02.1888 r. w Błażowej 449 / rodzice; Michał syn Antoniego i Zofii Kruczek i Izabela Wyskiel córka Jana i Anny Hamerla / zmarła 10.10.1957 r. / lat 69. Franciszek Dziepak ur. 22.10.1878 r. w Błażowej 269 / rodzice; Antoni syn Michała i Agnieszki Rybka i Katarzyna Stec córka Michała i Heleny Bieszczad / zmarł 18.02.1960 r. / lat 88, ślub 23.11.1909 r.



Kamila Jaeschke zd. Albrzycht żona Ludwika ur. 29.04.1866 r. / zmarła 14.03.1896 r. / lat 29.

Opracowała Anna Renata Krawiec

# Ks. Kanonik Leon Kwiatkowski

## 1852-1914 – cz. II



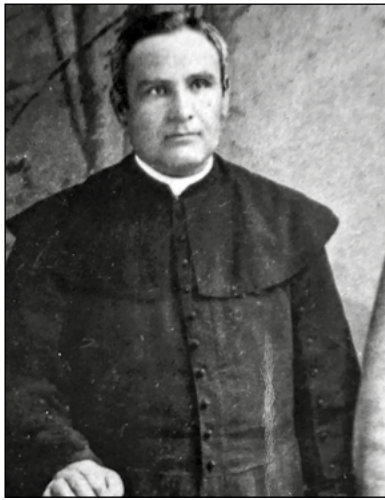
### 3. Budowa kościoła, wyposażenie wnętrza, inne dzieła

Ks. Kwiatkowski był kapłanem uzdolnionym i charakteryzowała go nieprzeciętna, głęboka duchowość. Realizował inspiracje ks. Bronisława Markiewicza (KZach, s. 193) i wezwanie bpa Soleckiego do budowy nowego kościoła, z wizytacji w Błażowej w dniach 20-22 1883 r., który powiedział: „Przed wszystkim więc trzeba myśleć i troszczyć się, aby nowy i obszerny i w obszerniejszym miejscu kościół parafialny został zbudowany” (KZach, s. 168). Spójrzmy w skrócie na budowę nowego kościoła. Szczegółowy jej opis wymaga osobnego omówienia.

Ks. Kwiatkowski intensywnie zajmował się przygotowaniem do budowy nowego kościoła. Działalność rozsądną, starannie i długoplanowo, bo jak stwierdził: na przygotowanie budowy trzeba poświęcić  $\frac{3}{4}$  czasu, a na samą budowę  $\frac{1}{4}$  czasu. W ramach przygotowań do budowy kościoła odwiedził 22 kościoły m.in. w takich miejscowościach, jak: Kraków, Lwów, Sanok, Bukowsko. Poznawał tam przygotowania do budowy, jej przebieg i architekturę świątyni.

Ponieważ czasochłonna działalność duszpasterska była połączona z budową kościoła, dlatego ks. Leon sprowadził do siebie rodziców, aby zajęli się gospodarstwem rolnym, które było potrzebne m.in. do wyżywienia kapłanów i służby plebańskiej.

Budowa kościoła wiązała się z wieloma potrzebami i trudnościami. Nieodzowne były najpierw podstawy finansowe. Od 1879 r. zbierano składki na nowy kościół. Duszpasterz



Ks. Leon Kwiatkowski

wykluczył jednak pozyskiwanie ofiar w formie urzędowej czy przymusowego opodatkowania rodzin lub grup. Mówił: „Jaka wiara, taka ofiara”. Postawił na ofiary dobrowolne niż wyznaczanie wysokości składki od poszczególnych parafian, a było wiele sposobów, przy czym ważną rolę odgrywało „Kółko św. Józefa”. Poza tym zbierano składki niemal przy każdej okoliczności. W ten sposób uaktywniły się tysiące ofiarodawców z parafii Błażowa i z innych parafii, na co wskazuje rękopiśmienna „Złota księga” i jej wersja drukowana. Należy zauważyć, że ks. Leon temu celowi poświęcał przy budowie dużo własnych pieniędzy.

Plany kościoła wykonał w 1884 roku dr Jan Sas Zubrzycki i 29 kwietnia przekazał je do Kurii Biskupiej w Przemyślu, która zaakceptowała ów projekt. Architekt zdobył też złoty medal na Krajowej Wystawie we Lwowie, a do listopada tegoż roku projekt ten przekazał do parafii Błażowa. Architekt sporządził projekt kościoła za bardzo małe wynagrodzenie (LK, s. 19). Bardzo trudnym problemem stał się wybór placu pod budowę nowej świątyni. W sumie rozważano 10 możliwości, co uwydatnia spory zaistniały między Komitetem parafialnym, parafianami i duszpasterzem. Trwało to do 23 marca 1896 r., a więc blisko 2 lata i kosztowało ks. Kwiatkowskiego wiele trosk i zdrowia. Np. stawianie kościoła wyżej od dawnego wymagało przenoszenia budynków gospodarczych na inne miejsce i zakupu części gruntu.

Ostatecznie w stanie surowym wybudowano kościół w latach 1896-1897

(w ciągu 13 miesięcy), jak zapowiedział architekt. Budowa trwała od wiosny do jesieni, rozpoczęto ją 25 czerwca 1896 r. i w tym roku jesienią (13 października 1896 r.) rozebrano stary kościół. Z kolei w roku 1897 nowy kościół stanął w stanie surowym, chociaż nadal prowadzono prace murarskie i kamieniarskie. Prace zewnętrzne przy budowie kościoła zakończono 9 sierpnia 1899, kiedy to pożegnano 11 murarzy z Ryglia.

Nowych trudów i wydatków przysporzyło staranie o wyposażenie wnętrza kościoła. Malowanie kościoła wykonano w latach 1901-1902, Stacje Drogi Krzyżowej poświęcono w 1903 r., ołtarz główny – w 1908 r., a w następnych latach wykonano: z lewej nawy ołtarz Matki Bożej Różańcowej, w prawej zaś ołtarz św. Józefa, ambonę i ławki. Ostatnim elementem wyposażenia wnętrza kościoła było zainstalowanie organów w 1909 r.

Budowie domu Bożego ks. Leon poświęcił zdrowie i siły, ale dokonał dzieła, które sławi Boga słowami wykutymi nad głównym portalem kościoła: „Magnificat anima mea Dominum!” – Uwielbiaj, duszo moja, Pana! (X.W.B. w: KZach, s. 184-185). Zawsze pragnął, aby całe przygotowanie do budowy i wznoszenie kościoła oraz życie wiernych dokonywało się na chwałę Bożą, aby było głęboko omodlone.

Z inicjatywy ks. Kwiatkowskiego w latach 1904-1906 na starym cmentarzu wybudowano kaplicę pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa według projektu Jana Sas Zubrzyckiego. Powstał też most św. Jana na drugą stronę Ryjaka w kierunku cmentarza i kaplicy (1907-1908). Jednak jeden z brzegów oberwał się i część mostu uległa zniszczeniu, użyto bowiem starego zwiertzałego cementu. Most naprawiono w 1908 r., i nazywano go później mostem Kwiatkowskiego.

W zamiarach ks. Kwiatkowskiego było jeszcze wybudowanie

w miejscowościach odległych od kościoła parafialnego – kościoła w Kąkolówce (5194 K) oraz kaplic: w Lecce (27 K) i Białce 22 (K), na co do 1913 r. zebrał wymienione fundusze. Jednak śmierć przeszkodziła mu w tym przedsięwzięciu (KZach, 224). Napisał następująco: „Dalsze zamiary na przyszłość: Szkoły, aby kwitły, budynki dogodne stanęły, kaplice: Kąkolówka, Białka, Lecka. Cmentarze, aby były wspaniałe, Kasa Zaliczkowa i Reifeisena, aby się uzupełniały,

Kółka rolnicze, wypożyczalnie, czytelnie, katechizacje powszechne, Straż ochotnicza, ochronka, drenowanie, Rady sierocy, Sądy polubowne – i wiele innych” (KZach, s. 224). Kupił też pole dla zakonnic, aby je sprowadzić do Błazowej. Widzimy więc, że ks. Leon Kwiatkowski miał ciągle przed sobą szerokie horyzonty działania.

Pewien kapłan powiedział do ks. Kwiatkowskiego, że do budowy kościoła potrzebne są dwa wory, jeden

na pieniądze, a drugi na zmartwienia. Ks. Leon odpowiedział mu: Ty budowałeś mały kościół. Mnie do budowy wielkiego kościoła potrzeba było 10 worów na pieniądze i 10 worów na zmartwienia. Ogrom działalności ks. Leona i związanych z tym trudów wskazuje na jego niesamowitą aktywność kapłańską dla dobra błazowskiej parafii. Słuszne są słowa, które w roku 1909 napisał: „17 lat w ciągłym kieracie” (KZach, s. 224).

**Ks. Jan Twardy**

## Historia Budowy Polskiego Domu Ludowego – cz. II



W 203 numerze „Kuriera Błazowskiego” przypomnieliśmy o pięknej inicjatywie mieszkańców Błazowej – budowie Polskiego Domu Ludowego. W obecnym numerze chcemy przybliżyć kolejną część tej historii. Po wojnie sprawa ta była nadal istotna dla mieszkańców miasta, dowodem czego niech będzie protokół z 13 marca 1945 r.

„W dniu 13 marca 1945 r. o godz. 14:00 w budynku magistratu w Błazowej odbyło się zebranie tutejszych obywateli w osobach: Kruczek Konstanty, Pleśniak Władysław, Barłóg Władysław, Woźniak Franciszek, dr Rzyński Kazimierz, dyrektor gimnazjum mgr. Nyrkowski Stanisław, kierownik szkoły powszechnej Pleśniak Stanisław, Błazewski Wiktor,

Wojturski Eugeniusz, ks. Zyga Władysław, Legięć Andrzej, Słaby Piotr, Kuliga Józef, Ossoliński Władysław, lekarz weterynarii Maissner Jan, Pociąg Marcin, Nawłoka Andrzej, Kocój Julian, Twardy Jan, Gawrych Klemens, Lorenowicz Adam, Zielonka Adam, Pikaus Józef, Motyka Alojzy, Pleśniak Tadeusz, Kmiotek Franciszek, Kruła Emil, Stec Andrzej, Kuśnierz Edward.

Do Komitetu Budowy postanowiono powołać również starych członków, pierwszych inicjatorów budowy Polskiego Domu Ludowego w Błazowej, a obecnie przebywających w Błazowej w osobach: ks. Bocheński Ignacy, Kasa „Pomoc”, Korczyńska Stefania, Kruczek Stefan, Olech Wojciech, Pociąg Emil, Rząsa Antoni, Sobczyk

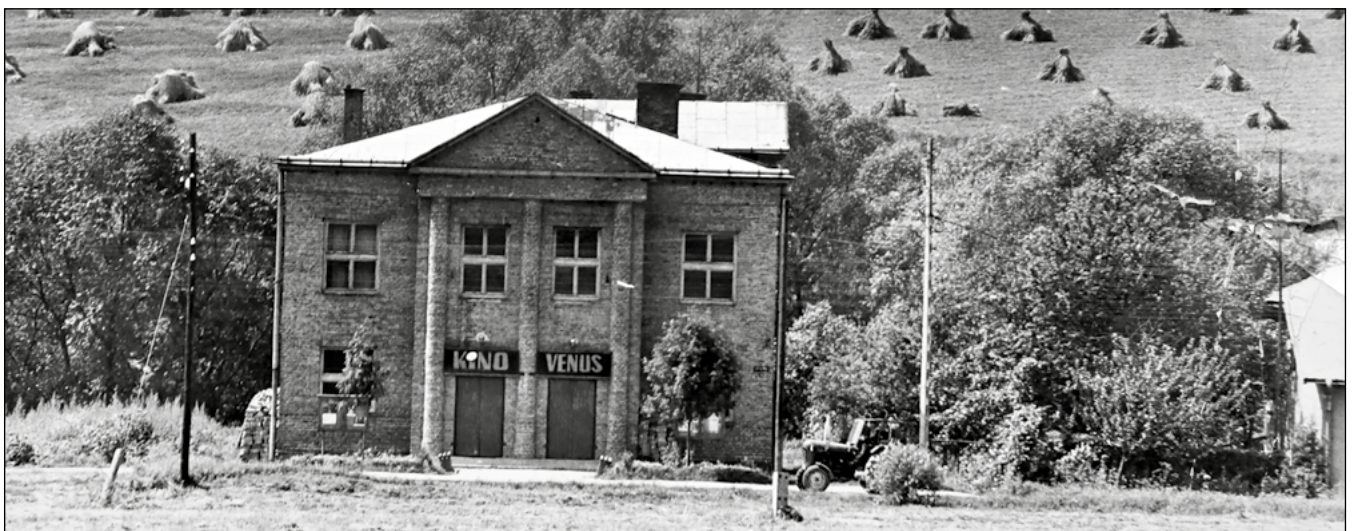
Anna, Marcinkiewicz Jadwiga, Wojturska Bronisława, i Ochotnicza Straż Pożarna.

Po wielu dyskusjach na ten temat uchwalono co następuje:

1. Polski Dom Ludowy jest konieczny w celu szerzenia kultury i oświaty, tym bardziej, że na terenie Błazowej nie ma odpowiedniego budynku, jaki można by było przeznaczyć na ten cel.

2. Czas na budowę jest obecnie naglący, a to z tego względu, że z chwilą ukończenia wojny wszyscy rzemieślnicy, murarze i robotnicy wyjadą do większych miast w celu odbudowy tychże.

3. W związku z zamierzoną budową uchwalono zwrócić się do władz o udzielenie subwencji na ten cel.



4. Wystaranie się o potrzebny materiał do budowy, a to: wapna, cementu, desek itp.

5. Zakup, względnie wyjednanie u władz otrzymania bezpłatnie kilku

budynków pożydowskich nie nadających się już do użytku w celu rozebrania tychże i użycia materiału do budowy.

6. Po uzyskaniu subwencji, materiału budynków pożydowskich

postanowiono natychmiast przystąpić do budowy rozpoczętego już Polskiego Domu Ludowego.

7. Dalsze fundusze na ten cel będzie Komitet czerpał ze zbiórek, dobrowolnych datków względnie opodatkowań się oraz z urządzanych imprez.

8. Po wyczerpaniu dyskusji wybrano Prezydium Budowy z następujących obywateli: prezes Wojturski Eugeniusz, zastępca prezesa Kuliga Józef, skarbnik Pleśniak Tadeusz, zastępca skarbnika Kuśnierz Edward, sekretarz Pikaus Józef, zastępca sekretarza Zielonka Adam.

Do Komisji Budowlanej powołano obywateli: Sobczyk Antoni, Kruczek Stefan, Olech Wojciech i Piszcz Henryk.

Na tym zebraniu zakończono i protokół podpisano.

Błażowa dnia 13 marca 1945 r.

Komitet Budowy Polskiego Domu Ludowego w Błażowej

Wojturski Eugeniusz – prezes

Pikaus Józef – sekretarz

Burmistrz – z up. Pikaus Józef.

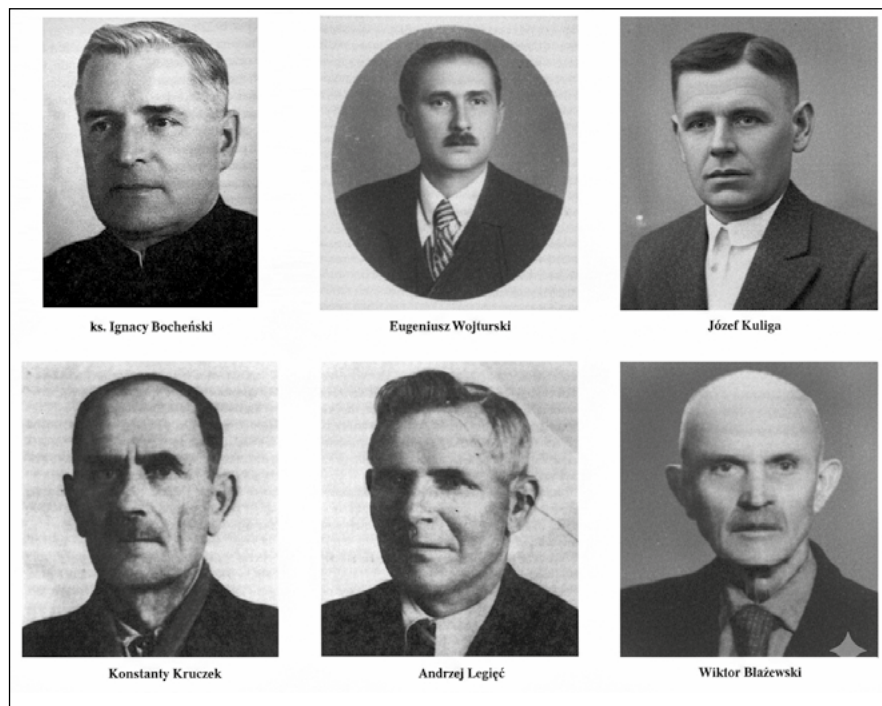
KB 51 Str. 8

Domy ludowe po II wojnie światowej były czymś znacznie więcej niż tylko budynkami – stanowiły fundament życia społecznego, zwłaszcza na polskiej wsi i w mniejszych miasteczkach. Ich rola ewoluowała wraz ze zmianami politycznymi, ale zawsze kręciła się wokół integracji i edukacji. Jak wiemy, w błażowskim Domu Ludowym w późniejszym czasie mieściło się kino „Venus”. Obecnie jest to sala widowiskowa błażowskiego GOK. W ostatnich latach obiekt przechodził modernizację, aby standardem dorównać współczesnym wymogom (nagłośnienie, fotele).

**Jakub Heller**



Członkowie komitetu budowy błażowskiego Domu Ludowego.



Grupy teatralne na deskach Domu Ludowego wystawiały wiele sztuk.



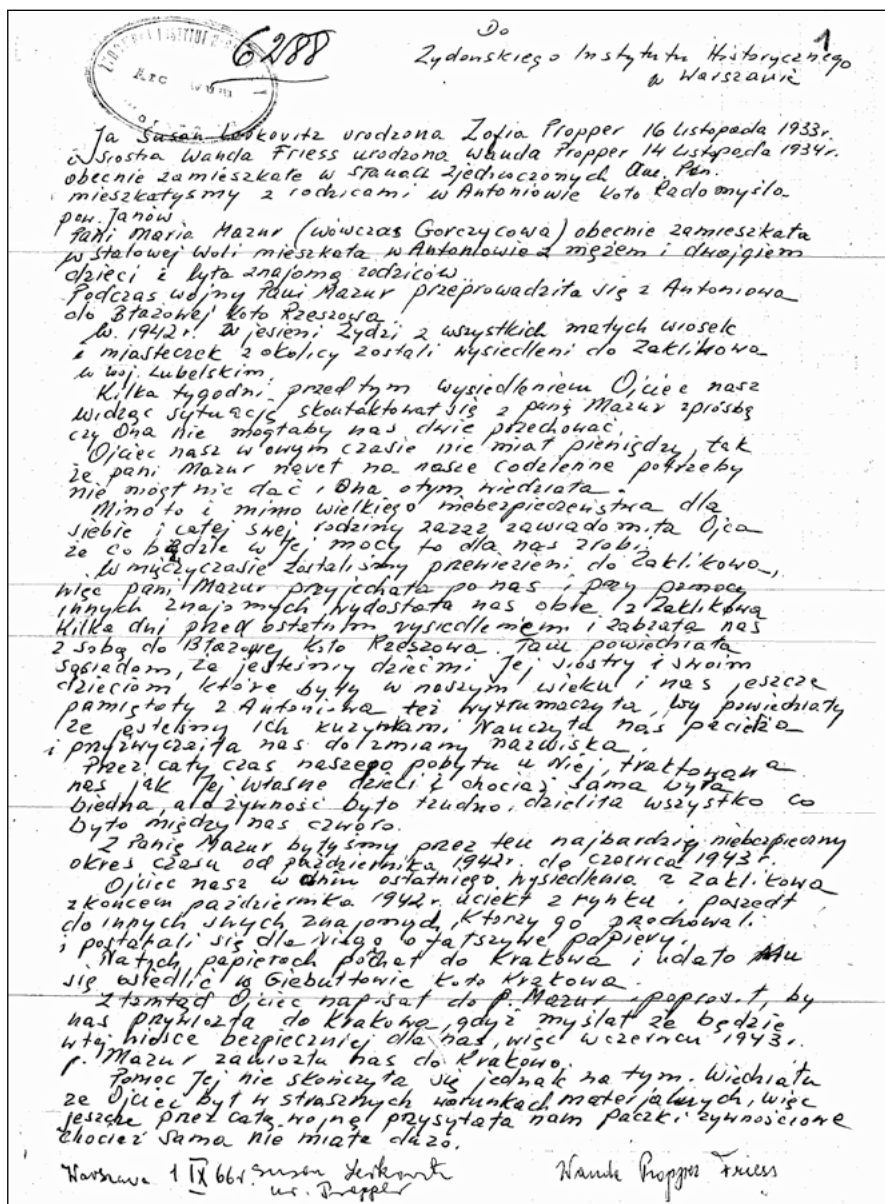
# Sprawiedliwa z Błazowej

Tak zatytułowanego maila otrzymaliśmy z Instytutu Pamięci Męczenników i Bohaterów Holokaustu Yad Vashem. Zwracają się z pytaniem czy mamy jakieś informacje o Marii Mazur, która podczas wojny pomogła dwóm dziewczynkom narodowości żydowskiej. Według relacji ocalałych sióstr Propper Maria, wówczas Gorczycowa, pochodziła z Antoniowa



koło Radomyśla, mieszkała tam z mężem i dwojgiem dzieci. Podczas wojny przeprowadziła się do Błazowej. Nie wiadomo kiedy i gdzie wyszła ponownie za mąż za Mazurą. W latach 1960-tych mieszkała w Stalowej Woli. Jeśli ktoś z Państwa pamięta Marię Mazur prosimy o kontakt z błazowską biblioteką.

Jakub i Magda



CZY POPRAWNE JEST WYRAŻENIE WZIĄĆ NA TAPETĘ?  
Tak – „wziąć na tapetę” jest dziś uznawane za poprawne, choć warto znać jego pochodzenie i niuanse.  
Dlaczego to jest OK?  
Wyrażenie pochodzi z języka urzędowego i publicystycznego. „Tapeta” nie ma tu nic wspólnego z tapetą na ścianie – to zażyczenie z francuskiego tapis (stół obrad, zielone sukno).  
Dlatego „wziąć na tapetę” znaczy: poddać coś dyskusji, rozpatrzyć, zająć się jakimś tematem.

Pieśń nad pieśniami Salomona,  
fragment

OBLUBIENICA

Oto głos miłego mego!

Spójrz, zbliża się, biegnie przez góry

I skacze po pagórkach!

Miły mój podobny jest do jelenia

Albo do młodej gazeli.

Stoi za naszą ścianą

I zagląda przez kratę.

Odezwał się miły mój i tak przemówił:

OBLUBIENIEC

Wstań, przyjaciółko moja, pójdź, piękna moja!

Bo ot już minęła zima,

A deszcze odeszły swoimi drogami,

Na ziemi ukazały się kwiaty

I nastał czas obcinania winnych krzewów,

I głos synogarlicy rozlega się do koła.

Już z drzew figowych opadły owoce,  
A kwitnące winnice wydały swoje wonie

Wstań, przyjaciółko moja, pójdź, piękna moja!

OBLUBIENICA

Otworzyłam miłemu memu,

Lecz on tymczasem odszedł.

Już zniknął.

Przeraziła się dusza moja, gdy mówił do mnie.

...

## KALKI JĘZYKOWE

Kalka językowa to obca myśl ubrana w polskie słowa.

- robić sens → mieć sens
- aplikować o pracę → ubiegać się o pracę
- dedykowany dla kogoś → przeznaczony dla

## Opowieść Pani Pauliny – cz. I

Historie naszych miejscowości żyją przede wszystkim w przekazywanych ustnie opowieściach ich mieszkańców. To dzięki nim możemy oczami wyobraźni zobaczyć miejsca, przywołać ludzi i zdarzenia, o których często milczą oficjalne dokumenty. Dlatego tak ważne jest zbieranie i utrwalanie tych opowieści, aby nie zginęły bezpowrotnie.

W lutym spotkałam się z jedną z najstarszych mieszkanki naszej gminy, panią Pauliną Grzebyk. Urodziła się ponad sto lat temu w Nowym Borku, w domu, który był poprzednikiem tego, w którym mieszka dzisiaj. Serdeczna, emanująca mądrością przeżytych lat i godną pozazdroszczenia pogodą ducha, pani Paulina rozsunęła przede mną obraz świata swojej młodości.

Jej opowieść przedstawimy w kolejnych numerach Kuriera. Dziś chciałabym podzielić się z Państwem słowami usłyszaną od niej ballady, która opowiada o tragicznym zdarzeniu w Ulanicy, kiedy to przybyły na urlop żołnierz zastrzelił swoją niewierną (podobno)

dziewczynę i sam popełnił samobójstwo. Jest to jedna z tych historii, które żyją w lokalnym folklorze, przenoszone z wioski do wioski. Być może ktoś z naszych Czytelników zna tę balladę i otaczającą ją historię?

Oddaję więc głos pani Paulinie:  
„Mama moja chodziła do Dynowa.

*Jest pod Dynowem wieś Ulanica,  
Tam śmiercią padła piękna dziewczyna,*

*Co ją z kochanka ręki spotkało  
Za to, że wiernie go nie kochała.  
Był muzykantem w danym powiecie,*

*By więcej umieć, o to się starał,  
Aż się wyuczył też za szofera.*

*Ale żeby czasu nie dłużyć,  
Trzeba jeszcze wojsko wysłużyć.*

*Do wojska sam się meldował.*

*Przychodzą Zielone Święta,  
O będzie radość tak niepojęta.*

*Dowódca trzy dni urlopu daje,  
I chłopiec biegnie wprost na stację.  
W drodze [od] kolegów się dowiadyje,*

*Że jego luba innego miłuje.*



Paulina Grzebyk

*Przychodzi, widzi on z ciotki, widzi z dziewczyny*

*Że ją nie cieszą te odwiedziny.  
Ale trzeba do wojska wracać,  
Idzie do swojej narzeczonej...*

To już znam nie z czytania, tylko mama się spotkała z siostrą tej dziewczyny. Ciotce przestrzelił nogę, a odstawił [zastrzelił] siebie i ją”.

Jak zawsze, zapraszamy do kontaktu z nami wszystkich, którzy chcieliby podzielić się swoimi wspomnieniami. Zbierajmy opowieści, zanim odejdą ci, którzy mogliby je nam przekazać.

**Magdalena Kowalska-Cheffey**



Anna Gellermann

## Opowieści z lat minionych cz. VII - koniec budowy kościoła

Gdy w Roku Pańskim 1900 oficjalnie zakończono budowę świątyni, nikt nie przypuszczał jak dramatyczny rozwój wydarzeń czeka w przyszłości nasze miasto. W „Złotej Księdze” opisano kolejne lata mozolnych prac, na które wciąż brakowało funduszy i które toczyły się dzięki bezprocentowym pożyczkom i datkom wiernych. I tak w 1901 roku położono posadzkę, zaś na górze postawiono trzy malowane krzyże „tytułem hołdu Zbawicielowi świata z okazji roku jubileuszowego i nowego wieku”. W 1902 roku odbyło się malowanie kościoła, a rok później poświęcenie stacji drogi krzyżowej. Oprócz wielu działań podejmowanych

przez parafię i komitet budowy kościoła, troszczono się również o edukację wiernych, i w 1905 roku w ramach walki z analfabetyzmem, przeprowadzono kurs czytania i pisania, w którym wzięło udział ponad stu dorosłych mieszkańców Błażowej. Można sobie wyobrazić, jak wyczerpujące były to lata dla całej parafii, wiadomo bowiem, że o ile budowa idzie w miarę szybko, postępy widać gołym okiem, co cieszy budujących, jak i ofiarodawców, to prace wykończeniowe nie rzucają się tak w oczy i zajmują więcej czasu i trudu, a efekty nie są natychmiastowo widoczne. Te braki finansowe spowodowały, iż mając do dyspozycji bardzo skromny budżet, architekt Jan Sas Zubrzycki zaprojektował ołtarze

stanowczo zbyt małe do wymiarów budowli. Bardzo na to narzekał ich twórca, rzeźbiarz Kazimierz Krygowski, który podczas pracy widział już, że ołtarz główny będzie zbyt mały mimo, że z własnej inicjatywy symetrycznie z każdej strony go powiększył. Wezwano architekta, który zaprojektował dodatkowe ozdoby, by ołtarz miał proporcje właściwe w stosunku do rozmiarów ściany, na tle której się znajdował. Wymiary i proporcje ołtarzy bocznych, których wygląd miał być zgodny z projektem, powierzono już doświadczeniu rzeźbiarza, by nie musiał on później wielokrotnie ich poprawiać. W międzyczasie tworzył on też ławy kolatorskie i ławki w kościele. Gdy połowa ołtarza Matki Boskiej Różańcowej

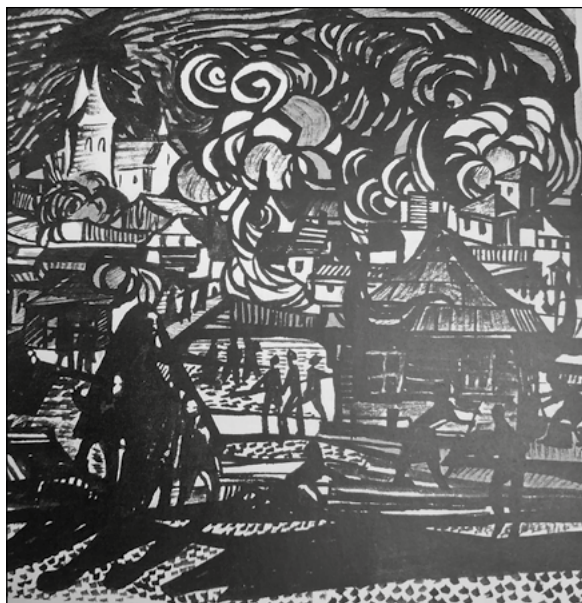
była już gotowa i stała w świątyni, zaś druga znajdowała się jeszcze w warsztacie, nastąpił 15 maja 1907 roku, ten straszny i znaczący dzień w życiu naszej parafii. Ogień wybuchł ok. 15.30



Wnętrze błazowskiej świątyni z balaskami w tle. Fot. z albumy E. Trzyny.

na tak zwanym „leśnictwie” i szybko rozprzestrzenił się na całe centrum Błazowej. Kazimierz Krygowski, który był w tym czasie komendantem straży pożarnej w Błazowej, bardzo szczegółowo opisuje w swym pamiętniku trwający tydzień pożar, który zarówno dla niego osobiście jak i dla tak wielu mieszkańców naszego miasta okazał się dramatycznym i traumatycznym przeżyciem. Na pomoc przybyły jednostki straży z okolicznych miejscowości, niektóre jednostki, zwłaszcza straż z Tyczyna wślawiły się ogromną ofiarnością w walce z żywiołem, w szczególności bohatercko broniąc kościoła i przylegających do niego budynków plebańskich. „I sikawka i beczkowsy od razu poszły do ognia, gdzie był najwyższy czas. Sikawkę Tyczyn miał dobrą i dwa beczkowsy. Konie silne księcia dowoziły wodę. Obrona na nowo odżyła i kościół był uratowany. Wieczorem wyszliśmy na wzgórze nad kościołem przypatrzeć się tej masie ognia. Ale płomienie ciągle uderzały na kościół. (...) A ksiądz przypominał, że mamy przecież sztandar strażacki, który był w kościele. I rzeczywiście, że ten sztandar miał jakąś cudowną moc.

Od razu wiatr się odwrócił i już zupełnie nie groził pożar kościołowi ani pozostałym domom w Księżych Budach, ciągle wirując płomieniami do środka ogniska.” Tak właśnie opisuje to niezwykle ocalenie nowej świątyni Kazimierz Krygowski w swoim „Pamiętniku”, którego lekturę gorąco polecam. Znajduje się on w zasobach naszej Miejsko – Gminnej Biblioteki Publicznej w Błazowej. Dalej opisu-



Pożar Błazowej - ilustracja K. Krygowskiego.

je, iż jedna jednostka straży, niestety, nie dość, że przybyła późno, to choć ugasiła skład płócien, grożący spowodowaniem wybuchu mieszczącego się po sąsiedzku magazynu spirytusu, jednak nie mogła dalej pracować, gdyż zepsuła się im sikawka. Gdy owi strażacy odjechali, zaczęto wraz z właścicielem zaglądać do tego magazynu, gdyż wszyscy byli bardzo spragnieni, wody do picia nie było, chcieli więc napić się składowanego tam piwa, mimo, że było gorące. Ku zdumieniu właściciela, okazało się, iż z półek zniknęła zupełnie koniak apteczny w liczbie 64 butelek, co wyjaśniło nagłą awarię sikawki, która absolutnie nie mogła działać, gdy zbiornik na wodę wypełniony był butelkami koniaku. Jak podaje „Złota Księga” pożar zniszczył domy 189 rodzin izraelickich, dwie synagogi, dwie kasy zaliczkowe, 27 domów rodzin katolickich, w tym dom i pracownię Kazimierza Krygowskiego,

wraz z nieukończoną częścią ołtarza, wszystkimi materiałami i narzędziami. Po pożarze miasto musiało odbudować się już według nowych wytycznych, dzięki którym można było uniknąć takich tragedii w przyszłości. Również rodzina Krygowskich ogromnym wysiłkiem, na kredyt, w momencie wielkiego krachu na amerykańskiej giełdzie, postanowiła odbudować dom, pracownię i kontynuować prace przy rzeźbieniu pozostałych ołtarzy, aż do całkowitego wykończenia kościoła. Gdy w 1909 roku ksiądz Leon Kwiatkowski obchodził 25-lecie pracy jako proboszcz w Błazowej, otrzymując Złoty Krzyż Zasługi z Koroną, wyraził wdzięczności od biskupa Jana Sebastiana Pelczara oraz zgromadzonych licznie wiernych, nikt z nich nie miał świadomości, że siedem lat po wielkim pożarze wybuchnie wielka wojna, która wielu pozbawi życia, w tym szanownego Jubilata. I może dobrze, że wtedy,

na początku nowego stulecia nikt nie wiedział z czym przyjdzie się im zmierzyć, że mieli ten czas, ciężkiego, lecz normalnego życia, bez niosącej lęk świadomości, co przyniesie dalszy los. Szkoda, że choć jak mówią „Historia magistra vitae est” – historia jest nauczycielką życia, niestety jest nauczycielką kiepską, która nigdy nikogo, niczego nie nauczyła, i najwyraźniej wiek dwudziesty pierwszy zamierza powtórzyć błędy wieku dwudziestego. Wspomnijmy więc chociaż my, budowniczych i dobroczyńców kościoła w Błazowej, których życie już przeminęło, a nazwiska na wieki spisane zostały w „Złotej Księdze”, zmówmy w ich intencji „Wieczne odpoczywanie” a wybudowana przez nich świątynia niech będzie zawsze przedmiotem naszej troski i dumy, ostoją i twierdzą naszego miasta, bez względu na to, co przyniesie nam niepewny los.

**Anna Gellermann**



Zdzisław Chlebek

## Historia futomskiej oświaty w latach 1888- 2025 – cz. III

W czasach socjalistycznej propagandy wyrugowano religię ze szkół, nauczanie historii było bardzo wybiórcze i pełne białych plam. Bardzo krytycznie oceniano historię dwudziestolecia międzywojennego, nie doceniając wielu sukcesów i osiągnięć w odbudowie państwowości polskiej, patriotycznym wychowaniu młodego pokolenia, gospodarce, kulturze i oświacie. Zupełnie zmarginalizowano rolę, jaką odegrali w odzyskaniu wolności i jej obronie Józef Piłsudski, Ignacy Paderewski czy Roman Dmowski. Pomijano lub wypaczano wiedzę o żołnierzach Armii Krajowej, organizacji Wolność i Niezawisłość, kulisach zbrodni katyńskiej, roli Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie w czasie II wojny światowej, znaczeniu powstania warszawskiego.

Hucznie świętowano rocznice utworzenia tak zwanego Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego, bitwy pod Lenino, Rewolucji Październikowej, a zupełnie wykreślono z nauczania Święto Niepodległości Polski, rocznicę bitwy warszawskiej, powstania warszawskiego czy datę uchwalenia Konstytucji 3 –go Maja. Wychowanie młodego pokolenia pozostawało w sprzeczności z nauką Kościoła i oczekiwaniami rodziców. Na kartach szkolnych podręczników i programów, w środkach masowego przekazu brylowali jako „autorytety” historii najnowszej Polski i powszechnej: Feliks Dzierżyński, Julian Marchlewski, Marcei Nowotko, Wanda Wasilewska, Janek Krasicki, Hanka Sawicka, generał Karol Świerczewski – Walter ten „co się kulom nie kłaniał”, Włodzimierz I. Lenin, Karol Marks, Fryderyk Engels i wielu innych. Na próżno było szukać na kartach podręczników obiektywnych informacji o Józefie Piłsudskim, Ignacym Paderewskim, generałach Władysławie Sikorskim, Stanisławie Maczku, Władysławie Andersie, Emilu Fieldorfie „Nilu”, Danucie Siedzikównie „Ince”,

rotmistrzu Witoldzie Pileckim, Janku Rodowiczu „Anodzie”.

W latach 1954-59 Władysława Sochaja zastąpił nowy kierownik Józef Skoczylas – organizator pracowni fizyczno-chemicznej, technicznej, świetlicy, zastępczej sali gimnastycznej i biblioteki. W 1957 roku założył Szkołę Przystosowania Rolniczego dla dorosłych. Grono nauczycielskie liczyło 7 osób. W latach 1958-60 wieś została zelektryfikowana, a budynek szkoły zradiofonizowany. Nowym kierownikiem w 1959 roku został Roman Sowa. Szkoła po raz pierwszy w swej historii stała się obiektem kolonijnym na czas wakacji. W 1960 roku decyzją władz komunistycznych wyrugowano religię ze szkół. Dużym uznaniem mieszkańców cieszyły się zorganizowane przez kierownika Sowę kursy gotowania, pieczenia, kroju i szycia w przygotowanych pracowniach gospodarstwa domowego i krawiectwa. Od 1963 roku aktywnie działała drużyna harcerska. W latach 1964-66 wybudowano Dom Nauczyciela, który rozwiązał problemy mieszkaniowe zamiejscowych nauczycieli. Od roku szkolnego 1966/67 szkoła stała się ośmioklasowa. W 1968 roku piec kaflowe zastąpiło centralne ogrzewanie. W latach 1969-70 oddano do użytku odkryty basen kąpielowy, który przysporzył wielu problemów i kłopotów. W 1971 roku kierownik Roman Sowa przeszedł do pracy w Zalesiu, a kierowanie szkołą przejęła jego żona Janina. W 1973 roku Józefa Matecka otrzymała nagrodę ministra oświaty i wychowania za bardzo dobrze prowadzoną bibliotekę szkolną.

W latach 1974-78 futomską podstawówką kierował Marian Pikul. W 1975 roku pracę w szkole rozpoczęła mgr filologii rosyjskiej Krystyna Lach, pierwsza osoba z wyższym wykształceniem magisterskim w szkole. Następni magistrowie pojawili się kilka lat później. W 1976 roku szkoła po raz kolejny została przygotowana na przyjęcie dzieci pracowników Urzędu Wojewódzkiego

z Rzeszowa na kolonię letnią. W latach 1976-77 młodzież szkolna wystąpiła z programem artystycznym w czasie otwarcia Ośrodka Zdrowia i Gminnych Dożynek. Największe wrażenie artystyczne wywarł zespół baletowy, prowadzony przez Kazimierę Wyskiel i kapela z Piątkowej. Zespół w nagrodę za występ został wytypowany do udziału w białowskim pochodzie pierwszomajowym w 1978 roku. Futomska młodzież, oprócz obowiązkowego języka rosyjskiego, uczyła się nadobowiązkowo języka niemieckiego i esperanto. W latach 1982-85 dyrektorem szkoły został Mieczysław Chmiel. Szkoła w tym czasie odwodniona i ogrodzona. Po jego rezygnacji dyrektorem szkoły w latach 1985-88 został Zbigniew Nowak, który w 1985 roku powołał Społeczny Komitet Budowy Sali Gimnastycznej. W szkole, wokół szkoły i na basenie przeprowadzono liczne remonty, po których w 1988 roku przyjęto dzieci z Rzeszowa i Lwowa na kolonię letnią.

W latach 1988-92 funkcję dyrektora szkoły objęła Krystyna Krywiczani. Szkoła zyskała nowe boisko asfaltowe do gier zespołowych: siatkówki i koszykówki.

Pamiętny rok 1989 przyniósł zasadniczy przełom w nauczaniu i wychowaniu młodzieży. Polska szkoła przeszła mozolną drogę od socjalizmu do demokracji i zyskała szeroką autonomię, szczególnie w wyborze dyrektorów szkół, programu wychowawczego młodzieży, koncepcji swego rozwoju, wyboru patrona, kalendarza imprez i uroczystości szkolnych, współpracy z lokalnym środowiskiem, doborze bohaterów i autorytetów moralnych w oparciu o których można wychowywać młodzież szkolną. Rocznicę Rewolucji Październikowej, pochody pierwszomajowe zastąpiły uroczystości obchodzone Święto Niepodległości i rocznica uchwalenia Konstytucji 3-go Maja.

C.D.N.

**Zdzisław Chlebek**



Janusz Maciołek

## Historia Szkoły Podstawowej w Błazowej Dolnej – cz. II

W maju 1970 r. sporządzono dokumentację dotyczącą dalszej budowy szkoły oraz sali gimnastycznej połączonej przewiązką z głównym budynkiem szkoły. W tym samym roku strop nad drugą kondygnacją i wykonano fundament sali gimnastycznej.

W 1971 r. mimo chwilowych trudności spowodowanych zmianą przewodniczącego Komitetu Budowy Szkoły, budynek przykryto blachą. Mury sali gimnastycznej nie zostały przykryte na zimę. W zimie 1971 r. rozpoczęto tynkowanie budynku oraz instalację sanitarną, elektryczną i c.o. Do szkoły uczęszczało 159 uczniów. Pracę rozpoczęły nauczycielki: Helena Sobczyk i Grażyna Kruczek.

W 1972 r. wykonano schody i lustrzisko na korytarzach i przewiązce. Zajęcia odbywały się w starym, zawilgoconym budynku oraz wynajętej sali lekcyjnej u Stanisława Mazura za rzeką.

W 1973 r. nowym inwestorem budowy szkoły został Naczelnik Miasta i Gminy Błazowa – Edward Chyłek. W tym samym roku przykryto budynek szkoły blachą, wykonano tynki oraz wszystkie instalacje i elewację.

Dnia 2 września 1974 r. uczniowie rozpoczęli naukę w nowym budynku szkoły, chociaż nadal trwały prace przy sali gimnastycznej i przewiązce. Wykonywano posadzki. Oddanie szkoły do użytku z udziałem władz powiatowych i gminnych nastąpiło 30 grudnia 1974 r. Uroczyste otwarcie szkoły odbyło się o godzinie 15:00. Przed wejściem do budynku szkoły została wmurowana tablica pamiątkowa, która widnieje tam do dnia dzisiejszego. W 1975 r. usunięto różne usterki ujęte w protokole odbioru technicznego obiektu szkoły. W gronie pedagogicznym pojawili się nowi nauczyciele: Anna

Pleśniak, Bolesław Boduch, Helena Kaczmarek, Gizela Pecka.

We wrześniu 1976 r. uruchomiono jednooddziałowe przedszkole, w którym pracowali nauczyciele: Kazimiera Nowak i Gizela Pecka. Oddano do użytku kuchnię, do której zatrudniono Kazimierę Bator i Irenę Chuchłę. Zajęcia przedszkolne odbywały się w byłej sali zajęć praktycznych na parterze.

W roku 1977 eksperymentalnie rozpoczęto naukę o tydzień wcześniej niż zwykle, tj. 23 sierpnia, a zakończenie roku miało miejsce na początku czerwca. Do szkoły uczęszczało 142 uczniów. Do grona nauczycieli dołączyli: mgr Danuta Bartoń, Teresa Marchut, Maria Rabczak, Michał Rabczak, a w roku następnym Halina Zielińska.

W roku 1982/1983 usamodzielnione zostało przedszkole, którego dyrektorem została nauczycielka Kazimiera Pleśniak. Pracę w przedszkolu rozpoczęła nauczycielka Zofia Bednarz. W tym roku również utworzono świetlicę szkolną, której wychowawczynią została Alicja Rybka.

W roku szkolnym 1983/1984 pracę rozpoczęli nauczyciele: Marian Sobkowicz oraz Adam Nowak. Odnowiono salę gimnastyczną.

W 1985 r., po 35 latach pracy zawodowej przeszły na emeryturę dotychczasowa dyrektor mgr Kazimiera Woźniak oraz nauczycielka Anna Pleśniak. Nowym dyrektorem szkoły została mgr Zofia Jakubczyk. Pracę rozpoczęła mgr Danuta Perdeus.

Od września 1986 r. pracę w szkole rozpoczął mgr Janusz Maciołek.

W lutym 1987 r. zawieszono na dwa dni naukę w szkole z powodu bardzo ostrej zimy (temperatura spadła do -28°C, a jeszcze 12 marca było -15°C). W maju tego samego roku miały miejsce bardzo obfite opady deszczu. Przez Błazowszczyznę przetoczyła się powódź, która wyrządziła wiele szkód w gminie.

W roku szkolnym 1988/89 nowymi nauczycielami w gronie pedagogicznym

byli: Agata Jakubczyk i Ryszard Pępek. W tym samym roku została staraniem dyrektora zakupiona działka o powierzchni 48 arów pod budowę domu nauczyciela i przedszkola.

Po wielu latach i dzięki staraniom dyrektora Zofii Jakubczyk spółka wodna „Krułówka” wyraziła zgodę na podłączenie szkoły do lokalnego wodociągu.

W 1989 r. w szkole pracowało 15 nauczycieli. W tym roku szkoła przechodziła trudności finansowe. Rodzice w dużej mierze wspierali szkołę w zakupie środków czystości i w remontach. Wiosną 1989 r. zawieszono żywienie w świetlicy szkolnej z powodu złej jakości wody pitnej.

W roku szkolnym 1990/1991 po raz pierwszy została wprowadzona nauka religii, którą prowadzili: siostra Ewelina (Helena Siudzińska) i ks. Franciszek Goch.

Pracę w szkole rozpoczęli nauczyciele: Barbara Wielgos i Małgorzata Kozdraś oraz w zastępstwie mgr Maria Kruczek. Dzięki operatywności Komitetu Rodzicielskiego, którego przewodniczącym była Anna Bednarz do szkoły zakupiono pomoce dydaktyczne oraz przeprowadzono remont wielu sal.

W marcu 1991 r. rozwiązane zostało Państwowe Przedszkole ze względu na małą liczbę dzieci. Sprzęt i pomoce dydaktyczne zostały przekazane szkole. Rok szkolny 1991/1992 był kolejnym rokiem trudności finansowych. W każdej klasie zmniejszono o 4 godz. tygodniowo zajęcia obowiązkowe. Od 1 grudnia 1991 r. rozpoczęto w szkole naukę języka angielskiego, którego uczyła pani Mirosława Rewucka – Dajko.

W styczniu 1992 r. Kurator Oświaty i Wychowania ogłosił konkursy na dyrektorów szkół. W maju odbył się konkurs na dyrektora Szkoły Podstawowej w Błazowej Dolnej, w wyniku którego zostałem wybrany na dyrektora szkoły i dane mi jest pełnić tę funkcję do dnia dzisiejszego.

# Z archiwum SP w Błażowej Dolnej



# „Pamięć silniejsza niż czas” - wspomnienie o śp. Marku Ząbku w 10. rocznicę śmierci



**Nasze małe, lokalne Ojczyzny noszą w sobie swoistą, niepowtarzalną tradycję. Przez lata kształtowały ją wydarzenia, zwyczaje i obrzędy, lecz nade wszystkim tworzyli ją ludzie – niecodzienne postaci, które swoją pracą, pasją i oddaniem odcisnęły trwałe piętno na wspólnotce. To dzięki nim miejsce, w którym żyjemy, ma swoją duszę i tożsamość.**

Czas, choć przynosi ukojenie i pozwala zabliznić rany duszy oraz ciała, bywa również bezlitosny. Powoli zaciera ślady, oddala wspomnienia, usuwa z naszej świadomości fakty i osoby, nawet te, które odegrały znaczącą rolę w kształtowaniu lokalnego środowiska. Bywa, że jest to proces świadomy i zamierzony wynikający z ludzkich decyzji, ale często to po prostu naturalna konsekwencja zawodności pamięci.

Horacy w swoim dziele „Exegi monumentum” (z łac. Postawiłem pomnik), słusznie zauważył, że Non omnis moriar (Nie wszystek umrę). Ktoś powie, że człowiek żyje we wspomnieniach lub w tym, co po sobie zostawił (dokonane dzieła, pozostawione dobro itd.). Ale przecież człowiek choćby umarł – nadal żyje (por. J11,25) życiem wiecznym w Panu Bogu. W tych dniach trzeba nam wspomnieć z powinności wobec współczesnego, naszego białowskiego świata, osobę związaną od urodzenia z lokalną Ojczyzną. Tą osobą jest śp. Marek Ząbek. Miałem okazję i szczęście poznać Marka i jego żonę Małgorzatę w sierpniu 2014 roku i właściwie towarzyszyć mu aż do jego ostatnich chwil. Comiesięczne spotkania Domowego Kościoła Ruchu Światło Życie: wiele rozmów i modlitwa, pozwalały mi poznawać Jego osobę i życie. Dzisiaj chcę wraz z przyjaciółmi Marka napisać kilka słów wspomnienia o tym człowieku ziemi białowskiej; ziemi, którą kochał, której służył, dla której się spalał i której poświęcił ogromną część swojego życia.

Wszystko zaczyna się w rodzinie. Właściwie ona jest fundamentem, tego co następuje później. Marek urodził się 14.04.1966 roku w rodzinie Jana i Józefy Ząbków jako najstarszy z trojga

rodzeństwa. Ks. Kazimierz Bator wspomina, że cała trójka dzieci wzrastała pod czujnym okiem wspaniałych rodziców, którzy swoją postawą, pracowitością, religijnością i patriotyzmem kształtowali ich postawę w całym późniejszym życiu. Szczególny wpływ na dojrzałą postawę Marka miała jego mama Józefa. Była to kobieta czytana, energiczna udzielająca się w różnych formach życia lokalnej społeczności. Ojciec Jan, z natury cichy, dyskretny, dobry, pracowity i religijny był dla Marka wzorem doskonałego męża i ojca.

## **Szkoła Podstawowa to czas spędzony w Ujazdach u SS Prezentek.**

Szkoła średnia – Liceum Ogólnokształcące w Białowej. Dzięki ofiarnym wychowawcom i nauczycielom białowskie liceum utwierdziło w Marku mocne postawy moralne i patriotyczne. Bóg – Honor – Ojczyzna stały się dla niego ważnym przesłaniem. Był temu wierny przez całe dorosłe życie. Kolega z klasy z lat Liceum Jurek Faraś wspomina, że zapamiętał Marka jako osobę zycliwą i koleżeńską, zawsze gotową do niesienia pomocy innym uczniom. Jak mówi „Marek był bardzo dobry z matematyki i chętnie pomagał kolegom. W klasie uchodził za osobę spokojną, rozsądną i odpowiedzialną. Potrafił zachować dystans w trudnych sytuacjach, a jednocześnie miał poczucie humoru i umiał rozładować napięcie. Koledzy wspominają go jako osobę obowiązkową – jeśli coś



Śp. Marek Ząbek

obiecał, zawsze starał się dotrzymać słowa”. Te cechy pozostały mu do końca życia. Pewnie dlatego tak mało czasu miał dla siebie, bo gdy ktoś zwrócił się z prośbą, nikomu nie potrafił odmówić, Zawsze znalazł czas dla drugiego. Nie był przy tym osobą głośną ani skupiającą na sobie uwagę. Często angażował

się w życie samorządowe klasy, wspierał wspólne inicjatywy i dobrze odnajdywał się w pracy zespołowej. Cechy te okazały się kluczowe w życiu dorosłym. Kolega z jednej ławki z białowskiego LO, ks. Wiesław Groszek (pochodzący z Białki), misjonarz w Gwatemali, wspomina: „Marek

był kolegą bardzo pogodnym, chyba zawsze zadowolonym – nawet dwóję potrafił przyjąć ze śmiechem (nie z kpina!). Nie wynosił się nad innych, był bardzo prostolinijny, skromny, a zarazem otwarty i komunikatywny; przestrzegałem go także jako człowieka pokornego – gdy czegoś nie wiedział lub potrzebował, nie wstydził się poprosić o pomoc. Jednocześnie gdy ktoś potrzebował czegoś od niego, jeżeli tylko mógł i potrafił pomóc, chętnie to czynił, mówiąc „nie ma sprawy”. Po ukończeniu liceum nasze drogi się rozeszły, ale od czasu do czasu mieliśmy okazję się spotkać. To, co pozostało mi w pamięci z naszych wspólnych rozmów, to to, że bardzo sobie cenił małżeństwo i rodzinę. Myślę, że w dzisiejszym, tak pogubionym i zwariowanym świecie, warto to wspomnienie przywoływać i pielęgnować”.

## **Czas LO minął i przyszło wymagające dorosłe życie.**

„Nikt z nas nie żyje dla siebie i nikt nie umiera dla siebie” – słowa św. Pawła (Rz 14,7) doskonale oddają sens i cel naszego życia. Marek pewnie znał te słowa, ale dzisiaj możemy napisać, że stały się one sensem i celem jego życia.

Anna Lorenc – Filip wspomina, że „Marek Ząbek był głęboko zaangażowany w rozwój lokalny, oddany swojemu środowisku i ludziom. Zawsze gotowy do pomocy – zarówno w sprawach zwykłych, codziennych, jak i bardziej złożonych, także organizacyjnych i biznesowych. Do ostatnich chwil pozostał wierny swojej pracy i działalności społecznej”. Niewątpliwie ogrom pracy, jakie dokonał, to, czym się zajmował bardzo trudno zaprezentować. Pewną próbę podjął Stanisław Kruczek podczas pogrzebu (KB nr 150, str. 42). Mówił wtedy: „Przez wiele lat był prezesem Parafialnego Oddziału Akcji Katolickiej w Kąkolówce, zakładał i doradzał wielu stowarzyszeniom”. Mówi, że swoją przygodę z Małą Ojczyzną rozpoczął w 1998 roku (dwie kadencje jako radny Rady Miejskiej w Błażowej; w latach 2007 – 2010 – wiceburmistrz Błażowej; radny Rady Powiatu Rzeszowskiego – będąc w niej przewodniczącym Komisji Spraw Gospodarczych i Transportu). Równie ważna dla Marka była aktywność społeczna w wielu dziedzinach. Był prezesem Regionalnego Towarzystwa Rolno Przemysłowego „Dolina Strugu”. Zakładał i pisał strategię dla Lokalnej Grupy Działania. Praca ta koncentrowała się na aktywizacji społeczno gospodarczej poprzez wspieranie małych podmiotów gospodarczych i lokalnych inicjatyw za pomocą dotacji i grantów. Była to wówczas innowacja społeczna będąca ogromnym wyzwaniem. To w tym okresie, w pomieszczeniu Gospodarki Komunalnej, przy p. Annie Kustrze zbierał pierwsze doświadczenia w pozyskiwaniu środków unijnych na rozwój lokalny i wspieranie przedsiębiorczości obszarów wiejskich. Anna Kustra, przez 30 lat główna księgowa Gospodarki Komunalnej w Błażowej, z Markiem pracowała 8 lat najpierw w budynku GK, a później w Dworcu przy parku. Pani Anna wspomina: „Okropnie przeżyłam śmierć Marka. Pracowałam w księgowości GK i stamtąd ściągnął mnie do Stowarzyszenia. Zawsze mu mówiłam, że ma mnie słuchać, bo moja córka jest 4 dni starsza od niego, i słuchał mnie. Było bardzo dużo pracy. Rozliczanie projektów, częste kontrole,

choćby z Warszawy. Organizował kursy, szkolenia dla miejscowych. Doskonała organizacja, nawet kursanci mieli zapewniony posiłek. Uczyliśmy ludzi od podstaw wszystkiego – jak założyć, rozwijać działalność, jak pozyskiwać środki. Markowi zależało na tym, żeby gmina się rozwijała. Przerabialiśmy ogromne kwoty i to wszystko szło na ludzi z okolicy. Ja lubiłam tę pracę, bez komputera, tylko ołówek i długopis. Marek był człowiekiem przyjaznym,



otwartym, bardzo lubił ludzi i chciał im pomagać. Zawsze w kieszeni miał różaniec, to była dla niego taka opoka. Taki swój człowiek – przynosił mi grzyby, domowe mleko i sery z Kąkolówki”. Jak potwierdza Stanisław Kruczek, działalność ta pozwalała przekazywać fundusze lokalnym przedsiębiorcom. Należy tu również wspomnieć, że z Jego wsparcia korzystały również organizacje pozarządowe: OSP, KGW, stowarzyszenia kulturalne, charytatywne, kluby sportowe jak również szkoły i parafie.

W 2007 roku Marek został powołany na stanowisko wiceburmistrza i jego głównym zadaniem było pozyskiwanie środków dla gminy. Jurek Faraś wspomina, że ówczesny burmistrz Stanisław Najda wraz z Radą Miejską postawił przed nim trudne zadanie – pozyskanie środków na budowę hali sportowej w Błażowej oraz zdobywanie środków zewnętrznych na inwestycje infrastrukturalne. Praca pod presją czasu oraz ludzi nie była łatwa. Można się domyślać jak wyczerpujące było to zajęcie – ale Marek skutecznie wywiązywał się ze swoich obowiązków. Warto o tym pamiętać, kiedy korzystamy z hali sportowej przy błażowskim

Zespole Szkół. Ogrom włożonej pracy, wysiłku, jak i zdrowia w to dzieło jest godny podziwu. Jak dodała żona Marka Małgorzata, choć zatrudniony był na pół etatu w gminie na stanowisku wiceburmistrza – poświęcał dużo więcej czasu. Na każdym etapie powstawania hali sportowej, która dziś jest dumą Błażowej, nie brakowało niestety głosów sprzeciwu. Stanisław Kruczek dodaje, że dzieło Marka to także odnowiony budynek kina, wodociągi, drogi, gazociągi i wiele innych. Anna Lorenc – Filip dodaje, że „szczególnie zależało mu na rozwoju gminy Błażowa – wierzył, że inwestowanie w młodych ludzi, edukację i infrastrukturę to inwestycja w przyszłość”.

Należy wspomnieć również o koleźce Marka, uczestniku Forum Synergies. Jak zauważa tenże kolega, na spotkaniach w ramach Forum nabywał doświadczenia, ale i sam dzielił się swoją wiedzą – był przez kilka lat aktywnie zaangażowany w działalność europejskiej sieci organizacji i osób działających na rzecz rozwoju obszarów wiejskich. Forum Synergies tworzy przestrzeń wymiany doświadczeń pomiędzy lokalnymi inicjatywami, a debatą prowadzoną na poziomie europejskim. Marek zwracał uwagę, że krajobraz i dziedzictwo kulturowe mogą być nie tylko elementem tożsamości regionu, ale także podstawą działań integrujących i aktywizujących lokalne społeczności. Spotkania odbywały się w różnych miejscach Europy. Marek był dyrektorem Wojewódzkiego Ośrodka Ruchu Drogowego w Rzeszowie. Jurek Faraś wspomina, że pełniąc funkcje zarządcze i organizacyjne przyczyniał się do rozwoju programów edukacyjnych dotyczących bezpieczeństwa na drodze. Wspomina pokazy organizowane na błażowskim stadionie, prezentujące zachowanie ciała kierowcy podczas wypadku. Bezpieczeństwo na drodze było dla niego priorytetem. Wiedza i doświadczenia z „wielkiego świata” dawały Markowi narzędzia do realizacji zamierzonych sobie celów na poziomie samorządowym. Szczególnie miejsce w jego sercu miała jak

często powtarzał „Mała Ojczyzna”. Tak nazywał Błażową, naszą gminę i powiat.

Ogrom zajęć zawodowych i społecznych nie pozwalał mu zapominać o żonie i rodzinie. O tym więcej opowiada Małgorzata Ząbek – żona śp. Marka (wywiad z Z. Chlebkiem). Po latach wspomina słowa męża „Po ostatnich wyborach obiecywał, że już nie będzie angażował się politycznie, bo za dużo kosztowało to jego rodzinę”. Marek był w pełni świadomy ceny, jaką płaci za wierność ideałom.

W całym jego życiu, pisze ks. Kazimierz Bator: „Słowa Bóg – Honor – Ojczyzna stały się dla niego najważniejszym przesłaniem. Był temu wierny przez całe dorosłe życie. Gdziekolwiek był czy pracował, chciał być zawsze sobą. Nie zmieniał swoich poglądów pod wpływem różnych agitacji, przemian społecznych czy politycznych. Nie zmieniał swojego światopoglądu za cenę lepszej pensji czy awansu, z raz przyjętej postawy Polaka – katolika”. Ks. Kazimierz kontynuuje: „Taka bezkompromisowa postawa, której był wierny nie wszystkim się podobała. Stąd też i Marek spotykał się z wrogą postawą niektórych osób o lewicowych poglądach. Marek takiej koniunkturalnej postawy nie aprobował, więc niektórym ludziom był „solą w oku” i nie akceptowali jego działalności na polu społecznym i środowiskowym”.

Jak wspomina Stanisław Kruczek, „kiedy 9 lutego 2016 roku lokalna społeczność, powiat i województwo, świętowała oddanie nowoczesnego mostu z kompozytów (ul. Partyzantów), Marek rozpoczął swoją drogę krzyżową cierpienia i choroby”.

Jak wspomina żona Małgorzata – praca, obowiązki i terminy były dla Marka ważne, wręcz były świętym obowiązkiem. Jednak tym razem, kiedy 2 lutego zaczęło się pogarszać zdrowie – wszyscy myśleli, że potrzeba więcej czasu na regenerację. Nadzieja w sercach najbliższych była właściwie do końca.

Ewa Kucharska na łamach „Kuriera Błażowskiego” (KB nr 150, str. 43) napisała: Ostatnie słowa, które do mnie powiedziałeś w pracy – idę odpocząć i wstanę dopiero w sobotę – wszyscy czekali na tę sobotę...” Ale ta sobota nie przyszła.

W dniu 50. urodzin – 14.04.2016 r. – razem z ks. dziekanem Jackiem



Marek w WORD Rzeszów.

Rawskim – stanęliśmy nad szpitalnym łóżkiem, aby polecać Marka w modlitwie różańcowej i Koronce do Bożego Miłosierdzia. Nie wiedzieliśmy wtedy, że to była wigilia Jego odejścia do wieczności.

Cóż w takich chwilach powiedzieć, napisać. Najbardziej wymowna wydaje się być cisza... Niezwykle wymownie brzmią po blisko 10 latach słowa żony, Małgorzaty: „Z perspektywy czasu można stwierdzić, że Pan Bóg wie, co robi i gdyby żył Marek, byłoby mu dzisiaj bardzo trudno znając jego zaangażowanie i aktywność społeczną. Pan Bóg chciał, żeby odpoczął od tego wszystkiego”.

Pogrzeb – niezwykła manifestacja wiary i przywiązania do człowieka, który służył całym sobą lokalnej

społeczności – odbył się w Niedzielę Dobrego Pasterza, 17 kwietnia 2016 roku w kościele w Kąkolówce i tam, na miejscowym cmentarzu, spoczął. W ostatnich dniach Małgorzata, sięgnęła do notatek męża. Wśród nich znalazła zdanie, które było szczególnie zauważone i podkreślone przez Marka: „Bądźcie uczciwi wobec samych siebie”.

To zdanie jest potężnym wezwaniem do autorefleksji, szczerości i odwagi. To spojrzenie na własne życie, motywacje, błędy i pragnienia bez upiększania ich i bez oszukiwania się. Słowa, które były szczególnie bliskie Markowi, mogą stać się zaproszeniem do autentyczności w naszym życiu. Niech uczciwość będzie naszą siłą w codzienności. A uroczystość Wielkiej Nocy, którą będziemy świętować, pokaże nam po raz kolejny, że dobro zawsze zwycięży zło, prawda pokona kłamstwo, a życie jest silniejsze od śmierci.

Znane jest słynne powiedzenie ks. Józefa Tischnera: „Odkąd Chrystus zmartwychwstał żaden optymizm w Kościele nie jest przesadą”. Stąd też wyjątkowo trafne wydają się słowa piosenki Czesława Niemena, że: „ludzi dobrej woli jest więcej i (...) że ten świat, nie zginie nigdy dzięki nim”. Takim człowiekiem był i jest Marek Ząbek, który żyje dziś w Bogu i czeka na nas.

Spokojnych, pełnych Bożej nadziei Świąt Zmartwychwstania Pańskiego.

**ks. Tomasz Brodowicz**

**10 lat temu pożegnaliśmy na zawsze śp. Marka Ząbka – Dyrektora Wojewódzkiego Ośrodka Ruchu Drogowego w Rzeszowie pełniącego tę funkcję od 5 lipca 2013 r. W 10. rocznicę tego smutnego dnia pragniemy uczcić pamięć o byłym Dyrektorz.**

**Pomimo znacznego upływu czasu Śp. Marek Ząbek pozostanie w naszej pamięci na zawsze. Wspominamy Go jako człowieka niezwykle pracowitego, angażującego się w pracę, rzetelnie wykonującego narzucone sobie zadania, oddanego i zawsze gotowego do pomocy. Dał się poznać, jako dobry, sprawiedliwy szef, a przy bliższym poznaniu, jako osoba niezwykle ciepła, wyrozumiała i życzliwa. Pracowników traktował z szacunkiem, zwłaszcza tych najniższego szczebla. Nigdy nie dał nikomu odczuć, że jest mniej wartościowy niż inni, można było w trudnych chwilach liczyć na dobre słowo, wsparcie i wyrozumiałość.**

**WORD Rzeszów**

# W dziesiątą rocznicę śmierci Marka Ząbka

Jak ten czas szybko mija. Wprost trudno uwierzyć, że to już dziesięć lat jak pożegnaliśmy naszego kolegę, sąsiada, samorządowca Marka Ząbka, który tak niespodziewanie od nas odszedł w wieku 50 lat, pozostawiając w wielkim bólu i cierpieniu najbliższą rodzinę, przyjaciół, znajomych. Rozmawiam z jego żoną Małgorzatą.

**- Pani Małgorzato proszę krótko się przedstawić i powiedziec nam, jak poznaliście się z Markiem?**

- Nazywam się Małgorzata Ząbek z domu Kowal. Pochodzę z samego końca Kąkolówki, z przysiółka nazywanego Nawsiem. Uczęszczałam do Szkoły Podstawowej im. Marii Konopnickiej w Kąkolówce, a po jej ukończeniu naukę kontynuowałam w LO w Błażowej. Po liceum ukończyłam studium ekonomiczne w Rzeszowie, następnie studia na UMCS w Lublinie Filia w Rzeszowie. Swoją naukę zakończyłam studiami podyplomowymi na kierunku Finanse i rachunkowość w Wyższej Szkole Zarządzania w Rzeszowie. W „międzyczacie” zrobiłam też kurs dla głównych księgowych i wiele innych kursów i szkoleń, z których wiedzę mogłam wykorzystywać w swojej pracy zawodowej. Pierwszą moją pracę rozpoczęłam zaraz po maturze w Urzędzie Wojewódzkim w Rzeszowie w Wydziale Budżetu i Finansów. Przeszłam tam przez wszystkie stopnie urzędnicze. Od 19 lat jestem zatrudniona w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Podkarpackiego, najpierw w Departamencie Edukacji i Nauki koordynując projekty stypendialne dla uzdolnionej młodzieży, aktualnie przy obsłudze finansowej projektów własnych UMWP, współfinansowanych ze środków unijnych. Marek pochodził z Kąkolówki – Nowej Wsi. Po ukończeniu szkoły podstawowej w Ujazdach również uczęszczał do błażowskiego liceum (zgodnie z tradycją rodzinną to liceum ukończyły także nasze dzieci). Marek był ode mnie rok starszy, chodził do wyższej klasy ale nie pamiętam, żebyśmy ze sobą rozmawiali w tamtym czasie. Po maturze okazało się, że na egzaminie ustnym mieliśmy dokładnie takie same pytania z języka polskiego.

Nasza wspólna droga rozpoczęła się podczas jednej zabawy w Domu Stróżaka w Ujazdach, po której odwiózł mnie do domu i tak się zaczęło nasze „spotkanie”. Pracował wtedy w Gliwicach i nasze randki nie były zbyt częste, jednak nadrabiał godziny pracy, żeby w co drugi weekend móc się spotkać. Bywało, że jechał pociągiem kilka godzin żeby się spotkać w Rzeszowie na 2-3 godziny i wracał znów kilka godzin na Śląsk. W tamtych czasach nie było telefonów komórkowych, żeby móc porozmawiać, Marek pisał piękne kilkunastokrotne listy. Były to listy pełne romantyzmu. Zachowałam je wszystkie, a teraz kiedy Go już nie ma, wracam do nich i odkrywam, jaka to była wielka, romantyczna miłość. Po naszym ślubie 21 września 1991 roku zrezygnował z pracy w kopalni i zamieszkaliśmy w moim rodzinnym domu.

**- Proszę mi powiedzieć jakim mężem i ojcem był Marek?**

- Marek był wspaniałym mężem, zawsze mogłam na niego liczyć. Szanował mnie i wyręczał we wszystkim w czym mógł. Już po jego śmierci miałam sen, że idziemy przez łąkę wąską ścieżką i mamy dwie walizki, jedna ogromna, a druga malutka. Chciałam mu pomóc w dźwiganiu tej ogromnej, ale zaprotestował i wskazał, że mam wziąć tylko tę małą i odszedł. W życiu właśnie takim był człowiekiem, wszystkie problemy i ciężary dnia codziennego chciał brać na siebie. Marek był człowiekiem bardzo rodzinnym, wesołym i towarzyskim. W trakcie spotkań rodzinnych, koleżeńskich był duszą towarzysztwa. Dużo śpiewał i żartował, lubił tańczyć szczególnie walczyki i poleczki. Nauczył nas czym jest ciężka praca, miłość do rodziny i czerpanie radości nawet z drobnych rzeczy. Był filarem

i podporą naszej rodziny. Osobą, do której każdy mógł zadzwonić o każdej porze dnia i nocy. Był cichym obserwatorem, ale zawsze służącym mądrą radą. Podziwiałam w nim tę życiową mądrość.



Małgorzata i Marek Ząbkowie.

Miał bardzo dobry kontakt z dziećmi. Był kochającym ojcem. Od chwili narodzin dzieci bardzo angażował się w ich wychowanie. Kiedy urodziła się nasza starsza córka Asia, ja wróciłam do pracy, a Marek podjął pracę na zmiany, żeby mieć jak najwięcej czasu na opiekowanie się córką. W późniejszych latach znajdował czas, żeby jeździć z córką dwa razy w tygodniu na kursy z języka hiszpańskiego, sam w tym czasie kończył kursy z języka angielskiego, zresztą w domu również każdą wolną chwilę poświęcał na doskonalenie znajomości tego języka. Język angielski okazał się niezbędny w trakcie licznych wyjazdów zagranicznych tak z Fundacją Wspomagania Wsi, jak i w ramach Forum Synergies (europejskiej sieci organizacji i osób działających na rzecz zrównoważonego rozwoju obszarów wiejskich) czy też w ramach programu Leader. Kiedy udało mu się wygospodarować trochę wolnego czasu wyjeżdżaliśmy z dziećmi na basen, w polskie góry czy na Słowację. Co roku odwiedzaliśmy Kalwarię Paclawską, która była dla nas szczególnym miejscem, pierwszy raz poszliśmy na nogach z pielgrzymką z Gwoźnicy jeszcze w narzeczeństwie, później wracaliśmy tam z dziećmi. Kiedy syn Bartek zaczął grać w piłkę w Błażowiance, stał się gorącym kibicem tego klubu i bywał na niemal wszystkich meczach w Błażowej. LKS

Białowianka straciła gorącego i wiernego sympatyka. Mieszkaliśmy wspólnie z moimi rodzicami, którzy mieli gospodarstwo rolne. Marek nie unikał żadnych prac w gospodarstwie. Bardzo szanował moich rodziców. Przeżyliśmy wspólnie niemal 25 lat. Mąż zawsze pamiętał o rocznicach, często dostawałam kwiaty, nawet bez okazji. Nie wiem jak on to robi, ale odkąd nie ma go z nami, to 21 września co roku spotyka mnie jakaś miła niespodzianka, dostaję jakieś kwiaty, słodczyce czy jakąś rzecz, o której myślałam czasem całymi miesiącami i dostaję ją akurat 21 września.

### - Czym się zajmował Marek zawodowo?

- Nie sposób wyliczyć czym zajmował się Marek, bo ten zakres był ogromny, powiem tylko w skrócie. Po ukończonym liceum, żeby uniknąć służby wojskowej, podjął pracę w kopalni węgla kamiennego w Gliwicach. Ukończył wtedy studium górnicze. Na Śląsku pracował 5 lat, w trakcie pracy uległ bardzo ciężkiemu wypadkowi i przez kilka miesięcy przebywał w szpitalu. Po powrocie w rodzinne strony zaczął pracę w Regionalnej Agencji Rozwoju Regionalnego w Rzeszowie, w trakcie której ukończył studia na Akademii Rolniczej w Krakowie Ośrodku Zamiejscowym w Rzeszowie na kierunku ekonomicznym. Następnie utworzył w Białowej Centrum Wspierania Przedsiębiorczości, gdzie razem z Panią Anią Kustrą pracowali praktycznie od świtu do nocy. Pod okiem Pani Ani Marek opanował perfekcyjnie podstawy księgowości, za co jestem jej ogromnie wdzięczna, i tę wiedzę wykorzystywał przy tworzeniu, realizowaniu i rozliczaniu licznych projektów unijnych, które pisał i rozliczał w późniejszych latach. Pamiętam jak wielu jego znajomych dzwoniło do męża z różnymi problemami prawnymi, finansowymi, a on nikomu nie potrafił odmówić pomocy. Siedział czasami całymi godzinami w Internecie, żeby wyszukać odpowiedzi. Obserwowałam jak wiele Go kosztowało przygotowywanie wniosków, realizowanie i rozliczanie projektów. Pisał je dla szkół, przedszkoli, samorządów, kościołów, straży pożarnych, kół gospodyń wiejskich,

stowarzyszeń, klubów sportowych. Z każdego wniosku, który otrzymał dofinansowanie bardzo się cieszył.

Niejednokrotnie, zaniepokojona tym jego zabieganiem i zmęczeniem prosiłam męża, żeby trochę zwolnił. Obiecywał, że tylko jeszcze coś „musi” zrobić a potem trochę odpuści. Pamiętam ostatnią kampanię wyborczą, kiedy



ubiegał się o stanowisko burmistrza, widząc możliwości pozyskiwania środków z UE. Marek rozczytywał programy unijne i wiedział, że to będzie bardzo dobry okres programowania. Nie rozpamiętywał, ile on sam może na tym zarobić, ale jakie fundusze można „ściągnąć” do Białowej i gminy. Przeżywał bardzo, gdy w czasie wyborów rzucano na niego bezpodstawne i kłamliwe pomówienia.

We wszelkiej działalności publicznej zawsze kierował się pewnymi zasadami, a jego życiowym mottom były słowa „Bądźcie uczciwi wobec samych siebie.” Jeżeli Marek w coś się angażował, bez względu na to, czy były to przedsięwzięcia z życia prywatnego, zawodowego czy społecznego, to robił to z pełnym zaangażowaniem tak na 100%. Nie uznawał żadnych półśrodków.

### - Jak to się stało, że młody, zdrowy człowiek w sile wieku nagle choruje i tak niespodziewanie odchodzi spośród nas żyjących?

- Marek nigdy poważnie nie chorował. Jednak w tym nawale obowiązków, stresie nie dbał o własne zdrowie. Jego choroba rozpoczęła się jak każda grypa, jednak u niego gorączka utrzymywała się bardzo długo, lekarka zaleciła przyjmowanie antybiotyku, jednak choroba nie ustępowała, a gorączka cały czas się utrzymywała, wezwaliśmy karetkę, ale lekarz, który przyjechał zalecił

kontynuację leczenia i zwiększenie ilości leków na obniżenie gorączki. Kolejne 2 dni to tylko było gorzej, lekarka w przychodni, po wykonaniu EKG wezwała karetkę i tak znalazł się w Szpitalu Wojewódzkim nr 2 w Rzeszowie. Niestety, z każdym dniem było gorzej. Jako rodzina cały czas mieliśmy nadzieję, że dojdzie do zdrowia i wróci do nas. Zaufaliśmy lekarzom. Z perspektywy czasu zastanawiamy się, czy zrobiliśmy jako najbliżsi wszystko, żeby uratować Marka. Poważnie planowaliśmy zmianę miejsca leczenia, jednak lekarze odradzali nam to, twierdząc że nie ma innej metody leczenia na tego typu powikłania po grypie. Ciągłe zapewniano nas, że leczenie przebiega prawidłowo, ale z perspektywy czasu zastanawiam się, czy lekarze stanęli na wysokości zadania i zrobili wszystko zgodnie ze sztuką lekarską, żeby uratować męża? Te pytania pozostają bez odpowiedzi.

Kiedy Marek zmagał się z chorobą i walczył o życie, spotykaliśmy się z wieloma wyrazami współczucia i wsparcia, za które byliśmy bardzo wdzięczni i nigdy o nich nie zapomnimy. Wielu przyjaciół i znajomych ofiarowało msze święte, drogi krzyżowe, modliło się za powrót męża do zdrowia, niektórzy wybierali się na pielgrzymki, które ofiarowali za powrót do zdrowia. Dzwonili ze słowami otuchy i wiary, że Marek do nas wróci. Księża głoszący rekolekcje wielkopostne ofiarowywali trud ich głoszenia w intencji uzdrowienia Marka. Dochodziły do nas informacje, że całe zakony modliły się w jego intencji. Byli tacy, którzy przyjeżdżali z relikwiami świętych. To był dla nas niesamowity czas rekolekcji. Wierzmy, że te modlitwy nie poszły na marne, a mąż nie potrzebował drugiej szansy. Czasu jaki mu był dany na pewno nie zmarnował.

### - Pani Małgorzato, pamiętam dzień pogrzebu w parafii Kąkolówka, nieprzebrane tłumy ludzi – mieszkańców, znajomych, przyjaciół, samorządowców, młodzieży, dyrektorów różnych placówek z gminy, powiatu, województwa, głębokie w swej treści słowa pożegnania

**ze strony proboszcza ks. Kazimierza Batora. Zapelniał się w to kwietniowe, niedzielne popołudnie, kościół, teren wokół kościoła i miejscowy cmentarz. Kondukt pogrzebowy ciągnął się przez kilkaset metrów. Ta śmierć poruszyła głęboko nas wszystkich. Jak wy jako rodzina przeżyliście ten dzień?**

-Marek zmarł w piątek. Mieliśmy jako rodzina zaledwie kilka godzin na zdecydowanie, gdzie spocznie i podjęliśmy decyzję, że wróci do rodzinnej wsi, którą przed kilku laty opuściliśmy, gdy wybudowaliśmy dom w Błażowej Dolnej. Ks. Kazimierz Bator bardzo cenił Marka, który przez kilka kadencji był prezesem miejscowej Akcji Katolickiej, jeździł często na spotkania formacyjne i rekolekcje. Kiedy przyjeżdżał do parafii biskup, to Marek zazwyczaj go witał w imieniu wspólnoty parafialnej. Ks. Bator bardzo nam współczuł i podobnie jak my, bardzo przeżył śmierć Marka. Kiedy poinformowaliśmy go o swej decyzji, zatroszczył się o całą oprawę liturgiczną ostatniej drogi mojego męża. Dla mnie, moich dzieci, najbliższej rodziny było to szokujące przeżycie, które pozostanie w świadomości do końca naszych dni. Tak liczny udział kapłanów jak i wiernych w pogrzebie świadczy o tym, ilu ludzi mój mąż znał, ilu osobom pomógł

w różnych sytuacjach. Jeden z księży powiedział, że takie tłumy ludzi widział ostatnio na pogrzebie biskupa Tokarczuka.

**- Jak Pani się odnalazła po stracie męża?**

- Pracowałam, miałam wokół siebie wiele bliskich mi osób, które zawsze miały czas, gdy potrzebowałam, żeby się spotkać, porozmawiać, gdy tylko czułam się samotna i potrzebowałam porozmawiać z drugą osobą. Nie



Od lewej: Marek Ząbek, Jerzy Kocój i Stanisław Najda.

będę wymieniać ich nazwisk, ale oni wiedzą o kim myślę i zawsze będę ich miała w swoim sercu. No cóż, upływający czas nie leczy ran, jedynie je zabliznia. Tak jest i w moim przypadku. A zrozumieć może tylko ten, kto musiał pożegnać kogoś bliskiego. Odwiedzam Jego grób na cmentarzu i powracam w myślach do tych pięknych wspomnień, które mi pozostały.

Bardzo wzrusza mnie, że pomimo upływu lat wiele osób nadal pamięta

o Marku, to tylko potwierdza, że był wartościowym człowiekiem i możemy być dumni, że taka osoba żyła wśród nas, a Marek pracował i przebywał wśród wspaniałych ludzi.

Korzystając z okazji ja i moja rodzina pragniemy, z głębi serca, podziękować wszystkim, którzy byli z Markiem wtedy kiedy żył i pracował tu, na ziemi. Tym, dzięki którym mógł się realizować w życiu duchowym, mam tu na myśli wszystkich Kapłanów, ale również życiu zawodowym jak i społecznym. Dziękujemy również wszystkim, którzy byli z nami w tych trudnych dla nas chwilach w trakcie choroby Marka i wyrażamy wdzięczność za pamięć o Nim po 10 latach od Jego odejścia. Trudno wymienić tu wszystkie osoby, ale dziękujemy bardzo serdecznie tym, którzy odwiedzają jego grób w dniu Wszystkich Świętych, o czym świadczą liczne znicze, ale również w ciągu roku. Dziękujemy również tym wszystkim, którzy troszczą się o to, aby pamięć o Marku nie zaginęła. Serdecznie dziękujemy tym, którzy podzielili się wspomnieniami o nim oraz tym, którzy podjęli się trudu przypomnienia jego osoby w tym numerze „Kuriera Błażowskiego”. Dziękuję Redakcji Kuriera za udostępnienie miejsca na te wspomnienia.

Dziękuję za wspomnienia.

**Rozmawiał Zdzisław Chlebek**

## Odszedł niespodziewanie i o wiele za wcześnie

**Zaczął się od „głupiej” grypy i gdyby od razu położył się i wyleczył, to może byłoby inaczej, ale on nie potrafił nie pracować.**

Z Markiem Ząbkim zacząłem współpracę, gdy po przegranych wyborach odszedłem z Urzędu Miejskiego w Tyczynie i zostałem zatrudniony w Regionalnym Towarzystwie Rolno-Przemysłowym „Dolina Strugu” w Błażowej. W dwóch wynajętych pokojach pracowały dwie osoby: Marek

i pani Ania Kustra, jak mawialiśmy, najlepsza księgowa w Polsce południowo-wschodniej. Stowarzyszenie żyło z realizowania różnych projektów. Marek oprócz innych projektów zajmował się doradztwem dla osób w zakresie rozpoczynania działalności gospodarczej i bez przesady, ale

przewinęły się w programie setki osób. Mnie przydzielili dofinansowane z Urzędu Pracy zatrudnienie osób bezrobotnych, które u nas remontowały stary dworek w Błażowej. W wielu działaniach myśmy się uzupełniali. Gdy prowadziłem program szkoleń zawodowych dla bezrobotnych, część z nich prowadził Marek. Gdy Marek realizował projekt dotacji dla zakładających działalność gospodarczą, ja byłem jednym ze sprawdzających wnioski. On zawsze bardziej wierzył w ludzi. Niektóre pomysły wnioskodawców wydawały mi się mało realne, a Marek tłumaczył mi, że to można zrobić i dajmy im szansę.

Potem przyszedł program „Leader”, który go całkiem pochłoniął. Bez wątplenia był on „ojcem” założonego stowarzyszenia Lokalna Grupa Działania Lider Dolina Strugu, wspierającego działania lokalne. Pisał podstawowe dokumenty dla powstania stowarzyszenia i otrzymania środków na jego działalność oraz dla lokalnych społeczności. Kierował pierwszym etapem tego programu, organizował spotkania, wyjazdy, pozyskiwał członków stowarzyszenia. A przecież przez cały czas prywatnie prowadził jeszcze program mikro pożyczek. Marek miał wspierać dla pracownika cechę. Nie pamiętam, aby w sprawach zawodowych kiedykolwiek się zamartwiał. Problem, a było ich bardzo dużo, przyjmował

jako zadanie, które trzeba rozwiązać i brał się do roboty. Chyba dzięki temu ogarniał równocześnie tak wiele spraw, a przecież i w życiu prywatnym był pracusiem. Mieszkał w Kąkolówce, pomagał w rodzinnym gospodarstwie na Ujazdach i budował dom w Błażowej Dolnej. Nie bał się wyzwań. Kiedy Regionalne Towarzystwo Rolno Przemysłowe dostało dużą dotację na budowę „Domu Zdrowia”, powiedziałem ówczesnemu prezesowi Towarzystwa, Kaziovi Jaworskiemu że nie podejmę się takiego zadania i zaproponowałem zamianę miejsc z Markiem. Zaraz się zgodził. On przyszedł do Regionalnego Towarzystwa i wybudował ten dom, a ja do Lidera. Nie zmieniło to faktu, że Marek Lidera nie opuścił.

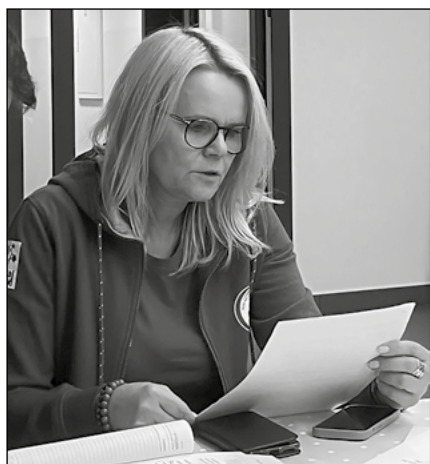
Sam tworzył zasadnicze dokumenty i kierował programami współpracy z innymi stowarzyszeniami. Nawet, gdy został dyrektorem WORD-u w Rzeszowie tego nie zmienił.

Wreszcie nasze drogi się rozeszły, bo ja, po kolejnych wyborach, wróciłem do Urzędu Miejskiego w Tyczynie i spotkania były już tylko sporadyczne, a dziesięć lat temu niestety się skończyły. Mało jest osób, nie będących na stanowiskach urzędowych, które tak wiele zrobiły dla ludzi w swoim środowisku jak Marek Ząbek. Pozostały widoczne ślady jego działalności i wdzięczna pamięć tych, którym pomagał oraz wszystkich osób, które z nim współpracowały. Na zawsze w naszej pamięci.

**Janusz Skotnicki**

## Zebranie sprawozdawcze Klubu HDK „Kropelka życia”

29 stycznia 2026 roku odbyło się zebranie sprawozdawcze Klubu HDK „Kropelka życia” w Błażowej. Prezes



Prezes Elżbieta Pęcka.

Elżbieta Pęcka przedstawiła szczegółowe sprawozdanie z działalności klubu za rok 2025. Najważniejszym działaniem było zorganizowanie trzech akcji krwiodawstwa, podczas których łączna suma zebranej krwi wyniosła 60 litrów. Ważnym zadaniem, które realizujemy nadal, jest edukacja młodzieży na temat potrzeby oddawania krwi. Liczymy, że

dzięki temu działaniu zdobędziemy wielu nowych, świadomych dawców krwi i pomożemy wielu ludziom. Szczegółowe informacje z działalności zostały przekazane w poprzednim „Kurierze Błażowskim”.

Zaplanowaliśmy działania na rok 2026 takie jak: przeprowadzenie kolejnych trzech akcji krwiodawstwa w dniach 12 kwietnia, 26 lipca i 18 października, na które już dziś zapraszamy, kontynuację edukacji dzieci, młodzieży i naszych bliskich na temat krwiodawstwa – poprzez prelekcje w szkołach, podczas pikników i zebrań.

Skarbnik Janusz Szpala przedstawił sprawozdanie finansowe, a przewodniczący komisji rewizyjnej Wojciech Chochrek wnioskuje o udzielenie absolutorium zarządowi. Członkowie Klubu HDK „Kropelka

Życia” w Błażowej jednogłośnie udzielili zarządowi absolutorium. W imieniu własnym oraz całego zarządu dziękuję za zaufanie i współpracę – razem możemy więcej. Zebranie zakończyliśmy bez kontuzji, w doskonałych humorach, na błażowskim lodowisku.

Drodzy członkowie Klubu. 23 lutego minęły dwa lata naszej działalności. To czas pięknych inicjatyw, wspólnych akcji krwiodawstwa, godzin poświęconych edukacji i promocji idei honorowego oddawania krwi. To także konkretne litry oddanej krwi, które stały się nadzieją i ratunkiem dla potrzebujących. Z tej okazji składam Wam najserdeczniejsze życzenia oraz wyrazy uznania za serce, zaangażowanie i bezinteresowną pomoc, jaką każdego dnia okazujecie drugiemu człowiekowi

**Prezes Klubu Elżbieta Pęcka**



# Walne zebranie sprawozdawczo-wyborcze w OSP Piątkowa

W dniu 24 stycznia 2026 r. w Domu Ludowym w Piątkowej odbyło się Walne Zebranie Sprawozdawczo-Wy-



Od lewej Bogdan Wielgos i Piotr Jurek.

borcze Ochotniczej Straży Pożarnej w Piątkowej. W zebraniu uczestniczyli druhowie i drużny OSP Piątkowa, zaproszeni goście oraz przedstawiciele władz samorządowych i instytucji współpracujących z jednostką. Zebranie otwarto powitaniem przybyłych, po czym minutą ciszy uczczono pamięć zmarłych druhow.



W zebraniu uczestniczyli druhowie i drużny OSP Piątkowa, zaproszeni goście oraz przedstawiciele władz samorządowych.

Wśród zaproszonych gości obecni byli m.in.: burmistrz Gminy Błażowa Jerzy Kocój, radny Rady Powiatu

Jurek Faraś, wiceprzewodnicząca Rady Gminy Błażowa Elżbieta Pęcka, kierownik Posterunku Policji w Błażowej asp. szt. Agnieszka Płonka, przedstawiciel Związku OSP w Gminie Błażowa dh Paweł Kruczek – Prezes OSP Kąkolówka, dyrektor Miejsko-Gminnej Biblioteki Publicznej w Błażowej Anna Heller, przewodnicząca KGW Piątkowa Ewa Pępek oraz sołtys wsi Piątkowa Wojciech Mocha.

Podczas zebrania przedstawiono sprawozdanie z działalności organizacyjnej i operacyjnej jednostki za minioną kadencję, sprawozdanie finansowe oraz stanowisko Komisji Rewizyjnej. Po dyskusji udzielono absolutorium ustępującemu Zarządowi.

W dalszej części zebrania przeprowadzono wybory nowych władz OSP Piątkowa na kolejną kadencję.

**Nowy Zarząd:**  
OSP Piątkowa:

dh Michał Szmul – prezes  
dh Jakub Wyskiel – wiceprezes

dh Bogdan Wielgos – naczelnik  
dh Krzysztof Drewniak – zastępca naczelnika

dh Wojciech Hamerla – sekretarz  
dh Jacek Storek – skarbnik  
dh Łukasz Szweter – gospodarz  
dh Wiktoria Patrońska – kronikarz  
dh Dariusz Maciołek – członek zarządu

**Komisja Rewizyjna:**

dh Mateusz Domin – przewodniczący

dh Wojciech Wyskiel – sekretarz  
dh Krzysztof Pępek – członek

**Działalność jednostki w 2025 roku**

Miniona kadencja była czasem intensywnej pracy operacyjnej i społecznej. Druhowie aktywnie uczestniczyli w akcjach ratowniczo-gaśniczych, zabezpieczali uroczystości lokalne oraz wydarzenia organizowane na terenie gminy.

OSP Piątkowa kilkakrotnie przeprowadziła próbne ewakuacje w Szkole Podstawowej w Piątkowej, kładąc szczególny nacisk na bezpieczeństwo dzieci i młodzieży. Po części szkoleniowej zorganizowano spotkanie integracyjne dla najmłodszych, przy wsparciu Koła Gospodyń Wiejskich „Piątkowianki”.

Strażacy angażowali się również w działalność społeczną – m.in. w akcje honorowego krwiodawstwa oraz tradycyjne roznoszenie kalendarzy strażackich wśród mieszkańców.

**Bogdan Wielgos**



# Walne zebranie sprawozdawczo – wyborcze w OSP Mokłuczka

W sobotę, 7 lutego 2026, odbyło się Walne Zebranie Sprawozdawczo – Wyborcze w OSP Błazowa

jednostki za miniony okres. Omówiliśmy plany na kolejne miesiące, a także podjęliśmy ważne decyzje

## Skład nowego Zarządu:

Prezes – Janusz Szpala  
Naczelnik – Janusz Kuś



Dh Janusz Kuś



Dh. Monika Sobkowicz



Dh. Iwona Kawa

Dolna Mokłuczka, podczas którego podsumowaliśmy działalność

organizacyjne.

Wybrano nowy Zarząd, któremu życzymy powodzenia, wytrwałości i wielu sukcesów w pracy na rzecz naszej OSP i lokalnej społeczności. Dziękujemy również osobom, które pełniły funkcję w poprzedniej kadencji – za czas, zaangażowanie i serce włożone w działalność jednostki.

Wiceprezes – Bartłomiej Pociask  
Sekretarz – Małgorzata Chuchla-  
-Pecka

Skarbnik – Monika Sobkowicz  
Gospodarz – Łukasz Król  
Członek zarządu – Marek Kawa  
Szczególnym momentem zebrania było także wręczenie odznaczeń za wysługę lat dla naszych Druhen i Druhów. To piękne wyróżnienie i dowód wieloletniej gotowości do niesienia pomocy – gratulujemy i dziękujemy za Waszą służbę!

Dziękujemy wszystkim obecnym gościom, szczególnie:

Jerzemu Kocjowi – Burmistrzowi Gminy Błazowa,

Wojciechowi Kruczkowi – Przewodniczącemu Rady Miejskiej,

Jurkowi Farasiowi – Członkowi Zarządu Powiatu Rzeszowskiego,

Annie i Jakubowi Heller- Redaktorom „Kuriera Błazowskiego”,

Adamowi Bukale – Radnemu Rady Miejskiej,

Stanisławowi Cagowi – Przedstawicielowi Zarządu Miejsko-Gminnego OSP w Błazowej za udział w dyskusji i wspólne decyzje. Razem tworzymy siłę naszej jednostki!

**Janusz Szpala**



Burmistrz Jerzy Kocj dziękował druhen i druhom za poświęcenie i pracę społeczną.





Szczególnym momentem zebrania było wręczenie odznaczeń za wysługę lat dla naszych Druhen i Druhów.

## Dlaczego warto wstąpić w szeregi OSP

Z czym kojarzy się straż pożarna? Najczęściej z sytuacjami granicznymi: pożarami, wypadkami drogowymi, poszukiwaniami osób zaginionych czy walką ze skutkami nawałnic i podtopień. To naturalne skojarzenia, bo właśnie wtedy strażacy pojawiają się w centrum wydarzeń. Warto jednak pamiętać, że służba w mundurze – szczególnie ta ochotnicza – to znacznie szersza, codzienna praca na rzecz mieszkańców. Nasza gmina może się poszczycić działalnością wielu jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych. Ten artykuł poświęcamy jednej z nich – być może najmniej, ale coraz wyraźniej zaznaczającej swoją obecność.

OSP Błażowa Dolna – Mokłuczka działa na terenie gminy nieprzerwanie od 1964 roku. Choć przez pewien czas jej aktywność mogła być mniej widoczna, w ostatnich kilkunastu miesiącach jednostka konsekwentnie się rozwija: rośnie liczba strażaków-ochotników, a wraz z nią zwiększa się

zakres działań i społecznego zaangażowania.

Zmiany widać także w samej remizie. Malowniczo położony obiekt przeszedł niedawno kilka usprawnień, które służą zarówno druhom, jak i mieszkańcom. Zakupiono nowe stoły i krzesła, powstała wiata z miejscem do odpoczynku i regeneracji, a młodzież może spędzać czas przy ping-pongu lub bilardzie. Co istotne, istnieje również możliwość wynajęcia sali na organizację rodzinnych i lokalnych uroczystości – to kolejny sposób, w jaki remiza staje się przestrzenią integracji, a nie tylko miejscem wyjazdów do działań.

Ochotnicza Straż Pożarna może pomagać społeczeństwu na wiele sposobów – i właśnie ta różnorodność najlepiej pokazuje jej realną wartość. Druhowie angażują się m.in. w porządkowanie zakrzaczeń przy drogach gminnych, aktywnie uczestniczą w akcjach krwiodawstwa organizowanych na terenie gminy, pełnią funkcje reprezentacyjne podczas uroczystości

państwowych i kościelnych, dbają o porządek oraz bezpieczeństwo podczas imprez plenerowych. W razie ulew udrażniają zatkane przepusty i rowy odwadniające, usuwają drzewa powalone przez wiatr, a także wspierają mieszkańców w sytuacjach przerw w dostawach prądu. Ważnym elementem jest również współpraca z innymi stowarzyszeniami i organizacjami pozarządowymi – bo lokalne bezpieczeństwo i aktywność społeczną buduje się wspólnie.

Pozostaje pytanie: dlaczego warto wstąpić w szeregi OSP? Bo to nie tylko satysfakcja z realnej pomocy drugiemu człowiekowi, ale też poczucie przynależności i bycia potrzebnym. OSP to wspólnota – oparta na zaufaniu, odpowiedzialności i wzajemnym wsparciu. Dla jednych będzie to sposób na integrację i działanie „dla ludzi”, dla innych spełnienie dziecięcego marzenia o mundurze, dla kolejnych – przestrzeń do zdobycia nowych umiejętności.

Jednostki ochotnicze są silne ludźmi. Dlatego zachęcamy wszystkich, którzy myślą o działalności społecznej, by rozważyli dołączenie do jednej z OSP w naszej gminie – w tym do OSP Błażowa Dolna – Mokłuczka. Nowi druhowie mogą liczyć na życzliwe przyjęcie, możliwość odbycia profesjonalnych szkoleń oraz prawdziwe poczucie wspólnoty. Bo wspólnymi siłami można zdziałać naprawdę dużo – nie tylko w chwilach zagrożenia, ale również na co dzień, tam, gdzie bije serce lokalnej społeczności.

**Katarzyna Król**



Strażacy i goście podczas zebrania sprawozdawczego.

# Walne zebranie sprawozdawczo-wyborcze w OSP Futoma

17 stycznia 2026 r. odbyło się walne zebranie sprawozdawczo-wyborcze Ochotniczej Straży Pożarnej w Futomie. W dniu zebrania jednostka liczyła 50 członków czynnych (w tym 9 kobiet), 13 honorowych i 21 MDP



Mł. kpt. Łukasz Matusz z KM PSP w Rzeszowie.

(12 dziewcząt i 9 chłopców). Zebranie rozpoczęło się od powitania przez Wiceprezesa-naczelnika dh. Mateusza Pocałuń przybyłych gości: przedstawiciela Komendanta Miejskiego PSP w Rzeszowie – mł. kpt. Łukasza Matusza, Członka Zarządu Powiatu Rzeszowskiego – Jurka Farasia, Burmistrza Błażowej – Jerzego Kocoja, Przewodniczącego Rady Miejskiej w Błażowej – Wojciecha Kruczka, Radnych Rady Miejskiej w Błażowej – Elżbiety Kustry i Karoliny Dudek, Komendanta Miejsko-Gminnego ZOMG ZOSP w Błażowej i jednocześnie Naczelnika OSP w Błażowej – dh. Macieja Pałaca, Sołtysa Futomy i Przewodniczącą KGW w Futomie – Małgorzaty Drewniak, dzielnicowego Posterunku Policji w Błażowej – asp. Grzegorza Bułdysa, Prezesa Stowarzyszenia „Babski Młyn” – Agnieszki Łach, Przewodniczącą Zarządu Stowarzyszenia KKiTZF – Wiesławy Rybki, Kierownika Organizacyjnego Zespołu Obrzędowego „Futomianie” – Ryszarda Gibały oraz wspierających

jednostkę – Romana Mazura, Pawła Mazura i Kazimierza Mazura.

Przewodniczącym zebrania wybrano dh. Wacława Karnasa, który przedstawił jego porządek i dalej je prowadził. Protokolantem został dh Marek Pępek. Następnie minutą ciszy uczczono pamięć trzech zmarłych druhów honorowych – Konstantego Drewniaka, Walentego Rząsy i Władysława Kustry. Do Komisji Mandatowej wybrano – Annę Karnasiewicz, Faustynę Łach i Tomasza Kustrę, do Komisji Skrutacyjnej – Pawła Dopartę, Wojciecha Sowę i Łukasza Karnasa, a do Komisji Uchwał i Wniosek – Łukasza Gliwę, Jakuba Kustrę i Andrzeja Dziepaka. Składy komisji zostały zatwierdzone jednogłośnie przez druhów w głosowaniu. Faustyna Łach – przewodnicząca Komisji Mandatowej odczytała protokół komisji stwierdzający, że walne zebranie sprawozdawczo-wyborcze członków OSP jest prawomocne do podejmowania uchwał. Następnie zgłaszano kandydatury do Zarządu i Komisji Rewizyjnej. Sprawozdanie z działalności organizacyjno-gospodarczej i operacyjno-szkoleniowej jednostki przedstawił wiceprezes-naczelnik Mateusz Pocałuń, natomiast z działalności Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej jej dowódca Julia Wielgos.

Najważniejszym wydarzeniem ubiegłego roku dla OSP było niewątpliwie wprowadzenie do podziału bojowego kolejnego już fabrycznie nowego średniego samochodu ratowniczo-gaśniczego GBA marki Renault. 4 lipca przywitano w futomskiej jednostce nowy średni samochód

ratowniczo-gaśniczy Renault MDB3 D16 4x4 – typ GBA 3/16/4,3 wyposażony w 6 osobową kabinę, zbiornik wody o pojemności 3000 l, zbiornik środka pianotwórczego 300 l, działko wodne, maszt oświetleniowy oraz napęd na obie osie. Wyposażenie dodatkowe zawierało 4 aparaty powietrzne z maskami i butlami kompozytowymi oraz sygnalizatorami bezruchu a także 4 radiotelefony przenośne „Moto-rola” wraz z ładowarką samochodową. Dzięki temu można było przekazać 9 sierpnia nabyty w grudniu 2023 r. bliźniaczy samochód do jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej w Lecce.

W 2025 r. szkolenie podstawowe strażaków ratowników (w tym ratownictwo techniczne, komora dymowa i współdziałanie z LPR), ukończyły 2 osoby. Obecnie 22 strażaków jednostki posiada odpowiednie wykształcenie oraz ważne badania lekarskie i mogą oni brać bezpośredni udział w działaniach ratowniczo-gaśniczych. W 2025 r. wyjeżdżano do 22 zdarzeń, w tym: do 6 pożarów (Błażowa 2 razy, Futoma 2 razy i Piątkowa 2 razy), oraz do 16 miejscowych zagrożeń (Futoma 8 razy i Dynów 8 razy). Łączny czas trwania akcji to 37 godz. 46 min. Ogółem 14 futomskich druhów ochotników uczestniczyło w nich przez 240 godz. 8 min. Za środki finansowe przekazane z KG PSP w ramach z kserg zakupiono ubranie specjalne, 10 par rękawic specjalnych i sygnalizator bezruchu. Po koniec grudnia w Piątkowej otrzymano sprzęt zakupiony przez Urząd Miejski ze środków Programu Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej – agregat prądowłórczy



Przewodniczący zebrania dh Wacław Karnas i prezydium.

trzyfazowy, turbowentylator od-dymiający, pilarkę na wysięgniku i 2 ubrania specjalne. Za dotację otrzymaną z Funduszu Składowego Ubezpieczenia Społecznego Rolników zakupiono dla MDP zestaw 3 fantomów z diodami LED i defibrylator szkoleniowy, 17 bluz, 17 par butów i taśmę pomiarową do toru CTIF. Rada Miejska w Błażowej przyznała dla OSP Futoma dotację na modernizację elementów dachu przy budynkach remizy – zostały dołożone deski czołowe i nowe uchwyty pod rynnny oraz wymieniono rynnny dachowe i spustowe a także zmieniono zasilanie do drugiego budynku z linek na przewód izolowany. Z własnych środków wsparto działalność młodzieży z MDP na kwotę blisko 4,5 tys. złotych. W sierpniu wzięto udział w szkoleniu z ratownictwa wodnego zorganizowanym przez Komendę Miejską PSP w Rzeszowie, którego praktyczna część była realizowana na Zalewie Rzeszowskim. Natomiast w październiku ćwiczyli w gminnych manewrach jednostek OSP, które odbyły się w Kąkolówce. W 2025 r. MDP z Futomy wzięła udział: w marcu w I Halowych Miejskich Młodzieżowych Zawodach Sportowo-Pożarniczych w Tarnobrzegu, gdzie drużyna dziewcząt zajęła I miejsce, a drużyna chłopców III miejsce; we wrześniu w V Podkarpackich Zawodach Pierwszej Pomocy MDP w Harcie zajmując 17 miejsce; w listopadzie w II Wojewódzkich Halowych Młodzieżowych Zawodach Sportowo-Pożarniczych zajmując 16 miejsce (drużyna mieszana).

Sprawozdanie finansowe przedstawił skarbnik Kamil Kustra. W imieniu Komisji Rewizyjnej

sprawozdanie przedstawił jej przewodniczący Marcin Kiełbasa i wystąpił z wnioskiem o udzielenie Zarządowi absolutorium za okres sprawozdawczy. Po sprawozdaniach odbyły się wybory Zarządu i Komisji Rewizyjnej w głosowaniu tajnym. Następnie rozpoczęła się dyskusja, w której przewijał się temat bieżącego funkcjonowania jednostki. Ponadto zaproszeni goście: mł. kpt. Łukasz Matusz, Jerzy Kocój, Wojciech Kruczek, Jurek Faraś, Małgorzata Drewniak i dh Maciej Pałac dziękowali za dotychczasowe funkcjonowanie i społeczne zaangażowanie na rzecz lokalnej społeczności, działającą drużyną MDP i współpracę ze środowiskiem. Po zakończeniu dyskusji druhowie w głosowaniu udzielili ustępującemu Zarządowi absolutorium za okres sprawozdawczy.

Następnie Maciej Mazur – przewodniczący Komisji Skrutacyjnej odczytał wyniki wyborów do Zarządu i Komisji Rewizyjnej. Przewodniczący zebrania zarządził przerwę, podczas której odbyło się pierwsze posiedzenie nowego Zarządu i Komisji Rewizyjnej w celu ukonstytuowania się. Zarząd: Prezes – Roman Łach, Wiceprezes-naczelnik – Mateusz Pocałuń, Zastępca Naczelnika – Kamil Łach, Sekretarz – Marek Pępek, Skarbnik – Kamil Kustra, Gospodarz – Agnieszka Łach, Członek Zarządu – Grzegorz Kustra, Członek Zarządu ds. MDP – Mariola Raszowska-Wróbel. Komisja Rewizyjna: Przewodniczący – Marcin Kiełbasa, Członkowie – Łukasz Gliwa i Tomasz Kustra. Delegatami na zjazd gminny zostali wybrani: Roman Łach, Mateusz Pocałuń, Marek Pępek, Kamil Łach i Kamil Kustra, zaś przedstawicielami OSP Futoma do

Zarządu Oddziału Miejsko-Gminnego ZOSP RP w Błażowej zostali: Roman Łach i Mateusz Pocałuń. Skład delegatów na zjazd gminny został zatwierdzony przez druhow w głosowaniu. Przewodniczący zebrania podziękował ustępującemu zarządowi i komisji rewizyjnej oraz złożył gratulacje nowo wybranym władzom i zaprosił nowego Prezesa – dh. Romana Łacha do stołu prezydialnego. Następnie sekretarz jednostki Marek Pępek przedstawił projekt planu pracy na 2026 r. W wolnych wnioskach głos zabrał naczelnik jednostki Mateusz Pocałuń, który przedstawił kandydaturę Dominika Mazura na członka czynnego, którego druhowie przyjęli w szeregi OSP. Na zakończenie zebrania druhowie w głosowaniu jednogłośnie podjęli do realizacji 2 uchwały – w sprawie działalności organizacyjno-programowej oraz w sprawie wyborów. Przewodniczący zebrania pogratulował raz jeszcze nowo wybranym władzom jednostki oraz podziękował wszystkim gościom a także druhom za przybycie i zakończył zebranie.

**Marek Pępek**

*Dzień dobry krzyżu święty  
bo dzień się zaczyna  
dobrego popołudnia  
bo sroka nad głową  
dobry wieczór  
bo serce zgłupiało na nowo  
dobranoc  
bo rozpacz ugryzła się w ogon*

1996

*ks. Jan Twardowski*



Uczestnicy walnego zebrania sprawozdawczo-wyborczego.

# Zebranie sprawozdawczo-wyborcze w OSP Lecka

21 lutego 2026 roku w remizie Ochotniczej Straży Pożarnej w Lecce odbyło się zebranie sprawozdawczo-wybor-



Dh Jacek Bator prowadził zebranie.

cze druhow miejscowej jednostki. Spotkanie było okazją do podsumowania działalności OSP w minionym roku, a także do wyboru nowego zarządu, który będzie kierował pracą jednostki w kolejnej kadencji. W zebraniu udział wzięli zaproszeni goście: burmistrz Błazowej Jerzy Kocój, przewodniczący Rady Miejskiej w Błazowej Wojciech Kruczek, prezes

Zarządu Miejsko-Gminnego ZOSP RP w Błazowej Jadwiga Drewniak, radny Powiatu Rzeszowskiego Jurk Faraś, delegat Zarządu Miejsko



Prezes dh Rafał Jakubczyk.

Gminnego w Błazowej Maciej Trafidło, Agnieszka Kruczek – dyrektor szkoły, Agata Pasierb – sołtys wsi, dyrektor MGBP w Błazowej Anna Heller, Jakub Heller z „Kuriera Błazowskiego”, a także fotograf Janusz Thuczek. Podczas zebrania przedstawiono sprawozdania z działalności zarządu, sprawozdanie finansowe

oraz sprawozdanie komisji rewizyjnej. Po ich wysłuchaniu i dyskusji druhowie udzielili zarządowi OSP Lecka absolutorium. Do jednostki w ubiegłym roku wstąpiły 2 druhny i 5 druhow, a w dniu zebrania 2 druhny i 3 druhow, którzy zasilili szeregi strażaków ochotników. W okresie sprawozdawczym OSP Lecka aktywnie uczestniczyła w życiu lokalnej społeczności,



Sekretarz – kronikarz dh Wioletta Rzeźnik.

realizując zadania o charakterze społecznym, religijnym, szkoleniowym oraz reprezentacyjnym. Druhowie brali udział w uroczystościach patriotycznych i kościelnych, wspierali inicjatywy społeczne oraz angażowali się w różnego rodzaju działania na rzecz mieszkańców. W minionym



Podczas zebrania podsumowano działalność jednostki w 2025 r.



roku strażacy uczestniczyli w 16 akcjach ratowniczo-gaśniczych, niosąc pomoc tam, gdzie była ona potrzebna. Na rzecz jednostki przepracowali społecznie łącznie aż 3216 godzin, wykonując liczne prace porządkowe, organizacyjne i gospodarcze. Szczególnym momentem zebrania były podziękowania dla wieloletnich działaczy jednostki. Druhowie oraz zaproszeni goście wyrazili wdzięczność druhowi

Stanisławowi Cagowi, który przez 30 lat pełnił funkcję prezesa OSP Lecka, oraz druhowi Krzysztofowi Wójciko-  
wi, pełniącemu przez 20 lat funkcję skarbnika jednostki. Podkreślano ich ogromny wkład w rozwój i funkcjonowanie straży. Podczas zebrania dokonano wyboru nowego zarządu i komisji rewizyjnej OSP Lecka.

#### **Nowo wybrany Zarząd OSP**

##### **Lecka:**

prezes dh Rafał Jakubczyk,  
wiceprezes – naczelnik dh Sebastian Rzeźnik,

zastępca naczelnika dh Dawid Ustrzycki,

skarbnik dh Grażyna Turczyk,  
sekretarz – kronikarz dh Wioletta Rzeźnik,

członek zarządu – gospodarz dh Roman Rzeźnik,

członek zarządu dh Dariusz Turczyk.

#### **Komisja Rewizyjna OSP**

##### **Lecka:**

przewodniczący dh Jacek Bator,  
sekretarz dh Przemysław Bęben,  
członek: dh Krzysztof Ślęczka.

W trakcie zebrania wręczono także odznaki za wysługę lat nadane przez Prezydium Zarządu Miejsko-Gminnego ZOSP RP. Otrzymali je: 65 lat – Stanisław Paściak, 45 lat – Stanisław Cag, Tadeusz Wolański, 35 lat – Andrzej Bartoń, Roman Rzeźnik, Aleksander Ustrzycki, 30 lat – Roman Bieszczad, Wiesław Ślęczka,

20 lat – Alicja Ustrzycka, Wioletta Rzeźnik, Marcin Czarnik, Jan Wójcik, Krzysztof Wójcik, Mariusz Ślęczka, Paweł Rzeźnik, 10 lat – Jarosław Ślęczka, Robert Ślęczka, Danuta Woźniak, Agnieszka Gaska. Zaproszeni goście pogratulowali druhom dotychczasowej działalności oraz podkreślali, jak ważną rolę w lokalnej społeczności odgrywa Ochotnicza Straż Pożarna. Nowemu zarządowi życzą owocnej pracy, dalszego rozwoju jednostki oraz satysfakcji z pełnionej służby.

**Wioletta Rzeźnik**

Na zebraniu burmistrz Jerzy Kocój wraz z przewodniczącym Rady Miejskiej Wojciechem Kruczkim wręczyli pamiątkowy graweron dh. Stanisławowi Cagowi, który pełnił funkcję prezesa OSP Lecka przez 30 lat.

Szanowny Prezesie, Drogi Druhu Stanisławie!

Trzy dekady na czele jednostki to czas pełen poświęcenia, ciężkiej pracy i nieustannego dbania o bezpieczeństwo mieszkańców. Dziękujemy za Twoją mądrość, odwagę i serce wkładane w rozwój Ochotniczej Straży Pożarnej w Lecce. Pod Twoim przywództwem jednostka stała się silna i nowoczesna. Życzymy zdrowia i realizacji pasji, na które wcześniej brakowało czasu. Niech św. Florian ma Cię w swojej opiece!

**Redakcja KB**

#### **Tęsknota**

*Pamięci Zdzisławy i Józefa Wilgów*

*Odeszliście tam  
gdzie Wszyscy Święci  
mieszą dzień ze zmierzchem  
i z nocą  
a biel z czernią*

*Mimo to  
jasno widzę  
wasze postacie  
i wasze cienie*

*I to jest  
to piękno pamięci  
z której mogę i dziś  
przywołać  
drogie  
rysy waszych twarzy*

*A pejzaże wokół was  
pełne błękitnych obłoków  
pól łąk  
kwitnących sadów wiśni  
ale  
i jesiennych szarug  
śnieżnych zamieci  
i dróg pełnych czołgów*

*Na płytę nagrobną  
kładę wam białe chryzantemy  
Niech ich biel  
ukoi uciszy mój ból  
zapisany w waszych imionach*

*Mieczysław A. Łyp*



OSP Lecka jest jedną z liczniejszych jednostek w naszej gminie.

# Spotkanie świąteczno-noworoczne w Kąkolówce

Choć za oknem powoli zaczyna już pachnieć wiosną i Wielkanocą, chcę jeszcze na chwilę wrócić do świąteczno-noworocznych momentów w naszych



Wojewoda Podkarpacki Teresa Kubas-Hul.

lokalnych wspólnotach. Początek roku jest bowiem czasem, w którym spotykamy się, by spojrzeć z nostalgią i poczuciem spełnienia na rok, który minął a równocześnie z nadzieją i bogactwem pomysłów i planów wejść w rok, który się rozpoczyna. Nie inaczej było w Kąkolówce.

W sobotę, 24 stycznia Koło Gospodyń Wiejskich w Kąkolówce razem z Radą Sołecką zorganizowało oplatkowe spotkanie świąteczno-noworoczne. W pięknie udekorowanej sali Domu Ludowego spotkali się członkowie lokalnej społeczności i zaproszeni goście. Ze względu na obowiązki i odbywające się w innych miejscowościach spotkania, nie wszyscy mogli być z nami od początku wieczoru, ale każdy z zaproszonych starał się dotrzeć choć „na chwilę”. Wśród gości byli: Wojewoda Podkarpacki Teresa Kubas-Hul, burmistrz Białowej Jerzy Kocój, przewodniczący Rady Miejskiej Wojciech Kruczek, ks.

Prałat Kazimierz Bator, ks. Proboszcz Adam Chrzęszcz, członek Zarządu Powiatu Rzeszowskiego Jurek Faraś, radna Powiatu Anna Lorentz-Filip, kanclerz Politechniki Rzeszowskiej Andrzej



Ewa Kucharska i Janusz Bober.

Sowa, prezes Gospodarki Komunalnej w Białowej Jadwiga Szymach, prezes Spółdzielni Kółek Rolniczych w Białowej Maria Kotula, dyrektor Celowego Związku Gmin „Eko-logiczni” Beata Zaremba, prezes Gminnej Spółdzielni Handlowo-Produkcyjnej Daniel Wolski, radny Rady Miejskiej Paweł Kruczek, pracownik Urzędu Miejskiego Jacek Sterczewski, prezes LZS Kąkolówka Krzysztof Skiba, naczelnik OSP Kąkolówka Mariusz Ząbek.

Spotkanie rozpoczęli prezes KGW Kąkolówka Ewa Kucharska i sołtys Janusz Bober, ciepło witając wszystkich przybyłych. Z serdecznymi podziękowaniami zwrócili się także do wszystkich obecnych darczyńców i sponsorów, którzy nie tylko od święta, ale przede wszystkim na co dzień wspierają działalność zarówno Koła, jak i Rady Sołeckiej finansowo, rzeczowo, ale i nie mniej ważnym dobrym słowem i zachętą. Po

modlitwie i poświęceniu oplatków przez księdza proboszcza przyszedł czas na wymianę życzeń, a po nich na pyszny świąteczny posiłek, wspólne śpiewanie kolęd i taneczne hołubce przy muzyce. Takie spotkania w lokalnych wspólnotach wzmacniają społeczne więzi, poczucie, że jesteśmy razem i razem możemy więcej.

Z całego serca dziękuję za zaproszenie i za wspólne świętowanie.

**Magdalena Kowalska-Cheffey**

*Czytając Lechonia  
Po rajskim jabłku Ziemi idę  
odtrącając  
liście zroszone deszczem  
kosmyk włosów z czoła  
nie spotkam Wergiliusza  
we śnie mostu nie ma  
choć życie po połowie  
nie wszystko stracone*

*ciągle mnie zajmuje  
wielość losów innych  
i z zachwytu nad światem  
oczy rozszerzone  
a serce jeszcze tłucze  
takt niezmordowany  
kiedy śnieżynki płatek  
na mych rzęsach skona*

*nie chcą zwiedzać Hadesów  
wyroków podziemi  
nie tęsknię do Cyreny  
bo wiem że jej nie ma  
chcę tu gdzie życia kipi  
nurt nieposkromiony  
zgadywać jabłka w sadzie  
dojrzałą jesienią*

**Zdzisława Górka**



Na czas Świąt Wielkiej Nocy składam Państwu życzenia, aby bezgraniczna miłość, którą w swym cierpieniu ukazał nam Chrystus niosła światło Bożej łaski i opieki, udzielając wsparcia w codziennych sprawach oraz stając się fundamentem rodzinnej bliskości, miłości i zrozumienia.

Pragnę także życzyć, aby tajemnica Zmartwychwstania Pańskiego każdego dnia była niezmiennym źródłem nadziei, radości i połoju oraz napełniała serca wiarą w zwycięstwo dobra nad złem, prawdy nad fałszem, życia nad śmiercią.

dr inż. Karol Ożóg  
Wicemarszałek Województwa Podkarpackiego

# I Gminny Bieg Tropem Wilczym – Błażowa 2026

W pierwszy weekend marca Błażowa stała się miejscem wyjątkowym – pełnym biało-czerwonych barw, sportowych emocji i prawdziwej, głębokiej refleksji historycznej. W ramach XIV edycji ogólnopolskiego projektu Bieg



W biegu udział brały całe rodziny oraz żołnierze.

Tropem Wilczym po raz pierwszy w historii odbyła się jego odsłona gminna – I Gminny Bieg Tropem Wilczym w Błażowej. Dla wielu mieszkańców było to spełnienie marzeń – o tym, by Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Niezłomnych obchodzić w naszej gminie w sposób godny, wspólnotowy i aktywny. Dzięki ogromnemu zaangażowaniu organizatorów, Stowarzyszenia Aktywny Nowy Borek na czele z Pawłem Bogdanem oraz Jurka Farsia Członka Zarządu Powiatu Rzeszowskiego, partnerów i mieszkańców udało się stworzyć wydarzenie, które już dziś możemy nazwać największym

wydarzeniem biegowym w historii Błażowej. Obchody rozpoczęły się 28 lutego uroczystością na cmentarzu parafialnym w Błażowej, gdzie oddano hołd ks. Michałowi Pilipcowi. Poruszające wystąpienie historyka Zdzisława Chlebka przybliżyło zgromadzonym dramatyczne losy Żołnierzy Wyklętych oraz okoliczności śmierci kapłana. Była to żywa lekcja historii – przypomnienie, jak wysoką cenę płacili ci, którzy pozostali wierni Polsce.



1 marca, w dniu Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych, odbyła się główna część wydarzenia. Niezwykle ważnym momentem było wystąpienie dr Małgorzaty Kutrzeby – Prezes Towarzystwa Miłośników Ziemi Błażowskiej, która przedstawiła rys historyczny postaci ks. Michała Pilipca. Jej słowa nadały wydarzeniu głębokiego kontekstu i pozwoliły wielu osobom lepiej zrozumieć lokalną historię. Na starcie stanęło ponad 300 uczestników – od kilkumiesięcznych dzieci w wózkach, przez przedszkolaki, młodzież szkolną, dorosłych, aż po seniorów. Były całe rodziny, grupy przyjaciół, mieszkańcy naszej gminy, ale także goście z różnych

zakątków Podkarpacia: z Rzeszowa, Przemyśla, Krosna, Lubaczowa, Jędrlicza, Stalowej Woli czy okolicznych miejscowości. Spośród 283 lokalizacji w kraju i na świecie, w których odbywała się XIV edycja Biegu Tropem Wilczym, Błażowa znalazła się w gronie czterdziestu najliczniejszych wydarzeń. To ogromne wyróżnienie i dowód na to, jak bardzo potrzebna była ta inicjatywa.

## Wyniki

Bieg „Małego Wilczka” – 196,3 m.

Przedszkolaki – chłopcy:

I miejsce – Tymoteusz Baj (Kraczkowa)

II miejsce – Stanisław Kawałiło (Malawa)

III miejsce – Miłkołaj Gac (Borek Stary)

Przedszkolaki – dziewczynki

I miejsce – Natalia Markowska (Stalowa Wola)

II miejsce – Aleksandra Kawałiło

(Malawa)

III miejsce – Marcelina Baj (Kraczkowa)

Klasy I–III – chłopcy

I miejsce – Maksymilian Adamek (Rzeszów)

II miejsce – Dawid Kurzydło (Błażowa Dolna)

III miejsce – Miłosz Klimasz (Chmielnik)

Klasy I–III – dziewczynki

I miejsce – Zuzanna Markowska (Stalowa Wola)

II miejsce – Karolina Kawałiło (Malawa)

III miejsce – Lena Twardak (Błażowa)



Uczestnicy biegu.

Klasy IV–V – chłopcy  
I miejsce – Antoni Laska (Nowy Borek)

II miejsce – Mateusz Szafran (Błażowa)

III miejsce – Emil Walat (Malawa)

Klasy IV–V – dziewczynki

I miejsce – Alicja Nowotyńska (Jedlicze)

II miejsce – Maria Bednarz (Błażowa Dolna)

Roczniki 2009–2012 – chłopcy

I miejsce – Szymon Szafran (Błażowa)

II miejsce – Tymoteusz Pecka (Błażowa Dolna)

III miejsce – Jakub Nawłoka (Błażowa Dolna)

Roczniki 2009–2012 – dziewczynki

I miejsce – Oliwia Pecka (Błażowa Dolna)

II miejsce – Klaudia Strzempa (Błażowa Dolna)

III miejsce – Nela Adamek (Rzeszów)

Nordic Walking – 1963 m

Mężczyźni:

I miejsce – Piotr Gudź-Kiciński (Przemyśl)

II miejsce – Stanisław Kaliński (Stare Oleszyce)

III miejsce – Wojciech Bilik (Krosno)

Kobiety:

I miejsce – Joanna Zając (Lubaczów)

II miejsce – Dorota Kicińska (Przemyśl)

III miejsce – Ewelina Strzempa (Błażowa Dolna)

Bieg Główny OPEN – 1963 m

Mężczyźni:

I miejsce – Krzysztof Klimasz (Chmielnik)

II miejsce – Adrian Walat (Malawa)

III miejsce – Paweł Fornal (Straszyle)

Kobiety:

I miejsce – Mariola Rybka (Błażowa Górna)

II miejsce – Patrycja Wróbel (Stra-



szyle)

III miejsce – Magdalena Wróbel (Błażowa)

Podsumowując pierwszą edycję Gminnego Biegu Tropem Wilczym w Błażowej, organizatorzy kierują serdeczne podziękowania do wszystkich osób, instytucji i partnerów, którzy przyczynili się do realizacji tego wyjątkowego wydarzenia. Skala przedsięwzięcia oraz liczba uczestników pokazały, że dzięki wspólnemu zaangażowaniu możliwe jest tworzenie inicjatyw, które jednocześnie mieszkańców wokół historii, sportu i wartości patriotycznych. Na szczególne podkreślenie zasługuje zaangażowanie organizatorów wydarzenia – Pawła Bogdana ze Stowarzyszenia AKTYWNY Nowy Borek oraz Jurka Farasia, Członka Zarządu Powiatu Rzeszowskiego. Dzięki ich wspólnej pracy, determinacji oraz koordynacji wielu działań organizacyjnych możliwe było przygotowanie wydarzenia na tak

dużą skalę i zapewnienie jego sprawnego przebiegu.

Wyrazy wdzięczności kierowane są również do wszystkich partnerów i darczyńców, którzy wsparli organizację biegu zarówno finansowo, organizacyjnie, jak i rzeczowo. Szczególne znaczenie

miało objęcie wydarzenia patronatem honorowym przez Starostwo Powiatowe w Rzeszowie i ufundowanie statuetek oraz Instytut Pamięci Narodowej Oddział w Rzeszowie, które od początku wspierały ideę organizacji biegu oraz upamiętnienia Żołnierzy Wyklętych i ufundowanie nagród. Organizatorzy składają również

serdeczne podziękowania wszystkim partnerom wydarzenia, wśród których znaleźli się: Władysław Panek – Świadek Historii, Reslogistic Sp. z o.o., Stowarzyszenie Rozwoju i Promocji Gminy Błażowa „Impuls”, Szkoła Podstawowa im. Armii Krajowej w Błażowej Dolnej, Gospodarka Komunalna w Błażowej Sp. z o.o., DSH Izolacje, Serwis F7, Gminna Spółdzielnia Handlowo-Produkcyjna w Błażowej, Bank Spółdzielczy w Błażowej, Trans-Ferbud, Usługi Geodezyjno-Kartograficzne Ireneusz Żurek, Roleko Sp. z o.o., Krzysztof Bialic – Radny Rady Miejskiej w Błażowej, Stanisław Kruczek – Radny Województwa Podkarpackiego, RESTINT, Sklep Medyczny ALOISMED, EUROHAUS – Stanisław Słomiany, LUX Developer, Klima, Firma Osiadły, Piekarnia Błażowa oraz wszystkim anonimowym darczyńcom i osobom wspierającym inicjatywę. Bez ich życzliwości, wsparcia i otwartości realizacja wydarzenia na tak wysokim



poziomie nie byłyby możliwa. Szczególne podziękowania kierowane są również do instytucji i osób, które wsparły organizację wydarzenia od strony logistycznej i społecznej. W tym miejscu organizatorzy pragną podkreślić ogromne zaangażowanie Sołtysa Błażowej Dolnej Janusza Szpali, który aktywnie włączył się w przygotowania oraz wsparł organizację biegu na wielu etapach. Jego pomoc organizacyjna oraz zaangażowanie w działania na rzecz lokalnej społeczności miały duże znaczenie dla sprawnego przebiegu wydarzenia.

Ogromną rolę odegrała również społeczność Szkoły Podstawowej im. Armii Krajowej w Błażowej Dolnej, która była miejscem zakończenia biegu oraz ważnym zapleczem organizacyjnym całego przedsięwzięcia. W przygotowanie wydarzenia aktywnie włączyli się nauczyciele, pracownicy szkoły oraz uczniowie, którzy z bardzo dużym zaangażowaniem pomagali przy organizacji i obsłudze wydarzenia. Szczególne podziękowania kierowane są na ręce Dyrektora szkoły oraz całej społeczności szkolnej za otwartość, wsparcie i wspaniałą współpracę. Warto również podkreślić

wkład osób, które zadbały o historyczny wymiar wydarzenia. Podczas uroczystości poprzedzających bieg na cmentarzu w Błażowej historię Żołnierzy Wyklętych oraz postać ks. Michała Pilipca w niezwykle poruszający sposób przedstawił historyk Zdzisław Chlebek. Z kolei podczas wydarzenia swoją wiedzę podzieliła się dr Małgorzata Kutrzeba – Prezes Towarzystwa Miłośników Ziemi Błażowskiej, która przybliżyła uczestnikom postać ks. Michała Pilipca. Dzięki ich wystąpieniom uczestnicy mogli lepiej zrozumieć znaczenie pamięci o bohaterach walczących o wolną Polskę. Organizatorzy składają także podziękowania wszystkim służbom i instytucjom wspierającym zabezpieczenie wydarzenia, w tym jednostkom Ochotniczych Straży Pożarnych z Błażowej Dolnej – Mokłuczka i Nowego Borku, Policji, żołnierzom 3 Podkarpackiej Brygady Obrony Terytorialnej, Kołu Gospodyń i Gospodarzy Wiejskich „Szarotka” w Nowym Borku, Gminnemu Ośrodkowi Kultury w Błażowej, Gminie Błażowa, Miejsko-Gminnej Bibliotece Publicznej w Błażowej, oraz wszystkim wolontariuszom i mieszkańcom, którzy włączyli się w przygotowanie wydarzenia.

To właśnie dzięki wspólnemu zaangażowaniu instytucji, lokalnych działaczy, organizacji społecznych, partnerów oraz mieszkańców możliwe było zorganizowanie pierwszej edycji Gminnego Biegu Tropem Wilczym w Błażowej na tak wysokim poziomie. Organizatorzy wyrażają nadzieję, że wydarzenie to na stałe wpisze się w kalendarz lokalnych inicjatyw patriotycznych i sportowych, integrując kolejne pokolenia wokół pamięci o historii i wspólnych wartościach. Za rok II edycja, gdzie zaprosimy wszystkich do Futomy.

**Paweł Bogdan**

Fot. D. Ingłot i J. Heller

*Oda do starości  
O ty! Która pragniesz mnie dopaść  
i osiąść na stałe,  
która pragniesz zrujnować  
moje zdrowie całe,  
która chciałabyś rządzić  
moimi myślami  
tak, by potrzebne rzeczy  
szukać godzinami.  
Chcesz, żebym nie wiedziała  
gdzie idę i po co,  
żebym drzemała we dnie  
i nie spała nocą.  
I chciałabyś tak zmienić  
moją skórę gładką  
żebym wyglądała  
jak suszone jabłko.  
Bez pytania malujesz  
włosy na mej głowie  
chcesz, żebym razem z wiekiem  
zgięła się w połowie.  
O ty! Starości nędzna  
starości przebrzydła.  
Nie dam się, bo u ramion  
ciągle czuję skrzydła.  
I nie myśl, że dopadniesz  
mych stawów i kości  
bo nawet jako stulatka  
chcę żyć w „zdrowotności”.  
Po tygodniu wypadek i zwichnienie  
ręki.  
Wybacz mi, Panie Boże,  
tę zuchwałość moją.  
Już wiem, że muszę się zgadzać  
zawsze z wolą Twoją!!*

**Zonia**



Podczas biegu odbyła się zbiórka na rehabilitację Agatki z Błażowej, zapoczątkowana podczas koncertu „Moc Muzyki 2026”, który odbył się poprzedniego dnia.

# Zima, smog i grypa. Jak chronić drogi oddechowe w najtrudniejszym sezonie?

Z Grzegorzem Hydzikiem, pulmonologiem, dyrektorem Szpitala Chorób Płuc i Opieki Długoterminowej w Górnicy rozmawia Tomasz Pajęcki.

**- Zima to wyjątkowo trudny czas dla naszego układu oddechowego. Dlaczego właśnie wtedy pulmonolodzy mają najwięcej pracy?**

- Zimą nakładają się na siebie kilka niekorzystnych czynników. Gwałtowny wzrost zachorowań na grypę, w tym z dużą liczbą powikłań, przede wszystkim pod postacią zapalenia płuc i zwiększona liczba innych zakażeń dróg oddechowych. Kolejnym problemem Rzeszowszczyzny jest smog. Długo utrzymujące się niskie temperatury sprzyjały rozwojowi zanieczyszczeń powietrza. Gdy doda się suche powietrze w pomieszczeniach oraz niskie temperatury i zanieczyszczenia atmosferyczne, to powoduje – u osób z chorobami obturacyjnymi, takimi jak astma oskrzelowa czy przewlekła obturacyjna choroba płuc – zaostření.

**- Smog stał się już zimą codziennością. Jak realnie wpływa on na nasze płuca?**

- Smog działa jak przewlekły, drażniący czynnik toksyczny. Drobne pyły i szkodliwe substancje przedostają się głęboko do dróg oddechowych, powodując odczyn zapalny lub jego nasilenie. To sprzyja zakażeniom wirusowym czy bakteryjnym. U osób zdrowych może to objawiać się kaszlem, natomiast u pacjentów z astmą, POChP czy chorobami serca, smog może prowadzić do poważnych zaostření, a nawet hospitalizacji.

**- Kto jest najbardziej narażony na negatywne skutki smogu i zimowych infekcji?**

- Najbardziej zagrożone są dzieci, seniorzy, kobiety w ciąży oraz osoby z chorobami przewlekłymi układu oddechowego i krążenia. U tych grup nawet krótkotrwała ekspozycja na zanieczyszczone powietrze może mieć wyraźne konsekwencje zdrowotne.

**- W sezonie zimowym wiele osób zastanawia się, czy to jeszcze przeziębienie, czy już grypa. Jak je odróżnić?**

- Najczęściej nie jest to trudne. W aptekach dostępne są testy, zazwyczaj combo, pozwalające na samodiagnozę pod kątem zakażeń koronawirusem, wirusami grypy czy RSV. Grypa zazwyczaj rozwija się w ciągu 12-24 godzin od zakażenia, często z wysoką gorączką, silnymi bólami mięśni, głowy i znacznym osłabieniem. Jeśli objawy są intensywne, a stan pacjenta szybko się pogarsza, należy pilnie skonsultować się z lekarzem.

**- Jakie objawy powinny nas szczególnie zaniepokoić?**

- Wysoka temperatura utrzymująca się powyżej 3 dni powinna skłonić nas do kontaktu z lekarzem POZ. W przypadku dodatniego wyniku testu w kierunku grypy taki kontakt jest również wskazany, bo mamy dostępne w aptekach leki na receptę – przeciwko wirusowi grypy. Alarmujące są duszności, ból w klatce piersiowej, krwiotłucie, – w takiej sytuacji należy wezwać Zespół Ratownictwa Medycznego.

**- Czy maseczki antysmogowe rzeczywiście działają?**

- Tak, pod warunkiem, że są prawidłowo noszone, to znaczy gdy zasłaniają nos i usta. Osoby z objawami infekcji powinny nosić – jeżeli muszą wyjść z domu – minimum zwykłe maseczki tzw. „chirurgiczne”, aby ograniczyć ryzyko zakażenia innych. Maseczki



z filtrami HEPA lub oznaczeniem FFP2/FFP3 chronią przed zakażeniami i wdychanymi zanieczyszczeniami. W dni o bardzo złej jakości powietrza stanowią realną ochronę.

**- A co z profilaktyką grypy?**

- Szczepienia przeciwko grypie są jedną z najskuteczniejszych form ochrony, szczególnie dla osób z grup ryzyka. Warto też pamiętać o podstawach: regularnym myciu rąk, unikaniu dużych skupisk ludzi w szczycie sezonu infekcyjnego i dbaniu o odporność.

**- Jakie codzienne nawyki mogą pomóc nam zadbać o płuca zimą?**

- Przede wszystkim unikanie ekspozycji na smog, wietrzenie mieszkań w godzinach lepszej jakości powietrza, nawilżanie pomieszczeń i odpowiednie nawodnienie. Ruch na świeżym powietrzu jest bardzo ważny, ale nie w sytuacji, gdy mamy alerty smogowe. Dlatego na bieżąco warto sprawdzać komunikaty dotyczące stanu powietrza.

**- Na koniec – jedna najważniejsza rada dla czytelników na zimę?**

- Nie ignorujmy sygnałów wysyłanych przez organizm. Kaszel czy duszność to nie zawsze „zwykła zimowa przypadłość”. Wczesne wykrywanie chorób obturacyjnych i nowotworowych układu oddechowego daje nam szansę na dłuższe i lepsze życie.

**Tomasz Pajęcki**



Jurek Faraś

## Informacje z Powiatu Rzeszowskiego

### JAKUB DZIK NOWYM DYREKTOREM ZESPOŁU OPIEKI ZDROWOTNEJ NR 2 W RZESZOWIE

Podlegający samorządowi powiatowemu Zespół Opieki Zdrowotnej nr 2 w Rzeszowie ma od 17 lutego 2026 roku nowego dyrektora. Decyzja władz powiatu została podjęta po analizie funkcjonowania placówki oraz sygnałach napływających od mieszkańców. Nowym szefem ZOZ nr 2 został Jakub

Dzik, wieloletni menedżer służby zdrowia, ostatnio dyrektor szpitala w Nowej Dębie.



Jakub Dzik

Jak podkreślił starosta rzeszowski Krzysztof Jarosz, zmiana kierownictwa jest efektem zarówno oceny zarządu powiatu, jak i opinii społecznych dotyczących jakości świadczeń.

– Decyzja ta wynika z oceny zarządu, ale także z głosu mieszkańców dotyczącego funkcjonowania naszych placówek i samego ZOZ-u. Jednym z głównych powodów była malejąca liczba pacjentów korzystających z usług placówki. W ciągu pięciu lat z ZOZ-u odeszło 10 tysięcy pacjentów. To bardzo niepokojąca statystyka. Dochodziły do nas też informacje o problemach z dostępem do lekarzy – powiedział starosta.

Jarosz zaznaczył jednocześnie, że placówka dysponuje dobrym personelem, jednak potrzebuje nowego impulsu do zmian. Jego zdaniem konieczne jest nowe spojrzenie i energia dyrektora, który zmotywuje zespół oraz otworzy Zespół Opieki Zdrowotnej na mieszkańców. Nowy dyrektor ma w pierwszych miesiącach wprowadzić widoczne usprawnienia.

Jednym z głównych kierunków zmian ma być poprawa dostępności do lekarzy oraz rozwój opieki koordynowanej.

– Pacjent nie musi krążyć po gabinetach, a jego prowadzenie będzie możliwe dzięki bliższej współpracy z lekarzami rodzinnymi – dodał nowy dyrektor.

Jakub Dzik zapowiedział również działania mające poprawić funkcjonowanie placówek i warunki leczenia.

– Chcę mocno postawić na dostępność i otwartość gabinetów, unowocześnienie sprzętu oraz wzmocnienie roli pielęgniarek, zwłaszcza w POZ i opiece środowiskowej – podkreślił. Ważnym elementem ma być także współpraca między instytucjami działającymi na terenie powiatu. Dyrektor zapowiedział rozwój programów

profilaktycznych i prozdrowotnych oraz poszerzenie zakresu świadczeń.

– Chcemy mocno wejść w programy profilaktyczne i prozdrowotne, dbać nie tylko o zdrowie somatyczne, ale również o zdrowie psychiczne – zaznaczył. Jednym z kierunków rozwoju może być wzmocnienie opieki psychiatrycznej, szczególnie dla dzieci i młodzieży.

### Kim jest nowy dyrektor ZOZ Nr 2 w Rzeszowie?

Jakub Dzik jest menedżerem z kilkunastoletnim doświadczeniem w administracji publicznej i ochronie zdrowia. Pełnił m.in. funkcję dyrektora Wydziału Bezpieczeństwa i Zarządzania Kryzysowego oraz Wydziału Ratownictwa Medycznego i Powiadamiania Ratunkowego w Podkarpackim Urzędzie Wojewódzkim, gdzie odpowiadał za nadzór i organizację funkcjonowania systemu Państwowego Ratownictwa Medycznego. Przez ostatnie półtora roku z powodzeniem kierował Samodzielnym Publicznym Zespołem Zakładów Opieki Zdrowotnej w Nowej Dębie.

W 2017 roku został laureatem I edycji konkursu Forum Zarządzania Kryzysowego organizowanego przez Krajową Szkołę Administracji Publicznej, natomiast w 2023 roku otrzymał od Ministra Zdrowia nagrodę Błogosławionego Gerarda w kategorii „Zarządzanie ratownictwem medycznym”. W ubiegłym roku zajął drugie miejsce w plebiscycie „Hipokrates”, organizowanym przez redakcję „Nowin”, w kategorii „Menedżer placówki medycznej”. Jest organizatorem i prelegentem wielu konferencji naukowych poświęconych bezpieczeństwu i ochronie zdrowia.

### 76 lat ZOZ nr 2- sieć ponad 40 placówek medycznych

W 2025 roku Zespół Opieki Zdrowotnej nr 2 w Rzeszowie obchodził 75-lecie działalności. Jednostka stała się jednym z największych podmiotów leczniczych w Polsce zajmujących się podstawową opieką zdrowotną. Jej zadaniem jest świadczenie usług służących ratowaniu, przywracaniu i poprawie zdrowia, a także promocji zdrowia i podejmowaniu działań wynikających z procesu leczenia. ZOZ nr 2 zarządza dziś ponad 40 placówkami medycznymi na terenie powiatu rzeszowskiego. Zmiana na stanowisku dyrektora pokazuje, że powiat rzeszowski nie unika trudnych decyzji i reaguje na sygnały z terenu. Teraz przed nowym dyrektorem i samorządem stoi wspólne zadanie: zatrzymać odpływ pacjentów, poprawić dostępność do lekarzy i jeszcze lepiej wykorzystać potencjał jednej z kluczowych instytucji ochrony zdrowia w regionie.

### XXII GALA PODKARPACKA NIKE

Sport to inwestycja w przyszłość! Powiat Rzeszowski wspiera rozwój kultury fizycznej i piłki nożnej, szczególnie wśród dzieci i młodzieży. W Liceum Ogólnokształcącym w Zespole Szkół w Tyczynie młodsi piłkarze doskonalą

swoje umiejętności w oddziale mistrzostwa sportowego z piłką nożną – przyszłe gwiazdy boisk w kraju i za granicą!

Krzysztof Jarosz, starosta rzeszowski, objął honorowym patronatem XXII Galę Podkarpacka Nike, podsumowując rok 2025 w podkarpackim futbolu. W sobotę 14 lutego



Powiat Rzeszowski otrzymał od PZPN pamiątkową statuetkę.

w Hotelu Rzeszów zgromadziło się 500 gości zaangażowanych w rozwój futbolu w regionie. Powiat Rzeszowski reprezentowali: wicestarosta Jerzy Bednarz, przewodniczący Rady Powiatu Tomasz Wojton oraz członkowie Zarządu: Jurek Faraś i Magdalena Kluz-Międlar. Wśród gości byli także prezes Polskiego Związku Piłki Nożnej Cezary Kulesza i selekcjoner reprezentacji Polski Jan Urban oraz reprezentant Polski, uczestnik i zdobywca trzeciego miejsca podczas mistrzostw świata w Niemczech w 1974 roku Jan Domarski. Powiat Rzeszowski otrzymał od Podkarpackiego Związku Piłki Nożnej pamiątkową statuetkę za wsparcie wydarzenia i promowanie sportowego ducha w regionie. Miłym akcentem wieczoru było wyróżnienie gola Dawida Wacha z ŁKS Łowisko, który zdobył tytuł Gol Roku 2025 w 4. Lidze Podkarpackiej. Gratulujemy i życzymy kolejnych sportowych sukcesów!

#### UDZIAŁ PRZEDSTAWICIELI POWIATU RZESZOWSKIEGO NA UROCZYSTOŚCI ODDANIA DO UŻYTKU ODNOWIONEGO BUDYNKU LICEUM OGÓLNOKSZAŁCĄCEGO W BŁAŻOWEJ ORAZ NOWEGO BOISKA „ORLIK” W BŁAŻOWEJ.

21 stycznia 2026 r. wspólnie z Krzysztofem Jaroszem i radną powiatu Anną Lorenz-Filip mieliśmy zaszczyt reprezentować Powiat Rzeszowski podczas wyjątkowych i ważnych dla naszej społeczności wydarzeń w Błażowej.

Po gruntownej termomodernizacji i remoncie, uroczyście oddano do użytku odnowiony budynek Liceum Ogólnokształcącego im. Św. Jadwigi Królowej w Błażowej, który jest jednocześnie siedzibą Szkoły Muzycznej I stopnia. To inwestycja w nowoczesną, bezpieczną i przyjazną przestrzeń do nauki oraz rozwijania talentów młodych ludzi.

Równocześnie odbyło się uroczyste otwarcie nowego boiska „Orlik” w Błażowej – miejsca, które już wkrótce stanie się areną sportowych zmagania, treningów, a także zawodów sportowych oraz emocji towarzyszących kibicowaniu. To ważny krok w kierunku rozwoju infrastruktury sportowej i promocji aktywnego stylu życia wśród dzieci i młodzieży. Podczas uroczystości wręczono również stypendia dla uzdolnionej młodzieży, a wydarzenie uświetniły piękne występy artystyczne uczniów Szkoły Muzycznej I stopnia w Błażowej. Gratulujemy i cieszymy



Przedstawiciele powiatu wręczyli dyr. Marii Kruczek piłki.

się, że błażowska edukacja i sport konsekwentnie się rozwijają, a realizowane inwestycje realnie wspierają pasje, zainteresowania i talenty młodego pokolenia. To kapitał na przyszłość całej naszej społeczności.

#### INWESTYCJE DROGOWE

W ostatnim roku w miejscowości Lecka zrealizowaliśmy inwestycje drogowe o wartości ponad 4,4 mln zł. Powstał nowy 222-metrowy chodnik, który poprawił bezpieczeń-



stwo pieszych, a w ramach scalania gruntów wykonano ok. 18,5 km dróg dojazdowych do pól i lasów. To realna poprawa komfortu życia mieszkańców i wsparcie dla lokalnego rolnictwa. Inwestycje zostały zrealizowane m.in. dzięki środkom UE – PROW 2014–2020.

Kolejne zadanie poprawiające bezpieczeństwo pieszych zakończyliśmy również w miejscowości Białka. Wzdłuż drogi powiatowej nr 1411 R Babica – Lubenia – Błażowa powstał nowy chodnik o długości 325 metrów. To realna poprawa komfortu codziennego poruszania się mieszkańców i wszystkich użytkowników drogi. Koszt inwestycji: 2698223,87 zł

### Bezpieczeństwo i komfort mieszkańców to jeden z priorytetów Powiatu Rzeszowskiego

W 2025 roku zrealizowaliśmy także kolejną ważną inwestycję drogową na terenie gminy Błażowa, obejmującą miejscowości Błażowa Górna oraz Kąkolówka. Na granicy obu miejscowości w ciągu przebudowanej drogi powiatowej nr 1429 R Barycz-Kąkolówka-Błażowa Górna powstał nowy chodnik o długości 67 metrów.



Inwestycja została zrealizowana na odcinku od km 6+385 do km 6+452 i znacząco poprawiła bezpieczeństwo pieszych, w szczególności mieszkańców poruszających się wzdłuż tej drogi na co dzień. Wartość inwestycji: 69622,33 zł.

Każda z tych inwestycji to kolejny przykład działań Powiatu Rzeszowskiego ukierunkowanych na:

- \*systematyczną poprawę infrastruktury drogowej,
- \*podnoszenie jakości życia mieszkańców,
- \*dbałość o bezpieczeństwo wszystkich uczestników ruchu.

Konsekwentnie inwestujemy w lokalne drogi i chodniki, odpowiadając na realne potrzeby naszych społeczności.

**Materiały Powiatu Rzeszowskiego**  
**Członek Zarządu Jurek Faraś**



## Czy warto świętować Dzień Kobiet?

Nie wiem, czy warto świętować Dzień Kobiet w sposób, do jakiego przyzwyczała nas tradycja. Kwiaty wędzną, uprzejme formułki brzmią czasem jak obowiązek. Ale może warto świętować coś innego.

Może warto świętować kobiecą drogę — często krętą, pełną ról, które trzeba było przyjąć bez próby generalnej. Kobieta, która była silna, choć wolałaby, by to nią ktoś się opiekował. Kobieta, która potrafiła być mądra, nawet jeśli czasem bardziej opłacało się udawać, że ma rozumu tyle, co kura.

Może warto tego dnia przypomnieć sobie, że kobieta to nie dekoracja świata ani jego zaplecze logistyczne. To ktoś, kto myśli, tworzy, dźwiga, kocha — i ma prawo być zmęczona.

Dzień Kobiet nie musi być festiwalem komplementów.

Może być chwilą uczciwości wobec siebie:

- tak, zrobiłam wiele,
- tak, byłam odważna,
- tak, czasem bolało.

A jeśli ktoś chce wręczyć kwiat — niech wręczy.

Ale jeszcze lepiej, jeśli potrafi zobaczyć człowieka.

Czy warto?

Jeśli to święto ma być pretekstem do prawdy i szacunku — to tak.

Jeśli tylko rytuałem — niekoniecznie.

D.H.

*U progu Nowego Czasu*

*Twórcom szopek bożonarodzeniowych, mistrzom cukiernictwa Kazimierzowi i Jakubowi Rakom*

*W Wigilię*

*już od białego świtu*

*rozprzestrzenia się czułość*

*jak*

*najszybsza tajemnica dnia*

*rozlewa się bliskość*

*jak największy skarb*

*ludzkiego serca*

*I wszyscy czekamy*

*na zanurzenie*

*w blasku światła narodzin*

*i w blasku*

*świąteł drzewka wigilijnego*

*I wszyscy czekamy*

*na chwilę*

*kiedy dzwony*

*u progu Nowego Czasu*

*108 razy rozbiją ciszę*

*i oczyszczą nasze dusze*

*a światu ogłoszą powstanie*

*Kościół Ludzkiego Pokoju*

*Mieczysław A. Łyp*

*Ex abundantia enim cordis os loquitur.*

*(Z obfitości bowiem serca usta mówią). Słowa Jezusa – Ewangelia św. Mateusza 12,34*

## Depresja poporodowa z opóźnionym zapłonem

Na wykresie satysfakcji i życiowego spełnienia wielki dół. Za to krzywa stresu, poczucia pustki i samotności zalicza maksimum. Bycie matką 10-12 latka może być najgorszym okresem macierzyństwa – ostrzegają psychologowie.

Psychologia dość dobrze przeanalizowała wpływ, jaki matka wywiera na dziecko. A co wiemy o wpływie jaki dziecko ma na matkę? Profesor Suniya Luthar z Uniwersytetu Stanu Arizona i profesor Lucia Ciciolla z Uniwersytetu Stanu Oklahoma przebadaly 2247 kobiet mających dzieci w różnym wieku. Twierdzą że depresja macierzyńska (po tych badaniach ciężko ją już nazwać poporodową) najczęściej dotyka matki dzieci wchodzących okres dojrzewania. Bycie mamą 10-12 latka to trudniejsze i bardziej obciążające doświadczenie niż opieka nad niemowlęciem. Nawet matki zbuntowanych 15-17-latków czują się szczęśliwsze. Dlaczego kiedy dziecko kończy 10-11 lat, dla matki rozpoczyna się okres samotności, pustki i niezadowolenia z siebie? Profesor Luthar podkreśla, że jest to moment ogromnej przemiany dotyczącej właściwie wszelkich aspektów życia – od fizjologii, chemii mózgu, przez psychikę po relacje rodzinne i społeczne. Zmiany te dotyczą nie tylko dojrzewającego człowieka, zachodzą one – z czego rzadko zdajemy sobie sprawę – również w kobiecie.

### Hormony to jedynie początek

Piąta, szósta klasa podstawówki to początek burzy hormonów. Nastolatka przeżywa spektakularną przemianę swojego ciała, nad którym nie za bardzo panuje, podobnie jak nad emocjami. To rodzi niepewność, chwile poczuciem bezpieczeństwa,

często jest źródłem wstydu. Mimo że wszyscy o tym wiemy, żadna mama nie jest gotowa na zmianę o skali solidnego trzęsienia ziemi. Jeszcze wczoraj dziecko się przytulało, a dziś przewraca oczami, wzrusza ramionami i ma wszystko w nosie (z matką na czele). Nie zdajemy sobie sprawy, jak bolesne są takie zachowania dla matek. Dzieci przeżywają jeszcze jedną znaczącą zmianę. Od nauczania wczesnoszkolnego, kiedy jeden nauczyciel prowadził je przez większość zajęć, przechodzą do lekcji z poszczególnych przedmiotów. Nauczyciele mają zróżnicowane wymagania i oczekują dużo większej samodzielności, nauki jest znacznie więcej. Dla 10-11-latków to zmiana często powodująca uczucie zagubienia i frustracji, skutkująca pogorszeniem wyników w nauce i spadkiem samooceny. Wszystkie te napięcia zaczynający dojrzewać młody człowiek rozładowuje nie na kolegach, przy których musi dbać o swój wizerunek, tylko w domu. „To matki są zazwyczaj „pierwszą linią” przyjmującą na siebie cierpienie dzieci. Muszą znaleźć najlepszy sposób na jego ukojenie i zapewnienie dziecku komfortu i oparcia. Tyle że wypróbowane sposoby – przytulanie, czułe słowa, kojące opowieści na dobranoc – już nie działają. Matki stąpają też po cienkim lodzie, jeśli chodzi o ustalenie granic – decyzje o tym, na co pozwolić, a gdzie postawić granicę, powodują niepewność, a nawet lęk. Chcemy, by dzieci mówiły nam o wszystkim, chcemy być wspierające, ale martwimy się, jak to zrobić, żeby jednocześnie nie okazać akceptacji dla złych czy niebezpiecznych zachowań. Nawet dla zwykle pewnych siebie matek jest to czas ciężkich rozterek, wątpliwości i poczucia



winy” – podkreślają profesorki Luthar i Ciciolla w podsumowaniu swoich badań.

### Mózg odmarynowany

Na hormonalne i wszelkie inne trzęsienia ziemi nastolatka często nakłada się także burza hormonów u matki. Kobiety rodzące dzieci po trzydziestce, w czasie, gdy ich dzieci zaczynają dojrzewać, wchodzą w okres przedmenopauzalny. Dwie hormonalne huśtawki matki i dojrzewającego dziecka – nakładają się na siebie i niestety raczej nie chcą harmonijnie współgrać. Około 42. roku życia poziom estrogenów i progesteronu zaczyna spadać. Amerykańska neuropsychiatra doktor Louann Brizendine zwraca uwagę na zmiany hormonalne w okresie menopauzy – wpływają na mózg kobiety i mają ogromne znaczenie dla jej relacji z partnerem, a także z dziećmi. I to nie dlatego, że mama nagle staje się nerwowa. Jak twierdzi doktor Brizendine, mózg kobiety w okresie wychowywania dzieci jest „zamarynowany” w estrogenie, co wpływa na funkcjonowanie ciała migdałowatego i kory przedczołowej odpowiedzialnych za przetwarzanie, analizowanie i regulowanie emocji oraz wydawanie sądów. Tak przyprawiony mózg preferuje zachowania opiekuńcze, unika konfliktów i robi wszystko, by zapewnić przetrwanie rodzinie i potomstwu. A potem przychodzi menopauza i estrogenowa „marynata” przestaje działać. Poziom hormonów spada. Kobiety czują się emocjonalnie rozchwiane, co najbardziej odbija się na relacjach z partnerem i dziećmi. Kobiety mierzą się z samymi sobą jednocześnie, muszą sprostać coraz trudniejszym wyzwaniom, które stawiają przed nimi wchodzące w okres dojrzewania dzieci.

### Inny kaliber zmartwień

Kiedy dzieci są małe, martwimy się o to, czy są najedzone, czy mają suche pieluchy, czy śpią w odpowiednich porach. Jeśli dziecko jest zdrowe, to są to sprawy, które dość łatwo można kontrolować. Głodnemu – pierś lub butelka, potem paciają z marchewki, kukurydziany chrupek, kawałek brokuła. Jeśli dziecko wybrzydza na szpinak, łatwo znajdziemy rozwiązanie. Dość szybko ustala się też rytm snu i czuwania. Wiemy, co i kiedy zrobić, żeby dziecko było wyspane. Trening nocnikowy bywa frustrujący, ale w końcu każde dziecko zaprzyjaźnia się z sedesem. Choć mały człowiek może przez jakiś czas stawiać opór, w gruncie rzeczy wiemy, że ostatecznie wszystko się ułoży po naszej myśli. Problemy okresu niemowlęcego są konkretne i mają też konkretne, dostępne rozwiązania. Mija dekada i rodzicielskie obawy oraz dylematy zmieniają kaliber. Nie ma już prostych odpowiedzi i dobrych sposobów. „Ile wolności powinnam mu dać?”, „Ufać czy kontrolować?” „Czy ograniczyć mu czas na komputer, skoro jego koledzy wciąż grają?”, „Jak sprawdzić co robi w Internecie?”. W tym wieku dzieci są już bardzo niezależne, mają swoje ścieżki i swoje tajemnice. Matki wciąż chcą je chronić, ale coraz mniej mogą. Muszą – chcąc czy nie – ufać dzieciom i wierzyć, że podejmowały właściwe, bezpieczne, dobre dla siebie decyzje. Jednocześnie mając świadomość, jak bardzo niewiele jeszcze dzieci wiedzą o tym świecie, do którego tak się rwą, jak bardzo ten świat może być dla nich niebezpieczny, okrutny, zwodniczy. To powoduje dotkliwy lęk.

### Miejsce na trybunach

Dominujące dla matek jest również poczucie bezsilności w wielu sprawach, z którymi mierzą się dzieci w tym wieku. Rodzice mają niekiedy wielki wpływ na to, czy córka zostanie zaakceptowana w grupie i znajdzie przyjaciółki, czy chłopcy wybiorą syna do drużyny piłkarskiej. Jeśli dziecko jest odrzucane przez rówieśników, dorośli niewiele mogą zrobić. Nie każemy im się z nimi bawić, choć

jeszcze kilka lat temu w piaskownicy zarządzilibyśmy wspólną zabawę dość łatwo. Teraz nie mamy wstępu w obszar młodzieńczych konfliktów, patrzymy tylko jak dziecko cierpi, i je-dyne, co możemy zrobić to przytulić jego mokrą od łez twarz lub posiedzieć w milczeniu obok. Jeśli dzieci na to pozwolą. No i rozmawiać. Ale one tych rozmów chcą coraz mniej. Naszej pomocy także, bo nie wierzą, że potrafimy znaleźć dobre wyjście. Rodzice stają się biernymi, bezradnymi kibicami na trybunach, gdy na arenie trwa walka gladiatorów. Dla matek – co potwierdzają badania – jest to szczególnie bolesne i stresujące.

### Menadżer od dzieci

Współczesne matki są bardzo skoncentrowane na dzieciach, martwią się o i teraźniejszość i przyszłość aż do przesady, w nieskończoność rozpamiętują błędy wychowawcze, które rzeczywiście lub potencjalnie – popełniły. Macierzyństwo staje się główną misją wielu kobiet, spychając często na dalszy plan zawodowe spełnienie, relacje z partnerem, rozwój osobisty, przyjaźnie czy hobby. Dzieje się tak nie tylko w przypadku kobiet rezygnujących z pracy na rzecz macierzyństwa, lecz jest to ogólny trend pod hasłem: muszą być idealną mamą. Pomiędzy 1993 a 2008 rokiem matki zwiększyły ilość czasu poświęcanego wychowaniu dzieci o 50-70 procent. Coraz bardziej angażują się w planowanie, organizowanie i monitorowanie życia dzieci poza domem. Im bardziej wykształcona matka, tym więcej czasu inwestuje w zajmowanie się dziećmi. Poza obciążeniami związanymi z organizacją życia i zarządzaniem czasem dzieci „badane kobiety skarżyły się, że wciąż muszą poganiać dzieci, by te zdążyły na swoje zajęcia, stawiać czoło dziecięcej złości i irytacji, pilnować, by na czas wywiązywały się z obowiązków” – piszą Luthar i Ciciolla.

Zaangażowanie w macierzyństwo sprawia, że wszystko, co związane z dziećmi, przeżywamy jeszcze bardziej, jeszcze dotkliwiej boli nas poczucie bezsilności i doświadczenie

tego, że na wielu elementach życia dojrzewającego dziecka nie mamy wpływu.

### Osamotnienie

Młode mamy borykające się z kolkami, nawalaniem pokarmu w piersiach, nieprzespanymi nocami, buntem dwulatka, mogą znaleźć wsparcie właściwie wszędzie. Rodzina i przyjaciele są żywo zainteresowani nowym dzieckiem, księgarskie półki pełne są poradników i czasopism dla rodziców małych dzieci, w Internecie roi się od portali i blogów młodych mam i ojców. Takiej oferty dla rodziców starszych dzieci próżno szukać. Matki 10-12-latków są często same ze swoim lękiem, bezradnością, smutkiem, poczuciem opuszczenia, niepewnością. Tymczasem tak samo jak matki niemowląt potrzebują wsparcia, potwierdzenia, czasami przewodnictwa, bo znajdują się w zupełnie nowej sytuacji ze swoim dzieckiem – jakby urodziły je na nowo. „Rodzicielstwo wiąże się z wieloma psychologicznymi kosztami – wymaga czasu, psychicznej i emocjonalnej energii, powoduje konflikty z innymi rolami społecznymi oraz generuje ekonomiczne obciążenia związane z wychowywaniem dzieci. Te trudności są szczególnie wyraźne w przypadku kobiet, które często są głównymi opiekunami dzieci – piszą Suniya Luthar i Lucia Ciciolla w artykule podsumowującym ich badania. – Macierzyństwo jest trwającym kilka dziesięcioleci doświadczeniem rozwojowym, wciąż jednak niewiele wiadomo o tym, co najbardziej pomaga matkom zachować spokój ducha pomimo niezliczonych wyzwań, z którymi nieuchronnie się mierzą. Według Luthar i Ciciolli największy poziom satysfakcji z matczynego życia odczuwają mamy niemowląt oraz matki dorosłych dzieci. Jeśli więc uda się przetrwać krytyczny okres, kiedy dzieci mają 10-12 lat, będzie już tylko lepiej. Tak przynajmniej wynika z badań.

**Lek. med. specjalista pediatrii**  
**Józef M. Franus**

# 1060. rocznica Chrztu Polski



W 2019 r. Sejm RP ustanowił, że co roku 14 kwietnia będziemy obchodzili w Polsce Święto Chrztu Polski. Nieznane są okoliczności, w jakich odbył się chrzest Mieszka I, księcia Polan, ani jego dokładna data. Ze względu na doniosłe skutki, jakie miało to

ogromną kamienną chrzcielnicę, co może być dla zwolenników tezy, że w tym grodzie odbył się chrzest księcia Polan, koronnym dowodem. Możemy dyskutować, czy Mieszko przyjął chrzest z namowy Dobrawy jak chce Thietmar, kronikarz niemiecki, czy decyzja Mieszka o sojuszu z Czechami i przyjęciu za ich pośrednictwem chrztu była decyzją polityczną, obliczoną na uniezależnienie nas od Niemiec, a ślub z Dobrawą był przy-

miejsce. Być może na dworze teścia Mieszka – księcia Bolesława w Pradze lub w Ratyzbonie, siedzibie biskupstwa, któremu podlegała Praga. Za równie prawdopodobne miejsce uznaje Poznań, a nawet Gniezno. Niektórzy historycy jako miejsce chrztu Mieszka wskazują Ostrów Lednicki, gdzie odkryto ogromną kamienną chrzcielnicę. Profesor Nowak stawia hipotezę, że jeśli chrzest odbył się w Polsce, to mógł księcia ochrzcić biskup Jordan, który od 668 r. pełnił funkcję biskupa misyjnego z siedzibą



Jan Matejko, portrety Mieszka I i Dobrawy.

wydarzenie, przyjęto arbitralnie najbardziej oczywistą datę 14 kwietnia, bo wtedy w 966 r. wypadła Wielka Sobota. Od pierwszych wieków chrześcijaństwa Wielka Sobota była kulminacyjnym momentem chrztu katechumenów i jeśli nie mamy źródeł, które zawierałyby dokładną datę chrztu, to ten dzień wydaje się najbardziej prawdopodobny.

## Paweł Jasienica o chrzcie Mieszka

Historycy od lat wiodą spór, gdzie i kiedy Mieszko I przyjął chrzest. Paweł Jasienica pisał w swoim fundamentalnym dziele „Polska Piastów” wydanym w 1960 r. o tym wydarzeniu bardzo lakonicznie. „W 966 r. Mieszko wraz z całym swym państwem przyjął chrzest. Powody, które go do tego skłoniły były tak wielkie i liczne, że historycy ciągle o nich rozprawiają i jeszcze na pewno nie wyczerpali tematu”. Historyk ten przychylił się do tezy, że Mieszko wraz ze swoim otoczeniem przyjął chrzest w Poznaniu, gdzie wybudowano dla jego żony Dobrawy, czeskiej księżniczki, zdobioną mozaikami świątynię i gdzie znajdowało się murowane palatium. Przed wejściem do świątyni odkryto

pieczętowaniem owego sojuszu. Jakkolwiek sprawy się miały, przyjęcie chrztu za pośrednictwem Czech i napływ czeskich

duchownych ma swoje kulturowe konsekwencje językowe, trwające po dziś dzień, bo wiele używanych przez nas nazw, pojęć związanych z Kościołem pochodzi z j. czeskiego i są to: biskup, dziekan, proboszcz, kapłan, pop, opat, przeor, mnich i – jak pisze Jasienica – również wiele nazw nabożeństw i przyborów liturgicznych.

## Andrzej Nowak o Chrzcie Polski

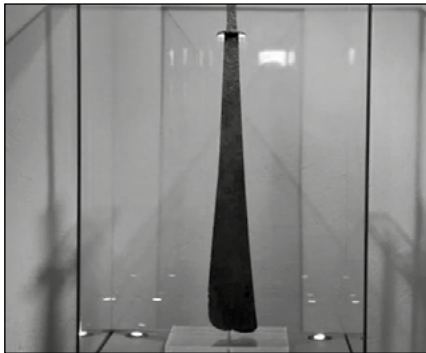
Andrzej Nowak w *Dziejach Polski* wydanych w 2014 r. też przychylił się do daty 14 kwietnia jako domniemanej daty chrztu, choć za prawdopodobną uznaje też święto Zesłania Ducha Świętego (popularnie zwane Zielone Świątki). Pozostawia kwestię otwartą, gdzie to doniosłe wydarzenie miało



Jan Matejko, Zaprowadzenie chrześcijaństwa.

w Poznaniu. Utworzenie tego biskupstwa było wielkim sukcesem politycznym Mieszka, bo biskupstwo to było niezależne zarówno od Magdeburga jak i od Ratyzbony. Praga, skąd przyjęliśmy chrzest, uzyskała biskupstwo dopiero w 973 r. i było ono zależne od arcybiskupstwa w Moguncji. Polska mając biskupstwo misyjne podporządkowane Rzymowi była niezależna, a w 1000 r. uzyskamy własne arcybiskupstwo w Gnieźnie, podczas, gdy Czesi uzyskają arcybiskupstwo dopiero w XIV w. Andrzej Nowak wskazuje, że na decyzję papieża Jana XIII o utworzeniu biskupstwa misyjnego w Poznaniu już w 968 r. wpływ mogła mieć siostra Dobrawy – mniszka Mlada-Maria, która przebywała wówczas

w Rzymie jako księni praskiego klasztoru benedyktynek. Wybór Czech za



Miecz św. Piotra przywieziony przez bpa Jordana do Polski.

pośredników chrztu uchronił państwo Mieszka przed podporządkowaniem religijnym i politycznym biskupom saskim.

### Znaczenie przyjęcia chrztu

Nie da się przecenić znaczenia przyjęcia chrztu przez Mieszka I dla budowy państwa polskiego, ale wypada wspomnieć o najważniejszych skutkach. Decyzja Mieszka I o przyjęciu

chrztu była podyktowana względami politycznymi, ale miała brzemienne skutki społeczne, kulturowe i religijne. Politycznie wzmocniło to pozycję państwa, bo włączyło państwo Polan w krąg nowoczesnych, czytaj chrześcijańskich krajów Europy, zysaliśmy sojuszników w możliwych ówczesnego świata i pozbawiło to Niemców pretekstu do chrystianizacyjnych najazdów na ziemię polskie. Nowa religia wzmocniła pozycję władcy: księcia a później króla. Władca w średnio-wiecznej Europie był pomazańcem Bożym (od czasów króla Franków Pepina Krótkiego i jego koronacji z użyciem olejów świętych) i z tego względu jego władza świecka wpływała z woli Boga. Sprzeciw wobec władcy był grzechem. Chrześcijaństwo ułatwiało spajanie często skonfliktowanych ze sobą plemion w jedno społeczeństwo, którego lepszemu stawiała się nowa religia. Duchowni byli ludźmi wykształconymi, potrafili czytać i pisać i posługiwali się językiem łacińskim,

który był językiem międzynarodowym w świecie zachodniego chrześcijaństwa. Przybycie duchownych na dwór władcy wzmocniało administrację, zapewniało pisarzy spisujących dokumenty, kopistów dokumentów i ksiąg, kronikarzy, administratorów czy dyplomatów posługujących na inne dwory, wreszcie doradców w sprawach polityki zagranicznej.

Razem z chrześcijaństwem przeniknęły do nas wzory architektoniczne murowanych budowli sakralnych zupełnie dotąd nieznanymi, sztuka sakralna, wzorce osobowe i literatura średniowieczna. Powoli zaczęły zmieniać się obyczaje i powstawać nowe tradycje i zwyczaje. Stare bardzo niechętnie i powoli na przestrzeni całych wieków ustępowały miejsca lub nie, bo bywało, że stare zwyczaje stapiały się z nowymi chrześcijańskimi wierzeniami i obyczajami, jak chociażby zwyczaj święcenia jajek wielkanocnych, którego geneza sięga dawnej pogańskiej religii.

**Dr Małgorzata Kutrzeba**

## O płk. Józefie Maciołku i innych żołnierzach

**Moją troską jest to, aby pamięć o płk. Józefie Maciołku i innych żołnierzach przetrwała i była przekazana kolejnym pokoleniom**

Te słowa to motto wielu lat działań Władysława Panek, który znany jest z tego, że uczestniczył we wszystkich działaniach upamiętniających żołnierzy II wojny światowej i konspiracji niepodległościowych na terenie



Grażyna Jeżewska i Władysław Panek podczas promocji książki.

Futomy, Białowej czy dalszej okolicy. Jako świadek życia wuja Józefa występował w TVP Rzeszów i w Polskim Radiu Rzeszów w audycjach poświęconych płk. Józefowi Maciołkowi ps. „Żuraw”, żołnierzowi I wojny światowej i wojny o granice odrodzonego państwa polskiego, oficerowi WP i uczestnikowi kampanii wrześniowej, a podczas okupacji niemieckiej dowódcy



Od lewej Zbigniew Duch, Stanisław Szlecki, Władysław Panek, Londyn, 1982 r.

ZWZ i AK, a potem kolejnych organizacji poakowskich. Od 1946 r. Józef Maciołek przebywał w Londynie jako szef delegacji, a później Delegatury Zagranicznej Zrzeszenia WiN. Nie mogąc z powodów politycznych powrócić do kraju, w Londynie pozostał do swojej śmierci w 1973 r. Władysław towarzyszył mu w Londynie w ostatnich latach jego życia.

### Rodzina Władysława

Władysław urodził się w 16 stycznia 1946 roku w Futomiu, w wielodziejnej



Piotr i Marek w Polskiej Drużynie Harcerskiej w Londynie.

rodzinie Stanisława i Anieli Panków. Aniela była siostrą płk. Józefa Maciołka. Podczas niemieckiej okupacji cała rodzina Józefa angażowała się w dzia-



Wesele Teresy i Władysława, Londyn 1974 r.

łalność ZWZ, a później AK. Dom Panków był często miejscem spotkań konspiratorów lub punktem kontaktowym. Do konspiracji należeli jego wujowie Wincenty i Adolf Maciołkowie oraz ciocie i wujkowie, np. ciocia Maria Maciołek czy Karol i Antoni Drewniakowie. Choć Władysław urodził się po wojnie, to atmosfera domu i przeszłość wojenna mocno wpłynęły na jego dzieciństwo. W domu mówiono o wuju Józefie, wyglądano od niego listów, a niektóre tematy rodzice poruszali tylko szeptem lub zmieniali temat, gdy do domu wchodził obcy, spoza kręgu osób zaufanych. Władysław dorastał w rodzinie, w której się nie przelewał i gdzie wszyscy ciężko pracowali na roli. Miał siostrę Helenę i trzech braci: Aleksandra, Jana i brata bliźniaka Józefa. Z rodzeństwa żyją już tylko obaj bracia bliźniacy Władysław i Józef. Szkołę podstawową ukończył w Futomie w 1960 roku, a następnie kontynuował naukę w Szkole Rolniczej w Futomie oraz



Promocja książki, Białozowa 2023 r.

w Zawodowej Szkole Budowlanej w Rzeszowie, gdzie zdobył zawód malarza-szklarza. Od początku swojej aktywności zawodowej był zarejestrowany w Cechu Rzemiosł i przez całe życie prowadził działalność budowlaną na własny rachunek.

### W Londynie

Utrzymywał się z robót malarskich i wykończeniowych, także po wyjeździe do Londynu, do wuja Józefa, gdzie przybył na jego zaproszenie w 1971 r. Dom Józefa

Maciołka w Londynie, gdzie przebywał od 1946 r. wysłany z misją przez płk. Franciszka Niepokólczyckiego i płk. Łukasza Ciepłińskiego, nawet w latach 70. XX w. był często odwiedzany przez dawnych polskich żołnierzy i polityków emigracyjnych, żołnierzy II Korpusu Polskiego, żołnierzy Maczka czy WiN-owców, którym udało się z kraju wyjechać. Jednym z częstszych bywalców byli ks. Stanisław Kluz, kapelan AK z terenów Obwodu Rzeszów, płk. Mieczysław Wałęga z Obwodu AK Rzeszów i inni. Wujek Józef zabierał młodego siostrzeńca do polskiego kościoła im. Andrzeja Boboli w Londynie i do Polskiego Ośrodka Społeczno-Kulturalnego w Londynie. Józef Maciołek zmarł w grudniu 1973 r. Rodzina i przyjaciele zrealizowali pośmiertnie jego marzenie i sprowadzili jego prochy do Polski, gdzie spoczął na cmentarzu parafialnym w rodzinnej wsi, obok swego brata Adolfa i innych żołnierzy, swoich podkomendnych z Placówki AK „Buk”, którzy polegli w walce z Niemcami podczas

okupacji. Władysław za namową przyjaciół wujka i kilku swoich znajomych, np. Olgierda Ornassa postanowił pozostać w Anglii. Miał dochodowy fach w rękach, a domy w Anglii wymagały malowania i remontu. Powoli uczył się języka i brał zlecenia nie tylko u Polonii, ale także u Anglików. Znajomi pomogli mu zdobyć kredyt i załatwić wszelkie formalności, tym sposobem kupił dom po wuju Józefie Maciołku. Swoim testamentem Józef Maciołek zapisał dochód ze sprzedaży domu w połowie na uporządkowanie archiwum



Władysław Panek z Józefem Maciołkiem w Londynie.

WiN i wydanie książki ks. Stanisława Kluz, „W potrzasku dziejowym. WiN na szlaku AK”, a w połowie dla całej swojej licznej rodziny w Polsce. Pewne kwoty przeznaczył też na inne cele dobroczynne w Londynie i w rodzinnej Futomie, m. in. na OSP w Futomie i kościół parafialny w Futomie, utrzymanie grobowca żołnierzy AK. Wykonawcami testamentu zostali ks. Kluz i pochodzący z Piątkowej Stanisław Maciołek, były żołnierz Dywizji Pancerniej Stanisława Maczka.

Mieszkając w Anglii Władysław na co dzień nadal przebywał w środowisku polonijnym, udzielał się społecznie w pracach budowlanych w Instytucie Polskim im. gen. Władysława Sikorskiego i innych gremiach. W 1974 r. Władysław ożenił się z Teresą, córką polskich emigrantów i zaczął wieść życie przedsiębiorcy londyńczyka. Pracy nie brakowało, a firma zdobywała coraz to bardziej intratne zlecenia, np. w kręgach artystów. Władysław zawdzięczał to swemu przyjacielowi Bogdanowi Kominowskiemu, z którym wspólnie

prowadził wiele remontów i aranżacji. Bogdan Kominowski to aktor (grał m. in. w filmie o Jamesie Bondzie „Zabójczy widok”) i piosenkarz znany pod pseudonimem Mr Lee Grant. Władysław nie narzekał na brak pracy, tym bardziej, że na świat przyszli synowie: Piotr i Marek. Chłopcy cho-



Władysław Panek z ks. Stanisławem Kluzem.

dzili do szkoły angielskiej i polskiej, należeli do harcerstwa. Rodzina Teresy i Władysława Panków brała czynny udział w życiu Polonii, a w domu Władysława bywali Ci sami ludzie, którzy przyjaźnili się z wujem i ich dziećmi. Płk. Mieczysław Wałęga, który uwielbiał wyprawy na grzyby, ks. St. Kluz, gen. Bolesław Duch i inni.

### **Powrót do Futomy i troska o pamięć historyczną**

Gdy synowie dorośli, założyli swoje rodziny, gdy zmarła żona Teresa, Władysław zaczął przyjeżdżać do Polski coraz częściej i przebywać tu coraz dłużej, aż po przejściu na emeryturę powrócił tu na dobre. Jego troską było i nadal jest to, aby pamięć o płk. Józefie Maciołku – wujku nie zagięła. W tym celu ufundował tablice pamiątkowe w kościele św. Andrzeja Boboli w Londynie i w kościele parafialnym w Futomie. Przekazał do Społecznego Muzeum Ziemi Błażowskiej liczne dokumenty i pamiątki. Wspierał finansowo przebudowę Pomnika Żołnierzy AK w Futomie, ufundował grobowiec żołnierzy AK – ten, który 16 stycznia 2026 r. otrzymał status grobu weteranów walki o wolność i niepodległość Polski. W zasadzie w ostatnich kilkudziesięciu latach żadna uroczystość patriotyczna

w rodzinnej miejscowości nie odbyła się bez jego wsparcia finansowego. Stale wspiera w tych działaniach szkołę podstawową i przedsięwzięcia Zdzisława Chlebka, byłego wieloletniego dyrektora tej placówki, jak np. Izba Pamięci. W 2024 r. odsłonięto namalowany na ścianie sali gimnastycznej szkoły w Futomie mural



Władysław z wujem Józefem i Danutą Gołębiową w Londynie.

upamiętniający lokalnych bohaterów, powstały z inicjatywy Stanisława Kruczka i Zdzisława Chlebka, a sfinansowany przez niego. Władysław działa też na forum gminy i powiatu. Ostatnim wydarzeniem, które Władysław wsparł finansowo był zorganizowany 1 marca 2026 r. w Narodowym Dniu Pamięci Żołnierzy Wyklętych pierwszy w gminie Błażowa Bieg Tropem Wilczym” Organizatorami byli Fundacja Aktywny Nowy Borek oraz radny Rady Powiatu Rzeszowskiego Jurek Faraś i inni. Głównym bohaterem biegu był ks. Michał Pilipiec dlatego metę biegu stanowił przedstawiający go mural na Szkole Podstawowej w Błażowej Dolnej.

Wiele lat swojego życia Władysław poświęcił na gromadzenie dokumentów i materiałów dotyczących jego wujka Józefa Maciołka, Delegatury WiN w Londynie, bo czuł się moralnie zobowiązany do wydania publikacji poświęconej wujowi. W PRL publikacja taka nie mogła się ukazać ze względu na cenzurę, a później trudno było znaleźć autora, który podjąłby się tego tematu. W znacznej mierze nieustępliwości Władysława należy przypisać fakt, że książka „Gdy

życie było walką. Płk. Józef Maciołek (1900-1973)” mojego autorstwa, ukazała się w 50. rocznicę śmierci bohatera. Prezentacja publikacji miała formę konferencji popularno-naukowej i odbyła się w Zespole Szkół w Błażowej, gromadząc ok. 200 osób. Poprzedziła ją msza św. w parafii w Futomie i poświęcenie obelisku upamiętniającego Akcję Burza w Placówce AK, gdy pod dowództwem J. Maciołka zgroma-



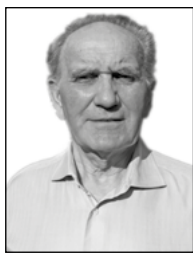
Władysław z żoną Teresą, synami Piotrem i Markiem i mamą Anielą Panek w Londynie.

dził się tam oddział AK, liczący ok. 500 żołnierzy i podjął kilkudniową walkę z wycofującymi się wojskami niemieckimi. Upamiętnienie to powstało staraniem Stanisława Kruczka przy wsparciu Władysława Panka. Władysław Panek jest też prywatnym wydawcą publikacji „Gdy życie było walką”. Książka jest pierwszą biografią poświęconą płk. Józefowi Maciołkowi i cieszy się dużym zainteresowaniem. W styczniu tego roku ukazało się drugie jej wydanie.

**Dr Małgorzata Kutrzeba**

**Panu Władysławowi Pankowi składamy najserdeczniejsze życzenia zdrowia, wszelkiej pomyślności z okazji 80. rocznicy urodzin oraz dużo siły do pielęgnowania pamięci o bohaterach walki o wolność i niepodległość naszej Ojczyzny.**

**Małgorzata Kutrzeba, prezes Towarzystwa Miłośników Ziemi Błażowskiej, Stanisław Kruczek, radny Sejmiku Województwa Podkarpackiego, Redakcja Kuriera Błażowskiego**



Kazimierz Sikora

## Herbarz Kaspra Niesieckiego - cz. I

Motto: – W dawnej Polsce wykazanie dawności rodu było kluczowym elementem tożsamości, stanowiło

swego rodzaju nobilitację. Ważne jest każde zdarzenie przywrócone z zapomnienia. Herbarz Polski Kaspra Niesieckiego, wydany przez Jana Nepomucena Bobrowicza w Lipsku, w r. 1841, w t. 7., str. 36. podaje:, – Czwartym synem Jana, wojewody krakowskiego, – Jan Amor Junior Tarnowski, kasztelan Krakowski, zmarł w r. 1500, wieku swego 84, dwa razy śluby małżeńskie ponawiał – drugi raz z Barbarą z Roźnowa, wnuczką Zawiszy Czarnego herbu Sulima, pozostała wdową po Stanisławie Tęczyńskim. “Wikipedia podaje – Stanisław Tęczyński herbu Topór (ur. 1435 – zm. 1484) kasztelan wiślicki, był synem Jana z Tęczyna herbu Topór i Barbary, córki marszałka koronnego Zbigniewa z Brzezia herbu Zadora. W r. 1465 Stanisław poślubił Barbarę z Roźnowa herbu Sulima, córkę Jana a wnuczkę słynnego rycerza Zawiszy Czarnego z Garbowa. Miał Stanisław cztery córki.

Zbigniew Anusik: Latyfundia panów na Tęczynie. Kilka refleksji w związku z książką Janusza Kurtyki. Przegląd Nauk Historycznych 2003., „Tradycję rodu Tęczyńskich kontynuował zaś tymczasem rosnący w siłę i znaczenie starszy z kasztelanów wojnickich – Jan z Tęczyna (zm. 1470), który już w 1438 r. otrzymał nominację na godność wojewody krakowskiego. Potężny kasztelan krakowski, (u schyłku życia przywódca opozycji małopolskiej niechętny Kazimierzowi Jagiellończykowi) ożenił się z Barbarą z Brzezia Lanckorońską herbu Zadora, córką marszałka Królestwa Zbigniewa, z którą miał ośmiu synów i cztery córki. “Ponieważ nie zachował się akt podziału dóbr po kasztelanie krakowskim, Janusz Kurtyka dokonał rekonstrukcji stanu posiadania jego synów na podstawie późniejszych, rozproszonych wzmianek źródłowych. Zamek Tęczyn wraz z kluczem

tęczyńskim i nowogórskim oraz dwór w Krakowie przy ul. św. Anny otrzymał najstarszy z braci – Andrzej (zm. 1502), kasztelan wojnicki w latach 1479-1502. Drugi z braci – Stanisław (zm. 1484), kasztelan wiślicki (1479-1484) objął Małoszów w powiecie księskim oraz Łęczną. Sprawował też opiekę nad najmłodszym z braci – Gabrielem. W sumie więc Stanisław Tęczyński przejął z fortuny ojcowskiej 1 zamek (Terebin), 1 miasto (Łęczną) i 14 wsi oraz 2 miasta i 19 wsi w tenutach ruskich. Jeszcze za życia ojca (w r. 1465) tenże Stanisław z Tęczyna poślubił Barbarę z Roźnowa herbu Sulima (1447-1517), córkę Jana Zawiszy (wnuczkę słynnego Zawiszy Czarnego z Garbowa). Barbara z Roźnowa wniosła w dom Tęczyńskich ogromne dobra po ojcu i dziadku – Wiewiórkę (8 wsi) w powiecie pilzneńskim, Roźnów (zamek i 14 wsi) w powiecie sądeckim, Charbinowice w powiecie wiślickim oraz Staresioło (zamek i 10 wsi) w powiecie lwowskim. Dobra Stanisława powiększyły się więc o 2 zamki i 33 wsie (razem miał więc 3 zamki, 3 miasta i 66 wsi). Umierając w r. 1484, kasztelan pozostawił jednak tylko cztery córki, które uposażył na Łęcznej z 6. wsiami, Olszowym Młynem i Chrzastowicach. Jedną z nich była Dorota Tęczyńska, późniejsza żona Prokopa Ossolińskiego (nasi, białowski Ossolińskich przodkowie). Ruskie dobra szychowicko-terebińskie oraz tenuty lubomelską i wołwińską odziedziczył po nim brat Mikołaj. Wdowa po Stanisławie – Barbara Zawiszanka wyszła natomiast po raz drugi za mąż za Jana Amora Juniora Tarnowskiego (zm. 1500), wojewodę, a następnie kasztelana krakowskiego i ostatecznie to do Tarnowskich właśnie trafiła cała fortuna Zawiszyców Roźnowskich herbu Sulima. Barbara Zawiszanka z Roźnowa (1447-1517) została drugą żoną Jana Amora Juniora Tarnowskiego; w pierwszym małżeństwie była żoną (wyżej wym.) Stanisława Tęczyńskiego (zm. 1484) – potwierdza w Internecie str. SUPERSZKOLNA.PL i dodaje, że jej nagrobek (naszej Ossolińskich

białowskich praprababki) znajduje się w bazylice katedralnej w Tarnowie. Na stronie (Internet) STUDENCKIE ZESZYTY NAUKOWE UNIwersytetu Jagiellońskiego (Redaktor naukowy serii prof. dr hab. Krzysztof Baczkowski) Koła Naukowego Historyków Studentów UJ – w zeszycie nr 13, KRAKÓW 2007, zamieszczono pracę Marcina Szymoniaka ZAWISZA CZARNY Z GRABOWA W ŚWIETLE DOTYCHCZASOWYCH BADAŃ HISTORYCZNYCH. Tamże, na zakończeniu stwierdzenie: – ... nie sposób też zapomnieć o jego zdolnościach dyplomatycznych, dzięki którym stale posłował między Krakowem a Budą, i uzyskał przychylną wpływów ludzi, przede wszystkim Zygmunta Luksemburskiego, co odegrało niezmiernie ważną rolę w powiększaniu jego majątku. Po heroicznej śmierci w bitwie pod Golubacem, jego żona, Barbara Lubstowska, przejęła po nim wszystkie dobra terytorialne i kontynuowała ich scalanie. Klucz roźnowski miał przypaść potem najstarszemu synowi Zawiszy i Barbary – Marcinowi i pozostał w rękach Zawiszyców aż do wygaśnięcia ich w linii, czyli do 1499 r. Natomiast całość tych ziem trafiła ostatecznie w ręce wnuczki Zawiszy Czarnego, a córki Jana Zawiszyca, Barbary. Ona też wniosła je najpierw Tęczyńskim (córce Dorocie – była w pierwszym małżeństwie ze Stanisławem Tęczyńskim – aut. K. S.) a potem Tarnowskim. Jej synem z drugiego małżeństwa był zwycięzca spod Obertyna (1531), hetman Jan Amor Tarnowski, który talent i zamiłowanie do wojaczki przejął zapewne po słynnym swym przodku Zawiszy Czarnym. Powyższe ustalenia i kończący je cytat w pełni potwierdzają, że – Zawisza Czarny jest przodkiem (przez swą wnuczkę Barbarę) Doroty Tęczyńskiej (zm. 1535) żony Prokopa Ossolińskiego (zm. 1532). – Więc i naszym (białowskich Ossolińskich) przyrodnym kuzynem (po Barbarze) jest zwycięzca spod Obertyna hetman Jan Amor Tarnowski.

**Kazimierz Sikora**

# Formy krzyża bez postaci Ukrzyżowanego

Krzyż jest znakiem zwycięstwa, zbawienia i wiary. Do rozwoju czci krzyża przyczyniło się odnalezienie krzyża Pańskiego przez św. Helenę – matkę cesarza Konstantyna, w 326 roku. W tradycji chrześcijańskiej krzyż znalazł szerokie zastosowanie, co wyraziło się w różnorodności jego form. Poznajmy te formy i dziękujmy Chrystusowi za Jego mękę, śmierć i zmartwychwstanie. Prośmy Zbawiciela o nowe łaski na Wielkanoc i dalsze życie – dla siebie i bliznich.

1. Krzyż łaciński (cruximmissa) – ramię poprzeczne włączone w pionowe.  
2. Krzyż podwójny – monogram imienia Chrystusa utworzony przez pierwsze litery imienia Jezus Chrystus po grecku.

I (ΙΗΣΟΥΣ) i X (ΧΡΙΣΤΟΣ).

3. Krzyż monogramowy od imienia Chrystusa w j. gr. (ΧΡΙΣΤΟΣ).

4. Krzyż z monogramem imienia Chrystusa, rozumianym jako „w krzyżu zbawienie”.

5. Krzyż grecki (cruxquadrata).

6. Krzyż egipski (inaczej ST – cruxcommissa), znany już na starożytnym Wschodzie i w cywilizacjach Ameryki.

7. Krzyż z uchwytem – cruxansata.

8. Krzyż św. Andrzeja – związany z okolicznościami śmierci Apostoła Andrzeja „Złota Legenda” opowiada o jego śmierci i wskazuje na taki rodzaj ukrzyżowania (krzyżujące się belki). Krzyż upamiętnia to opowiadanie, chociaż jego forma ulegała pewnym modyfikacjom.

9. Krzyż św. Piotra.

10. Krzyż prawosławny, z dodatkowym ukośnym ramieniem poprzecznym, które służyło skazańcowi jako podpora dla nóg.

11. Krzyż patriarchów, zwany w heraldyce lotaryńskim, często ozdabiany plecionką, stąd przekonanie o pochodzeniu celtyckim (przypomniło dzieło Kolumbana) przyjmuje się, że ta forma przywędrowała do Europy.

12. Krzyż papieski.

13. Krzyż jerozolimski.

14. Krzyż laskowany – krzyż jerozolimski nazwany Krückenkreuz przez Niemców.

15. Krzyż maltański – znak zakonu powstałego w okresie wypraw krzyżowych, nazwa nawiązuje do wyspy Malta, gdzie zakon mógł działać (wskazał je Karol V); zadaniem zakonu była troska o pielgrzymów udających się do Jerozolimy.

16. Krzyż widlasty (nawiązanie do drzewa życia).

17. Krzyż koptyjski.

18. Krzyż zdwojony, zakończenia ramion tworzą kolejne krzyże.

19. Krzyż czteroramienny wpisany w koło.

20. Krzyż w formie lanc.

21. Krzyż hugenocki (o zróżnicowanych formach – 138, dziś symbol chrześcijan reformowanych, zwłaszcza we Francji, początki związane z hugenotami).

22. Krzyż w kształcie kotwicy u Egipcjan kotwica była symbolem duszy, dla chrześcijan posiadała znaczenie religijne związane z oczekiwaniem na paruzję-chrześcijanin zakotwiczony w nadziei eschatycznej (por. Hbr 6, 18-20).

23. Krzyż irlandzki – koniczynka.

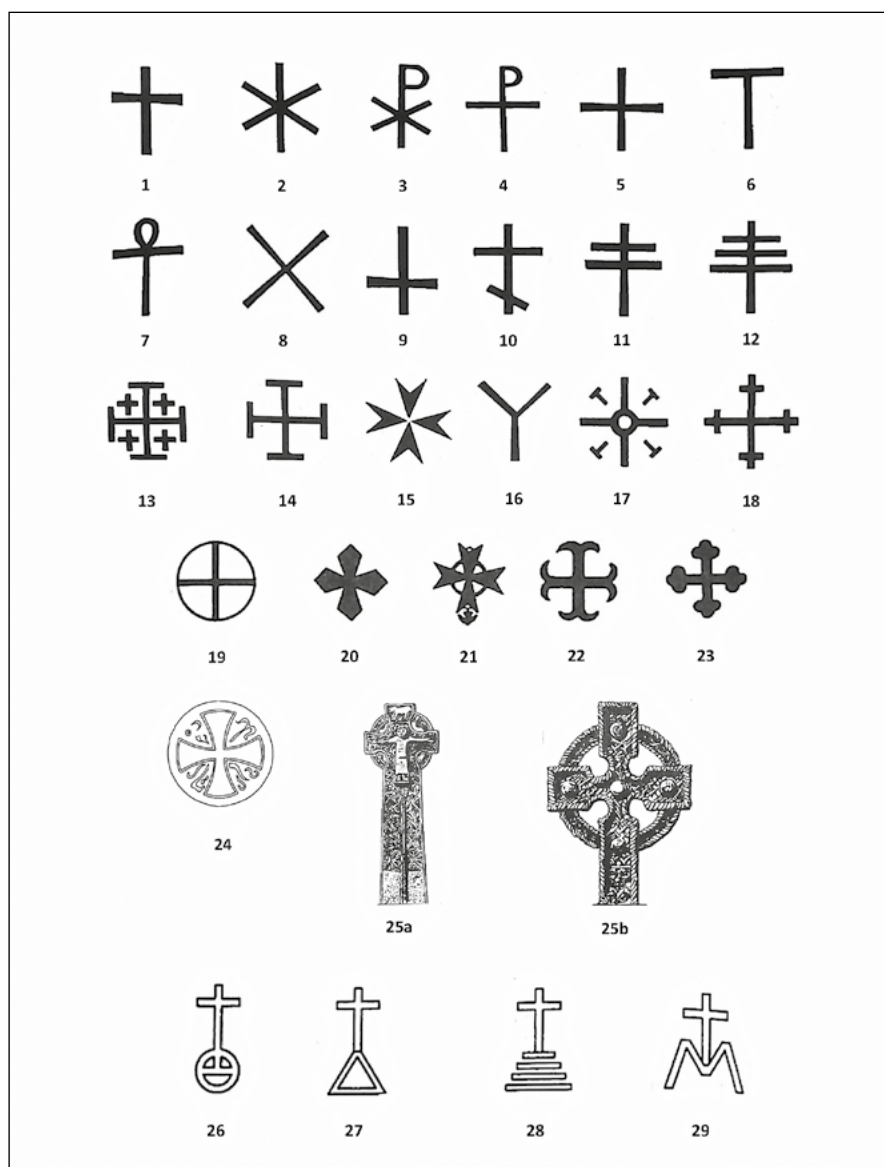
24. Krzyż celtycki.

25. A-B krzyże eiryjskie.

26. Dwa krzyże tzw. wywyższone.

(Leksykon Liturgii, oprac. B. Nadolski, Poznań 2006, s. 692-694)

Oprac. ks. dr Piotr Lasota





pytań i wątpliwości. W Ikonie Ulmów poetka mierzy się z niewyobrażalnym okrucieństwem historii i stawia jedno z najtrudniejszych pytań teologicznych: o możliwość przebaczenia w obliczu masowej, systemowej zbrodni. To wiersz odważny, bolesny, pozbawiony łatwych odpowiedzi, a przez to niezwykle autentyczny.

Formalnie tom charakteryzuje się dużą różnorodnością. Obok wierszy wolnych pojawiają się próby bardziej zdyscyplinowanej formy, jak Próba sonetu, w której sama refleksja nad formą staje się tematem utworu. Język Górskiej jest obrazowy, nasycony metaforami czerpanymi z natury, sztuki, nauki i codzienności. Poetka swobodnie łączy odniesienia do mitologii, Biblii, historii sztuki i współczesnych realiów, tworząc gęstą sieć znaczeń. Charakterystyczna

jest także precyzja dat – niemal kronikarska – która nadaje wierszom status zapisu chwili historycznej, a jednocześnie podkreśla ich autentyczność.

Nieskończoność chwili to tom wymagający uważnego czytania. Nie jest to poezja łatwa ani „lekka”, choć pełna jest zachwytów nad pięknem świata. To piękno zawsze pozostaje kruche, zagrożone, wystawione na próbę. Górską nie proponuje eskapizmu; proponuje uważność. Jej poezja uczy, że trzeba zatrzymać się – wobec czasu, historii, drugiego człowieka – zanim „pełny obrót wskazówek” zabierze kolejny dzień, kolejną szansę na zrozumienie.

W ostatecznym rozrachunku książka Zdzisławy Górskiej jawi się jako przejmujący zapis świadomości człowieka żyjącego „na kraterze wielkiej niepewności”, a jednocześnie nieustannie

poszukującego sensu, ładu i światła. To poezja, która nie godzi się na obojętność, która stawia pytania nawet wtedy, gdy odpowiedzi są bolesne lub nieoczywiste. Nieskończoność chwili to tom ważny – nie tylko w dorobku autorki, lecz także w pejzażu współczesnej poezji polskiej – bo przypomina, że słowo poetyckie nadal może być przestrzenią sumienia, pamięci i nadziei.

**Andrzej Dębkowski**

Zdzisława Górską, Nieskończoność chwili. Wiersze z lat 2022-2025. Redakcja: Zdzisława Górską. Korekta: Filip Szałasak. Projekt typograficzny i projekt okładki: Agata Zahuta. Fotografia na okładce: Jolanta Augustynek. Słowa wstępne: Robert Godek oraz Mirosław Czarnik. Wydawnictwo AGAZAH. Agata Zahuta, Krosno 2025, s. 140. Andrzej Dębkowski znany pisarz, poeta, znakomity felietonista, redaktor naczelny „Gazety Kulturalnej” i zastępca prezesa Zarządu Głównego Związku Literatów Polskich w Warszawie

## Wyznanie Szymona z Cyreny

*Nie z własnej woli dźwigałem Twój krzyż,*

*Panie.*

*Kazali.*

*Wraciałem z pola do domu*

*Po ciężkiej pracy*

*I byłem bardzo zmęczony.*

*Gdy szedłem u podnóża Golgoty,*

*Ujrzałem oddział żołnierzy*

*I Ciebie,*

*Padającego pod ciężarem krzyża.*

*Chciałem Cię ominąć*

*– Nie lubię takiego widowiska - Ale centurion chwycił mnie za ramię i krzyknął:*

*„Ponieś ten krzyż!”*

*Cóż miałem robić?*

*Musiałem.*

*Kazali.*

*A potem...*

*A potem, gdy zmartwychwstałeś,*

*Zrozumiałem,*

*Że dostąpiłem łaski niezasłużonej,*

*Dźwigając Twój krzyż na ramionach.*

*I cóż?*

*Jaka moja zasługa?*

*Pył unoszony wiatrem.*

*A słowa moje?*

*Pustynia jałowa.*

*Czy jest możliwe,*

*Aby łaska niezasłużona*

*Spoczęła*

*Na pyłe unoszonym wiatrem*

*I na pustyni jałowej?*

*Oto pytanie grzesznika,*

*Który Cię pragnął ominąć.”*

*Roman Brandstaetter*

„Jak mówi Ewangelia, był pośród nich Afrykanin, Szymon z Cyreny. Kazano mu pomóc Jezusowi nieść krzyż w drodze na Golgotę. Człowiek ten, chociaż nie z własnego wyboru, przyszedł z pomocą Mężowi Bolesci, kiedy wszyscy Jego uczniowie opuścili Go i wydali na pastwę brutalnej przemocy. Historia mówi nam więc, że Afrykanin, syn waszego kontynentu, za cenę własnego cierpienia współuczestniczył w bezgranicznym cierpieniu Tego, który odkupił wszystkich ludzi, łącznie ze swoimi oprawcami. Szymon z Cyreny nie mógł wiedzieć, że ma przed sobą Zbawiciela. Został „przymuszony” do udzielenia Mu pomocy (por. Mk 15, 21); nakazano mu to, nakłoniono go siłą.

Ciężko jest zgodzić się nieść czyjś krzyż. Dopiero po Zmartwychwstaniu mógł pojąć, co uczynił. Podobnie jest z każdym z nas: kiedy jesteśmy

w odmętach wielkiej boleści i buntu, Chrystus ofiaruje nam swą miłującą obecność, chociaż trudno nam czasem zrozumieć, że On jest przy nas. Dopiero ostateczne zwycięstwo Pana ukaże nam ostateczne znaczenie prób, przez jakie przechodzimy. Czy nie można by powiedzieć, że każdy Afrykanin jest w pewnym sensie członkiem rodziny Szymona z Cyreny? Każdy Afrykanin, który cierpi, i tak samo każda osoba, która cierpi, pomaga Chrystusowi nieść Jego krzyż i razem z Nim wchodzi na Golgotę, by kiedyś razem z Nim zmartwychwstać. Kiedy patrzymy na haniebną mękę, jaką musiał znieść Jezus, kiedy wpatrujemy się w Jego oblicze na krzyżu i widzimy, jak strasznie cierpi, wiara pozwala nam przez chwilę zobaczyć promieniejące oblicze Zmartwychwstałego Pana, który mówi nam, że cierpienie i choroba nie będą mieć ostatniego słowa w naszym ludzkim życiu. Modlę się, drodzy bracia i siostry, żebyście umieli rozpoznać samych siebie w Szymonie z Cyreny. Modlę się, drodzy bracia i siostry chorzy, żeby wielu z was spotkało przy swoim łóżku Szymona.” - Benedykt XVI do chorych w Ośrodku im. kard. Legeza, 19.03.2009, Kolejny raz stawiam sobie pytanie: Czy omijam potrzebującego?

Źródło: opoka.org.pl

# Okiem myśliwego - kilka słów o pasji, przyrodzie oraz etyce i tradycji myśliwskiej

Darz Bór!

Witam serdecznie Czytelników „Kuriera Błazowskiego”. Chciałbym rozpocząć ten artykuł od pytania, które na pierwszy rzut oka może wydać się zaskakujące:

czy cena zwykłej bułki w sklepie ma coś wspólnego z myślistwem? Odpowiedź wydaje się oczywista – nie ma nic wspólnego. Przecież bułka kupowana w sklepie powstaje

w piekarni, piekarnia produkuje ją z mąki, mąka pochodzi z młyna, a młyn miele zboże kupione od rolnika. Rolnik natomiast uprawia pszenicę na swoim polu – i na tym, według powszechnego przekonania, kończy się cała historia. Gdzie więc w tym wszystkim miejsce dla myśliwego? Otóż jest – i to znacznie większe, niż mogłoby się wydawać. Pole uprawiane przez rolnika nie jest oderwane od otaczającej przyrody. Stanowi część ekosystemu, w którym funkcjonują również dzikie zwierzęta. Zwierzyna żyjąca w lasach, zakrzaczeniach i na łąkach bardzo często korzysta także z pól uprawnych, znajdując tam pożywienie, schronienie oraz miejsca odpoczynku. Problem pojawia się wówczas, gdy liczebność zwierzyny na danym terenie staje się zbyt duża. Zwierzęta, przebywając na polach, nie tylko zjadają uprawy, ale również je niszczą. Wydeptują zasiewy, łamią rośliny, ryją glebę i obgryzają młode pędy. W praktyce oznacza to realne straty dla rolnika. A im większe szkody, tym mniejsze zbiory.

Jeżeli wyobrazimy sobie sytuację, w której zwierzyna nie byłaby w ogóle regulowana przez człowieka, bardzo szybko doszłoby do jej nadmiernego zagęszczenia. Skala szkód rolniczych byłaby wówczas ogromna, plony znacząco by spadły, a mniejsza ilość

żywności na rynku przełożyłoby się na wzrost cen. Ostatecznie to konsument zapłaciłby więcej – również za przysłowiową bułkę. Czy oznacza to, że zwierzynę należy wyeliminować? Oczywiście, że nie. Byłoby to działanie skrajnie nieodpowiedzialne, prowadzące do zaburzenia równowagi w przyrodzie. Kluczowe jest więc rozsądne planowanie i utrzymywanie właściwej liczebności zwierząt.

W tym miejscu pojawia się rola myśliwych, leśników oraz naukowców. Na podstawie obserwacji przyrodniczych i badań prowadzonych przez specjalistów określana jest optymalna liczebność zwierzyny na danym terenie. Koła łowieckie na dzierzawionych obwodach łowieckich przeprowadzają inwentaryzację zwierzyny, a zebrane dane trafiają do



Polskiego Związku Łowieckiego. Tam, w porozumieniu z właściwymi terytorialnie dyrektorami Regionalnych Dyrekcji Lasów Państwowych, tworzone są wieloletnie, a następnie roczne plany łowieckie.

Roczny plan łowiecki jasno określa, ile zwierzyny danego gatunku może zostać pozyskane w danym

TRADYCJE I ZWYCZAJE  
ŁOWIECKIE



obwodzie. Nie ma tu miejsca na dowolność ani na decyzje pojedynczego myśliwego. Polujemy wyłącznie na zwierzynę i w takiej liczbie, jaka wynika z zatwierdzonych planów. Nad ich realizacją w każdym kole osobście czuwa Łowczy, który wydaje dokument uprawniający do wykonywania polowania indywidualnego, potocznie zwany odstrzałem. Dokument ten precyzyjnie określa, na co i w jakiej ilości myśliwy może polować. Wszystkie te mechanizmy mają jeden cel – zapewnić, aby zwierzyna nie było ani za dużo, ani za mało. Ma to kluczowe znaczenie zarówno dla zachowania równowagi w ekosystemie, jak i dla ograniczenia szkód w rolnictwie.

Na tym jednak rola myśliwych się nie kończy. Koła łowieckie ponoszą również realną odpowiedzialność finansową za szkody wyrządzone przez zwierzynę łowną. Dla przykładu Koło Łowieckie „Szarak” w Błazówce tylko w 2025 roku wypłaciło rolnikom odszkodowania na łączną kwotę ponad stu tysięcy złotych. Są to środki pochodzące z funduszy koła, a więc de facto z kieszeni jego członków – myśliwych. Mało tego, koła łowieckie płacą również kary za niewykonanie planu łowieckiego. Czyli



za pozyskanie mniejszej niż zawarta w planie ilości zwierzyny płowej. Żeby zmniejszyć ilość szkód, myśliwi zabezpieczają uprawy poprzez gradzenia pól, szczególnie kukurydzy, oraz

prowadzą nocne dyżury, pilnując pól przed szkodami wyrządzanymi głównie przez dziki. Mimo tych działań nie wszystko da się ochronić w stu procentach, stąd konieczność wypłaty rolnikom odszkodowań.

Warto również obalić często powtarzany mit. Myśliwi nie otrzymują mięsa za darmo. Zwierzyna pozyskana na użytek własny musi zostać opłacona – myśliwy płaci za każdy kilogram tuszy, podobnie jak płaci się za mięso w sklepie. Z ekonomicznego punktu widzenia myślistwo nie jest zajęciem, które się „opłaca”.

Dlaczego więc jesteśmy myśliwymi? Przede wszystkim dlatego że kochamy przyrodę i jej piękno. Jesteśmy członkami grupy społecznej, która kulturuje wielopokoleniową tradycję. Dodatkowym atutem

jest to, że nasze rodziny spożywają produkty najwyższej jakości – naturalne i ekologiczne. Te same, które trafiając na stoły naszych zachodnich sąsiadów, budzą uznanie i zachwyt. Wszystko to robimy z poczuciem odpowiedzialności za przyrodę oraz z szacunku do ciężkiej pracy rolnika.

Pisząc ten tekst, chciałem pokazać, że myśliwy nie jest człowiekiem, który bezmyślnie strzela do wszystkiego, co się porusza. To osoba działająca w ramach obowiązującego prawa – ustawy Prawo łowieckie – zatwierdzonych planów oraz jasno określonych obowiązków. Osoba dbająca zarówno o przyrodę, jak i o interes społeczny.

Na zakończenie chciałbym poprosić Państwa o chwilę refleksji. Gdy będziecie spacerować po lesie, łąkach

lub drogach polnych naszej pięknej białowskiej okolicy i spotkacie myśliwego, spójrzcie na niego jak na człowieka, który dba o przyrodę, którą podziwiacie. Jak na kogoś, kto działa w granicach prawa, współpracuje z naukowcami i badaczami przyrody oraz szanuje ciężką pracę rolnika, starając się, by nie poszła ona na marne. A w konsekwencji – by produkty w sklepie, w tym także zwykła bułka z polskiej mąki, nie drożały z dnia na dzień.

Jeżeli zobaczycie myśliwego – być może wracającego nad ranem z nocnego pilnowania upraw – przywitacie go słowami „Darz Bór”. Możecie być pewni, że mimo zmęczenia i niewyspania odpowie z uśmiechem.

Darz Bór!

**Dariusz Ziobro**

## Koń jaki jest, każdy widzi! Zachowania gatunkowe – cz. I



**Tym wstępem rozpoczynam cykl tematów, których celem będzie zrozumienie i poznanie potrzeb naszych koni. Pielęgnuję pasje, jakie od pokoleń towarzyszyły mojej rodzinie, a tradycję podtrzymuję żyjąc z moimi dwoma końmi. Jeżeli dzieląc się wiedzą i doświadczeniem poprawię byt jednego konia lub skłonię kogoś do przemyślaných decyzji w tym temacie, to uznam to za wartościowy krok.**

Polskie tradycje jeździeckie i hodowlane skłaniają nas do błędnych przekonań, jakoby temat utrzymania tych wspaniałych zwierząt był nam dobrze znany i zgłębiony. Nic bardziej mylnego. Mimo, iż od 5,5 tysięcy lat łączy nas wspólna egzystencja, gdzie odegrały ogromną rolę w rozwoju naszej cywilizacji, jako zwierzęta wykorzystywane w rolnictwie, transporcie, zadaniach militarnych, sportach, rekreacji, a dziś nawet często w celach towarzyskich, to nadal jako opiekunowie nie zadajemy sobie zbyt wiele trudu, by zrozumieć, że koń postrzega świat w sposób koński, daleki od naszych wyobrażeń. Choć w drodze udomowienia, za sprawą sztucznej selekcji, musiały się przystosować, to

w istocie swej natury pozostały zwierzętami rozległych stepów, o silnych więzach społecznych, jako potencjalne ofiary w zagrożeniu salwujące się ucieczką. Taki jest współczesny koń



Dagmara Wichłacz

i nie powinno być inaczej! Im bliższy naturze sposób utrzymania, tym większa szansa na posiadanie zdrowych fizycznie i psychicznie koni. O zaburzeniach, których przyczynę stanowią nieodpowiednie warunki chowu też tu będzie. Zaskakujące jak często cierpiącego konia nazywamy mianem złośliwego, kiedy poprzez swoją ignorancję stajemy się źródłem frustracji tego zwierzęcia. Opowiem o zmysłach, o tym że koński nos dorównuje psiemu. Przybliży temat naturalnych metod pracy z koniem i pokażę paddock paradise.

Gwoli początku. Konie to typowi trawożercy. Ten rodzaj pokarmu jest bogaty we włókno i ubogi w energię. Zmusza to konie do długotrwałego pobierania pożywienia, na co poświęcają ok. 15 – 18 godz. podczas całej doby. Noc nie służy im tylko do spania, a jest czasem aktywności z wielu powodów (wyjaśnię w kolejnej części). Pasienie łączy się z ruchem i to ukształtowało ich

budowę, fizjologię i behawior. Na ten sposób aktywności poświęcają 2/3 doby i robią całkiem sporo kilometrów, kształtując przy okazji zdrowe kopyto. Nie zapominajmy więc, że nasze rumaki potrzebują dla zdrowia wielogodzinnego, wolnego w tempie ruchu. Step, który je niejako ukształtował, charakteryzuje się dużą różnicą temperatur między dniem a nocą. Tym samym konie są świetnie przystosowane do tak skrajnych warunków klimatycznych, a ich termoregulacja jest doskonała. Derkowanie i ciepła stajnia może stać się początkiem problemów ze zdrowiem. Dla nas, lubiących ciepło, brzmi niewiarygodnie. Mają również duże zapotrzebowanie na światło słoneczne. Czy piękny, bezpieczny boks jest pod tym względem komfortowy z punktu widzenia konia? Otwarte przestrzenie niosą ze sobą sporo zagrożeń, dlatego wiele par

oczu i uszu, widzi i słyszy więcej. Życie w stadzie jest korzystniejsze i bezpieczniejsze dla roślinożerców narażonych na atak ze strony dra-



pieźników. Tylko stado składające się z osobników tego samego gatunku pozwala na spokojną egzystencję. Ta socjalna potrzeba jest u koni wrodzona i żadna koza czy owca do towarzysstwa, nie wpisuje się w jego potrzeby. Sytuacje, w których mój koń przez pewien czas przebywał sam, zawsze wiązały się z przykrymi konsekwencjami,

o czym napomknę przy okazji poruszania tych kwestii.

Tak nie lubiana przez nas płochliwość pozwoliła im przetrwać. Ucieczka to skuteczna obrona przed drapieżnikami. Za tym poszła specjalizacja kończyn, układu oddechowego, narządów zmysłów, pozwalająca na błyskawiczne reakcje. Nadal jest to pierwsze, co zechce zrobić zaniepokojony koń. Nie ucieka jednak zbyt daleko, tylko na dystans, który pozwoli mu ocenić zagrożenie. Pozbawiony tej możliwości będzie się bronił kopiąc i gryząc.

Udomowienie, rzecz jasna wpłynęło na zmiany w zachowaniu, jednak pierwotne reakcje nigdy nie wygasły. Działalność hodowlana doprowadziła do powstania ras różniących się wielkością, pokrojem i temperamentem. Koń domowy stał się spokojniejszy i mniej agresywny. Potrzeby bytowe nigdy jednak nie uległy zmianie.

**Dagmara Wichłacz**

## Czym jest plemię Hadzabe?

Zabieram Państwa w wirtualną podróż do Północnej Tanzanii, która jest domem Hadzabe, jednego z ostatnich plemion łowców-zbieraczy na Ziemi. Znani z unikania dóbr materialnych i hierarchii społecznej, Hadza wędrują w razie potrzeby, aby znaleźć zwierzynę, bulwy i dzikie jagody. Społeczeństwa łowców-zbieraczy rozumieją, że ich przetrwanie zależy od zasobów naturalnych.

Hadza zostali opisani jako populacja z niewielką lub żadną religią. Antropolodzy zgadzają się jednak, że mają kosmologię – niezależnie od tego, jak zdefiniujemy religię. Kosmologia Hadza obejmuje słońce, księżyc, gwiazdy i ich prawa.

Nikt tu nikim nie rządzi, niczego nie nakazuje, niczego nie posiada. Nie ma wojen, nie ma głodu, nie ma epidemii. Bo to wszystko rodzi się z nadmiaru – ludzi i rzeczy. A Hadza nawet jeśli zarobią parę groszy, sprzedając w mieście miód, to i tak

w zdobytych banknotach palą tytoń albo marihuanę. Hadza kochają palenie. Wśród czterech przedmiotów, które posiadają na własność, są łuk, strzały, nóż i fajka wykonana z wydrążonego miękkiego kamienia. Tytoń lub konopie, które palą, dostają od sąsiednich ludów w zamian za miód. Zaciągają się, kaszlą, krztuszą, prychną i tarzają na plecach. Cieszą się. Nie uprawiają roślin, nie hodują zwierząt, nie znają praw i kalendarza. Wiodą życie zbieraczy i łowców podobne do tego sprzed 10 tys. lat.

Czy wiedzą coś, o czym my zapomnieliśmy?

**D.H.**



*Odpowiedź M.A. Łypowi po 2 latach*

*Wielbiciele polnych kwiatów  
o zdjęcie  
Na nim dzban ciemnym brązem  
naprędcę  
Tłum bławatów łąkowych  
zerwanych  
i wśród nich moje ukochane  
rumiany...*

*W Dzień Trzech Króli wpadło  
w ręce to zdjęcie  
z pozdrowieniem i tomikiem  
pamięci (o Ani N.)  
Delikatność tego gestu zachwyca  
bo poeta, stąd subtelna różnica...*

*Wielbicielka kwiatów polnych  
pamięta,  
że rumianek równie mocny jak  
mięta  
I zapachem wszelkie troski ukoi  
Ku radości roztańczonych powoi*

**Zdzisława Górka**

## Ważne wydarzenia z życia uczniów klas I-III

## Z ŻYCIA SZKÓŁ I PRZEDSZKOLI

Minione tygodnie w naszej szkole były dla uczniów klas I-III czasem pełnym radości, twórczej aktywności

wprowadziły dzieci w magiczną, świąteczną atmosferę. Spotkanie pełne uśmiechów, rozmów, wspólnych zdjęć oraz drob-

życzeń oraz śpiew kolęd stworzyły wyjątkowy klimat wzajemnej życzliwości i budowania wspólnoty.

Istotnym elementem przedświą-



Rozdanie nagród w świątecznym konkursie.



Zimowe zabawy na śniegu klasy 1a.

oraz wspólnego przeżywania wyjątkowych chwil. Okres przedświąteczny i zimowy obfitował w wydarzenia, które sprzyjały integracji najmłodszych oraz rozwijaniu ich zainteresowań i wrażliwości społecznej.

Szczególnym wydarzeniem były odwiedziny Świętego Mikołaja, które

nych upominków dostarczyło uczniom wielu pozytywnych emocji.

Ważnym momentem była również uroczysta Wigilia szkolna klas I-III, poprzedzona wspólnym kolędowaniem całej społeczności szkolnej. Dzielenie się opłatkiem, składanie

tecznych działań był także szkolny konkurs na kartkę i ozdobę świąteczną, skierowany do uczniów klas I-VIII. Dzieci wykazały się dużą kreatywnością i zaangażowaniem, przygotowując liczne, starannie wykonane prace, co sprzyjało rozwijaniu zdolności plastycznych oraz kultywowaniu tradycji bożonarodzeniowych.

Zimowy okres obfitował również w wyjścia na świeże powietrze, podczas których uczniowie brali udział w zabawach na śniegu. Jazda na sankach, lepienie bałwanów oraz wspólne gry ruchowe dostarczyły dzieciom wiele radości, a jednocześnie sprzyjały aktywnemu spędzaniu czasu i dbaniu o zdrowie.



Wigilia szkolna klas 1-3. Występ klasy 2b.



Wizyta Świętego Mikołaja w klasie 1c.



Zabawa choinkowa klasy 2a.

Zwieńczeniem zimowych wydarzeń była zabawa choinkowa, podczas której uczniowie bawili się przy muzyce, prezentując barwne i pomysłowe stroje. Radosna atmosfera balu oraz wybór królów i królowych

zabawy dostarczyły dzieciom wielu niezapomnianych wrażeń.

Opisane inicjatywy nie tylko wprowadziły najmłodszych w świąteczny i zimowy nastrój, lecz także sprzyjały budowaniu relacji,

rozwijaniu talentów oraz kształtowaniu postaw opartych na życzliwości, współpracy i aktywności fizycznej.

**Marta Lubas**  
**Alicja Kurasz**

## Licealiści przełamują tabu – poznajcie projekt „Pomijani”

Uczniowie Liceum Ogólnokształcącego w Błażowej udowadniają, że głos młodego pokolenia ma ogromną moc. W ramach ogólnopolskiej olimpiady „Zwolnieni z Teorii” realizują inicjatywę w postaci projektu społecznego „Pomijani”, która rzuca nowe światło na tematy często spychane na margines: choroby, zaburzenia i uzależnienia.

W dzisiejszym świecie, zdominowanym przez idealne obrazki w mediach społecznościowych, łatwo przeoczyć tych, którzy zmagają się z trudną codziennością. Grupa licealistów z naszej szkoły postanowiła to zmienić. Ich celem jest nie tylko edukacja, ale przede wszystkim budowanie empatii i walka ze szkodliwymi stereotypami.

Kluczowym elementem projektu są niezwykle poruszające podcasty. To właśnie tam osoby dotknięte chorobami lub kryzysami dzielą się swoimi historiami. Rozmowy te nie

są jedynie suchymi faktami – to lekcje życia, odporności i nadziei, których może posłuchać każdy z nas.

Działania uczniów można śledzić w mediach społecznościowych pod nazwą @projekt\_pomijani. Znajdziemy tam merytoryczne treści, zapowiedzi nowych odcinków podcastów oraz kulisy ich pracy w ramach olimpiady.

Co niezwykle istotne, działalność zespołu nie kończy się w internecie. Młodzież zaplanowała szeroko zakrojone działania praktyczne, które ruszą już tej wiosny. Warsztaty i spotkania zostaną przeprowadzone nie tylko dla uczniów liceum, ale także dla uczniów szkoły podstawowej. To kluczowy element inicjatywy – licealiści chcą uczyć empatii i zrozumienia już od najmłodszych lat, wierząc, że wczesna edukacja jest najlepszą bronią przeciwko stygmatyzacji.

Jako lokalna społeczność mamy powód do dumy – nasi uczniowie



nie tylko zdobywają wiedzę w szkolnych ławkach, ale też realnie zmieniają otoczenie na lepsze, wychodząc z inicjatywą do młodszych kolegów i koleżanek.

Jak dołączyć do akcji? To proste. Wystarczy wyciągnąć telefon i zeskanować kod QR zamieszczony powyżej. Przeniesie on Państwa bezpośrednio do świata „Pomijanych”. Zachęcamy do obserwowania profilu, udostępniania jego treści i przede wszystkim – do słuchania. Każde wyświetlenie to sygnał dla tych młodych ludzi, że ich praca ma sens, a tematy, które poruszają, są dla nas ważne.

**Aleksandra Opiola**

## Nowoczesna infrastruktura edukacyjna i sportowa w Liceum Ogólnokształcącym w Błażowej

Uroczystość oficjalnego oddania do użytku odnowionego budynku szkoły po gruntownej termomodernizacji oraz nowo wybudowanego boiska sportowego typu „Orlik” odbyła się 21 stycznia br. w Liceum Ogólnokształcącym w Błażowej, wchodzącym w skład Zespołu Szkół w Błażowej. Wydarzenie miało podniosły

charakter i zgromadziło przedstawicieli administracji rządowej, samorządowej oraz licznych instytucji współpracujących z placówką.

Wśród zaproszonych gości znaleźli się m.in.: Wojewoda Podkarpacka Teresa Kubas-Hul, II Wicekurator Oświaty Grzegorz Patruś, Starosta Rzeszowski Krzysztof Jarosz, Radny

Sejmiku Województwa Podkarpackiego Stanisław Kruczek oraz Burmistrz Błażowej Jerzy Kocój. W uroczystości uczestniczyli również radni Rady Powiatu i Rady Miejskiej dyrektorzy jednostek organizacyjnych, prezesi, kierownicy, nauczyciele, rodzice oraz uczniowie z terenu całej gminy.

Zakres zrealizowanych prac obejmował kompleksową termomodernizację budynku liceum, w tym m.in.



Uczniowie prowadzący spotkanie.

ocieplenie ścian i fundamentów, modernizację instalacji grzewczej, montaż odnawialnych źródeł energii, wymianę stolarki okiennej i drzwiowej, remont sanitariatów oraz dostosowanie obiektu do potrzeb osób z niepełnosprawnościami. Całkowity koszt inwestycji wyniósł 3,7 mln zł, z czego 1,6 mln zł stanowiło dofinansowanie ze środków zewnętrznych, w tym wsparcie Samorządu Województwa Podkarpackiego. Pozostała część środków została zabezpieczona w budżecie gminy.

Drugim istotnym elementem przedsięwzięcia było uroczyste otwarcie nowoczesnego boiska sportowego „Orlik”. Inwestycja ta została zrealizowana kosztem 1,6 mln zł, z czego 800 tys. zł pochodziło z dofinansowania w ramach programu „Polski Ład – program inwestycji strategicznych”, natomiast wkład własny gminy wyniósł 800 tys. zł.

Realizacja inwestycji była możliwa dzięki inicjatywie Burmistrza Błażowej Jerzego Kocoja oraz Rady Miejskiej, przy wsparciu władz wojewódzkich. O realizację zadania

bardzo aktywnie zabiegała dyrekcja szkoły, podejmując konsekwentne działania na rzecz poprawy warunków kształcenia i rozwoju infrastruktury placówki.



Grzegorz Łobaza

turey placówki.

Obecnie Liceum Ogólnokształcące im. Św. Jadwigi Królowej wchodzi w skład Zespołu Szkół, w którym znajduje się także Szkoła Podstawowa im. Króla Władysława Jagiełły i Anny Jenke oraz nowoczesna hala sportowa. Od 2008 roku organem prowadzącym



Dyrektor Maria Kruczek prezentowała szkołę.

liceum jest Gmina Błażowa, a od 2013 r. w murach liceum działa również szkoła muzyczna I-go stopnia.

W trakcie uroczystości wręczono również stypendia oraz nagrody Burmistrza Błażowej uczniom i absolwentom za wybitne osiągnięcia sportowe, naukowe i artystyczne oraz za godne reprezentowanie Gminy

Błażowa na szczeblu wojewódzkim i ogólnopolskim.

Stypendia sportowe otrzymali: Maja Ścibor, Piotr Hubka, Mateusz Bober, Maksymilian Sapa, Filip Mró-



Teresa Kubas-Hul

zek, Jakub Mrózek, Julia Sowa, Julia Kozdraś, Karolina Kozdraś, Weronika Sapa, Zuzanna Początek, Emilia Skiba, Hanna Muciek, Zuzanna Kijowska, Karol Hubka oraz Jakub Hubka.

Za wysokie wyniki w nauce oraz wzorową postawę nagrodzeni zostali uczniowie Liceum Ogólnokształcącego w Błażowej: Lena Kruczek, Izabela Sroka, Oliwia Bator, Maja Twardy, Weronika Banat, Wiktoria Kuś, Dominika Domin, Szymon Olszowy oraz Mateusz Kościółek. Nagrody za wybitne osiągnięcia artystyczne i naukowe otrzymali również: Alan Chuchła, Alicja Litwin oraz Mateusz Para.

Podczas uroczystości odczytano listy gratulacyjne skierowane do społeczności szkolnej przez Posła na Sejm RP Ewę Leniart oraz Senatora RP Józefa Jodłowskiego. „Zrealizowane inwestycje są odpowiedzią na potrzeby i oczekiwania naszej społeczności szkolnej. Dzięki wspólnemu zaangażowaniu samorządu i wielu życzliwych osób udało się stworzyć nowoczesne, bezpieczne i przyjazne



Zaproszeni goście dopisali.



miejsce do nauki, rozwoju oraz pracy. Cieszę się, że nasze liceum spełnia dziś standardy, jakich oczekują uczniowie i rodzice. Jestem dumna z naszych uczniów – ich sukcesy naukowe, sportowe i artystyczne są najlepszym potwierdzeniem, że warto inwestować w edukację. Wszystkim

nagrodzonym serdecznie gratuluję i życzę dalszych osiągnięć” – podkreśliła Dyrektorka Zespołu Szkół w Błazowej Maria Kruczek.

Uroczystość była okazją do podziękowań wszystkim osobom i instytucjom zaangażowanym w realizację przedsięwzięć oraz wspierających rozwój

edukacji w gminie. Nowa infrastruktura podnosi ofertę edukacyjną szkoły średniej, której baza nie ma równych w powiecie, a będzie służyć zarówno uczniom szkoły, jak i mieszkańcom Gminy Błazowa, przyczyniając się do dalszego rozwoju lokalnej społeczności.

**Elżbieta Zawora**



Poświęcenia nowych obiektów dokonał ks. Dziekan Jacek Rawski.



W trakcie uroczystości wręczono również stypendia oraz nagrody Burmistrza Błazowej.

### **Drogie Panie!**

Z okazji Dnia Kobiet życzymy Wam wszystkiego, co najlepsze – zdrowia, szczęścia i spełnienia marzeń. Niech każdy dzień przynosi Wam radość, a Wasza siła, mądrość i determinacja zawsze będą doceniane. Niech dzisiejszy dzień będzie pełen uśmiechu i życzliwości! Nie zapominamy o Panach, którzy świętują 10 marca. Kierujemy do nich te oto słowa (z przymrużeniem oka).

### **Drodzy Mężczyźni!**

Życzymy Wam, abyście zawsze mieli tyle samo siły, co wiary w to, że naprawicie wszystko sami! Niech Wasze żarty zawsze trafiają w punkt, a Wasze marzenia spełniają się szybciej niż pizza na dowóz! Z okazji Dnia Mężczyzny życzymy Wam, abyście zawsze mieli tyle samo energii, co Wasza konsola do gier!

**Redakcja „KB”**

# Regionalne święto dialogu w Białozowej pod hasłem „Poznajmy Mediacje”

W środę 11 lutego, Publiczna Szkoła Podstawowa w Białozowej stała się centrum regionalnej debaty o kulturze porozumienia. Pod hasłem „Poznajmy Mediacje” odbył się II Regionalny



Starszy wizytator Kuratorium Oświaty w Rzeszowie Lucyna Małek-Adamiak.

ny Kongres Mediacji Rówieśniczej – wydarzenie, które udowadnia, że głos młodego pokolenia w sprawach rozwiązywania konfliktów jest donośniejszy niż kiedykolwiek.

Jeszcze rok temu inicjatywa miała charakter gminny. Dziś, dzięki zaangażowaniu uczniów oraz nauczycieli, ranga wydarzenia wzrosła do poziomu regionalnego. Do Białozowej przyjechali przedstawiciele ośmiu szkół z powiatu rzeszowskiego oraz strzyżowskiego.

O znaczeniu Kongresu świadczyły nie tylko nazwiska gości, ale i oficjalne wyrazy wsparcia. Specjalny list do uczestników skierowała Wojewoda

Podkarpacka Teresa Kubas-Hul, podkreślając wagę edukacji mediacyjnej w budowaniu społeczeństwa obywatelskiego.

Wydarzenie uświetnili swoją obecnością eksperci oraz przedstawiciele samorządu. Wśród zaproszonych



Burmistrz Białozowej Jerzy Kocój w rozmowie z prezesem Podkarpackiego Centrum Mediacji Wiesławem Pałką.

gości znaleźli się starszy wizytator Kuratorium Oświaty w Rzeszowie Lucyna Małek-Adamiak, prezes Podkarpackiego Centrum Mediacji Wiesław Pałka, kuratorzy okręgowi Ewa Cynarska-Surowiak i Krystyna Worek oraz burmistrz Białozowej Jerzy Kocój. Kulminacyjnym momentem oficjalnej części było wręczenie pamiątkowych dyplomów na ręce przedstawicieli zaproszonych szkół, którego dokonała dyrektor szkoły Maria Kruczek wspólnie z przedstawicielką rzeszowskiego kuratorium.

Sercem Kongresu byli jednak sami uczniowie. Członkowie Szkolnego Klubu Mediatorów Rówieśniczych pod okiem opiekunów – Małgorzaty Wróbel, Anny Stanio oraz Aleksandry Opióły – przygotowali program oparty na praktyce. Goście mogli zobaczyć profesjonalne symulacje mediacji oraz wziąć udział w grach integracyjnych szkolących empatię, a także kształtujących umiejętności komunikacyjne, niezbędne w procesie rozwiązywania konfliktów.

Emocje wzbudziła również projekcja filmu przygotowanego przez naszych uczniów „Mediacja ma moc”, który zdobył II miejsce w V Ogólnopolskim konkursie organizowanym przez Kuratorium Oświaty i Sąd Okręgowy w Rzeszowie.

Kongres był przestrzenią wymiany myśli dla każdego. Podczas gdy uczniowie nabywali umiejętności pracy mediatora, dyrektorzy i nauczyciele dyskutowali o wdrażaniu metod polubownych w swoich placówkach. Serdeczna atmosfera, dopełniona wspólnym poczęstunkiem dla gości i młodzieży, sprzyjała zacieśnianiu regionalnych więzi.

Dzięki takim inicjatywom, mediacja rówieśnicza staje się realną alternatywą dla szkolnych sporów, niosąc nadzieję na przyszłość opartą na dialogu.

**Aleksandra Opióła**



Szkolny Klub Mediatorów Rówieśniczych wraz z opiekunami i zaproszonymi gośćmi.



Zabawa Integracyjna.

# Za nami „VII Błazowskie Kolędowanie”

*„Zatrzymajcie się ludzie na chwilę!  
Zatrzymajcie się w biegu szalonym!  
Posłuchajcie – Dziecina gdzieś kwili!  
Lecz ten głos wrzawom świata stłumiony...  
Niech uciszy się świat rozkrzyczany,  
W siebie patrzeć niech wreszcie przestanie,  
Wtedy pokój dotychczas nieznanymy  
Spłynie w serca z aniołów śpiewaniem!”*

W niedzielę 11 stycznia 2026 r. w Kościele Parafialnym pw. Świętego Marcina w Błazowej już po raz siódmy odbyło się „Błazowskie Kolędowanie”, które na stałe wpisało się w kalendarz lokalnych wydarzeń bożonarodzeniowych. To wy-

od kilku lat łączy mieszkańców Błazowej i okolicznych miejscowości. Minęło ponad 2 tysiące lat od chwili, gdy Pan Jezus przyszedł na świat w betlejemskiej szopce i objawił nam swoją miłość, która nie zna żadnych granic. Ukochał każ-



Błazowski Chór Parafialny.

jątkowe spotkanie w pięknej błazowskiej świątyni, zorganizowane przez Zespół Szkół w Błazowej i Chór Parafialny zgromadziło na wspólnym śpiewaniu kolęd i pastorałek przy błazowskiej szopce całe rodziny. Po raz kolejny kościół wypełnił się po same brzegi. Ta piękna tradycja

dego człowieka, dlatego w to niedzielne popołudnie wszyscy przyszli z kolędowaniem i radością, by podziękować za Jego narodzenie. Organizatorom udało się zabrać publiczność w muzyczną podróż od tradycyjnych kolęd po ich nowoczesne, poruszające aranżacje,

wzbogacone o piosenki o zimowym charakterze, które podkreśliły zarówno duchowy, jak i rodzinny charakter świąt Bożego Narodzenia. To właśnie Małeńki Jezus narodzony w stajence jest dla nas jedynym ratunkiem, ocaleniem i obrońcą przed złem. Stąd kolędowanie, jedna z najstarszych i najpiękniejszych tradycji Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku w trudnym dla nas wszystkich świecie współczesnym, staje się potrzebą serca i okazją do oddania Mu pokłonu.

W tym dniu dźwięki najpiękniejszych kolęd i pastorałek zabrzmiały z ogromną mocą w błazowskiej świątyni. Koncert był z pewnością dla słuchaczy prawdziwą muzyczną ucztą pełną emocji, wzruszeń i niezwyklej atmosfery, którą dopełnił świąteczny wystrój świątyni. Wspólne śpiewanie kolęd i pastorałek było okazją do zaprezentowania swojego talentu muzycznego przed szerszą publicznością, do bycia razem, a także do nawiązywania i pogłębiania relacji. Koncert rozpoczął się od wspólnego występu uczniów klas 2 i 3, którzy tradycyjnie zaśpiewali ulubioną pastorałkę „Grajmy Panu, grajmy śpiewajmy”. Następnie usłyszeliśmy kolędy i pastorałki w wykonaniu przedszkolaków, uczniów szkoły podstawowej i młodzieży licealnej. Pięknie wybrzmiały znane kolędy: „Jezusa narodzonego”, „Józefie stajenki nie szukaj”, „Skrzypi wóz” - często



Organizatorom udało się zabrać publiczność w muzyczną podróż od tradycyjnych kolęd po ich nowoczesne aranżacje.

śpiewane w okresie bożonarodzeniowym, jak i nowe, mniej znane pastorałki i piosenki świąteczne: „Aniołek małeńki jak wróbelek”, „Przyleciała gwiazdka z nieba”, „Gwiazdka z Betlejem”, „Gdy adwentowy wieczór nadchodzi”, „Hej Małeńki”, „Mały, małeńki Jezusek”, „Dla Dzieciątka Małeńkiego”, „Rzecz się stała nad podziw”. Przedszkolaki zaprezentowały taniec góralski dla Jezuska. Stworzyło to wzniosłą atmosferę, pełną ciepła i radości. Na kolędowaniu nie mogło zabraknąć nauczycieli i pracowników Zespołu Szkół w Błażowej, którzy od kilku lat biorą w nim udział. Grupa zaśpiewała tradycyjną kolędę „Pójdźmy wszyscy do stajenki” w nowoczesnym aranżu oraz nową, nastrojową pastorałkę „Przy stajence w środku nocy”. Magiczne błażowskie kolędowanie tradycyjnie uświetnił swoim występem Chór Parafialny pod dyrekcją Mieczysława Czarnika. W jego wykonaniu pięknie zabrzmiały kolędy: „Wśród nocnej ciszy”, „Tryumfy Króla Niebieskiego” i „Kolęda starofrancuska”. Miłą niespodzianką dla wszystkich był występ grupy kolędniczej z Urzędu

Gminy w Błażowej wraz z przyjaciółmi, która wykonała tradycyjną kolędę „Przybieżeli do Betlejem”. Nasze kolędowanie zakończył piękny występ Diakonii Muzycznej z Parafii pw. Miłosierdzia Bożego w Przemyślu, która pomimo trudnych warunków pogodowych dotarła do Błażowej wraz z opiekunem księdzem Robertem Rakoczy. Grupa wokalnie-muzyczna zachwyciła nas prezentując kolędy i pastorałki w nowoczesnych aranżacjach: „Jakaś światłość nad Betlejem”, „Uciekali”, „Tryumfy Króla Niebieskiego”, „Zadumka”.

Błażowskie Kolędowanie ma już swój specyficzny klimat, nastrój i moc oraz z pewnością stałe miejsce w kalendarzu gminnych wydarzeń. Znane kolędy w zupełnie nowych odsłonach i aranżacjach, wysoki poziom artystyczny oraz świąteczny, rodzinny klimat – tak zapamiętamy to wielkie muzyczne wydarzenie. Organizując ten koncert chcemy podtrzymać dobrą polską tradycję bożonarodzeniową i uwrażliwić na piękno polskich kolęd. Bo kolędy to coś więcej niż śpiew – to radość,

wspólnota i wiara przeżywana razem. Pozostając w bożonarodzeniowym klimacie serdecznie dziękujemy wszystkim artystom za piękne występy, opiekunom za przygotowanie zespołów oraz wszystkim osobom, które włączyły się w organizację i sprawne przeprowadzenie tego wyjątkowego wydarzenia. Wasze wsparcie i zaangażowanie sprawiły, że mogliśmy wspólnie cieszyć się magią wspólnego kolędowania i świąteczną atmosferą. To dzięki Państwu to popołudnie było wspaniałą ucztą muzyczną. Niech radość z dzisiejszego spotkania towarzyszy Wszystkim w każdym dniu Nowego Roku 2026.

Pragnę podziękować za patronat nad wydarzeniem Dziekanowi Dekanatu Błażowskiego Jackowi Rawskiemu, burmistrzowi Błażowej Jerzemu Kocojowi, prezesowi GSHP w Błażowej Danielowi Wolskiemu. Słodkości dla wykonawców ufundowali: prezes GSHP w Błażowej Daniel Wolski, dyrekcja Zespołu Szkół w Błażowej.

**Wicedyrektor Zespołu Szkół  
w Błażowej Danuta Bator**



W Kościele Parafialnym pw. Świętego Marcina w Błażowej już po raz siódmy odbyło się „Błażowskie Kolędowanie”.

# Wyjątkowe chwile w „Bajkowej Krainie”

## PASOWANIE NA PRZEDSZKOLAKA

W Oddziale Przedszkolnym „Bajkowa Kraina” 27 października odbyło się pasowanie na przedszkolaka. Jest to jedno z pierwszych i zarazem naj-

zaangażowaniem oraz odwagą miały okazję zaprezentować swoje umiejętności wokalne w wyjątkowej, mikołajkowej oprawie. Występy były niepowtarzalne, pełne emocji i dziecięcej ekspresji, która promieniała

Gminny Festiwal Mikołajkowy w naszym Oddziale Przedszkolnym „Bajkowa Kraina” stał się wyjątkowym wydarzeniem, który wprowadził wszystkich zgromadzonych w prawdziwie bożonarodzeniowy nastrój. Udowodnił, że świąteczny czas nabiera pełnego blasku, gdy przeżywa się go razem w atmosferze pełnej radości, wzajemnej życzliwości oraz wspólnego muzykowania. Wszystkim uczestnikom serdecznie gratulujemy i dziękujemy za udział w konkursie. Do zobaczenia za rok!

## SPOTKANIE NOWOROCZNE

Nowy rok w „Bajkowej Krainie” rozpoczął się w niezwykle nastrojowy sposób. Tegoroczne spotkanie z rodzicami odbyło się 16 stycznia pod hasłem „Wieczór Anielski” i stało się prawdziwą uczcą dla serca i duszy. Uroczystość zainaugurowała Wicedyrektor Danuta Bator, serdecznie witając zgromadzonych gości i zapraszając do obejrzenia programu artystycznego przygotowanego przez najmłodszych. Spotkanie rozpoczęło się wspólnym wykonaniem pastorałek „Świeć, gwiazdeczko, mała świeć” oraz „Przyleciała gwiazdka z nieba”, które wprowadziły wszystkich w atmosferę radości, ciepła i wspólnego świętowania. Przedszkolaki z całego oddziału z entuzjazmem prezentowały program artystyczny, wywołując uśmiechy oraz wzruszenie wśród zgromadzonych gości. Występy wypełniły kolędy i pastorałki, przeplatane wierszami o tematyce bożonarodzeniowej. Grupy „Kangurki” i „Puchatki” wspólnie wykonały pastorałkę „Była noc”. Widzów nastrojowym „Tańcem

ważniejszych wydarzeń w życiu każdego dziecka. W uroczystości wzięły udział wszystkie nowo przyjęte dzieci w roku szkolnym 2025/2026. Mali artyści z ogromnym zaangażowaniem i odwagą zaprezentowali radosne piosenki, barwne układy taneczne oraz wierszyki. Dla wielu z nich był to pierwszy tak ważny występ, pełen emocji i wzruszeń. Po zakończeniu części artystycznej nastąpił najbardziej wyczekiwany moment – uroczysty akt pasowania. Wicedyrektor Danuta Bator, dotykając ramienia każdego dziecka – dużym, symbolicznym piórem, oficjalnie włączyła najmłodszych do grona przedszkolnej społeczności. Był to wyjątkowy dzień – pełen radości, dumy i uśmiechów, który z pewnością pozostanie w pamięci na długie lata.

## FESTIWAL MIKOŁAJKOWY

Dnia 5 grudnia odbyła się IV edycja Gminnego Festiwalu Mikołajkowego. To niezwykle czas, w którym nasz oddział przedszkolny po raz kolejny rozbrzmiał radosnym śpiewem najmłodszych. Festiwal zgromadził przedszkolaki z terenu całej gminy, tworząc niezwykle ciepłą, pełną uśmiechu i wzruszeń atmosferę. Na scenie pojawiły się zespoły przedszkolne, które z ogromnym

w każdym uśmiechu i goście. Barwne stroje, a także dodatkowe rekwizyty pięknie dopełniały prezentacje, dodając im uroku oraz scenicznej atrakcyjności. Mali artyści pokazali, że muzyka potrafi łączyć i wywoływać uśmiech, a radość płynąca ze wspólnego śpiewania udzielała się wszystkim obecnym. Każdy występ został zauważony oraz nagrodzony owacjami przez życzliwe jury w składzie: Kamila Zagórska, Grzegorz Łobaza oraz Danuta Bator.

Nagrody otrzymali:

- Oddział Przedszkolny przy Szkole Podstawowej w Białce
- Przedszkole Publiczne Filia w Kąkolówce
- Oddział Przedszkolny „Bajkowa Kraina” przy Publicznej Szkole Podstawowej im. Króla Władysława Jagiełły i Anny Jenke w Białowiej



Wieczór anielski.

Aniołków” z lampionami zachwyciły dzieci z grupy „Tygryski”. Najstarsze przedszkolaki z grupy „Sówek” zaprezentowały pastorałkę „Grajmy Panu”, wzbogacając występ grą na instrumentach – chłopcy na klawesach, a dziewczynki na dzwoneczkach. Na zakończenie programu przedstawiciele grup złożyli zgromadzonym gościom piękne życzenia noworoczne, po czym wszyscy przystąpili do kolędowania. Ten niezwykle wieczór stał się okazją do wspólnego przeżywania świątecznej radości, umacniania więzi oraz budowania ciepłej, rodzinnej atmosfery w społeczności przedszkolnej.

### DZIEŃ BABCI I DZIADKA

Dnia 30 stycznia w naszym Oddziale Przedszkolnym „Bajkowa Kraina” świętowaliśmy wspólnie Dzień Babci i Dziadka. Z tej okazji przedszkolaki ze wszystkich grup oddziałowych zaprezentowały niezapomniane widowisko artystyczne. Główną część wydarzenia poprzedziło wystąpienie Danuty Bator – Wicedyrektor Zespołu Szkół, która powitała zaproszonych gości, kierując do nich ciepłe słowa oraz zapraszając do obejrzenia przygotowanego programu. Przedstawienie zainaugurowano radosnym śpiewem przez

dzieci piosenki dedykowanej babciom i dziadkom, do której wykonały układ taneczny. Ten wzruszający moment spotkał się z ogromnym entuzjazmem wszystkich zgromadzonych oraz uroczystość zapoczątkował dalszy przebieg uroczystości. Przedszkolaki zaprezentowały bogate widowisko artystyczne o tematyce świątecznej rozpoczynające się wspólnym wykonaniem utworów „Świeć, gwiazdeczko, mała świeć”, a także „Przyleciała gwiazdka z nieba”. Najmłodsze grupy „Kangurki” i „Puchatki” zaśpiewały pastorałkę „Była noc”. Przedszkolaki z oddziału „Tygryski” oczarowały publiczność wyjątkowym „Tańcem Aniołków”, w którym dopełnieniem były delikatne światła lampionów tworzące niezwykle magiczną atmosferę. Najstarsze dzieci z grupy „Sówki” wystąpiły z pastorałką „Grajmy Panu”, wykorzystując w swojej prezentacji instrumenty muzyczne – klawesy i dzwonki. Artystyczny pokaz wzbogaciły także recytowane przez małych artystów wierszyki o tematyce bożonarodzeniowej. Zwieńczeniem przedstawienia była pełna czułości część poświęcona przybyłym gościom. Dzieci zaśpiewały radosną piosenkę dla babci i dziadka, do której zaprezentowały efektowny układ

taneczny, a także wyrecytowały rozczulający każde serce wierszyk. Mali artyści z wielkim zaangażowaniem odgrywali swoje role, okazując w ten sposób swoją miłość i wdzięczność bliskim im osobom. Nie zabrakło również tradycyjnego momentu składania życzeń, w którym wzięli udział również Burmistrz Jerzy Kocój oraz Dyrekcja Zespołu Szkół – Maria Kruczek i Danuta Bator. Po tym wyjątkowym momencie wspólnie odśpiewano „Sto lat!”. Upominki przygotowane własnoręcznie przez dzieci były prawdziwymi dziełami sztuki, a także wspaniałym dopełnieniem całej uroczystości. Spotkanie przebiegło w niezwyklej atmosferze pełnej radości, uśmiechu oraz wzajemnej miłości, a goście mogli poczuć się naprawdę wyjątkowo, spędzając czas w gronie ukochanych wnuków. Serdecznie dziękujemy wszystkim babciom i dziadkom za liczne przybycie, jak również wspólne celebrowanie tego szczególnego dnia. Najszersze podziękowania kierujemy również w stronę Pana Burmistrza, który zaszczycił nas swoją obecnością i miał okazję podziwiać talent naszych najmłodszych artystów.

**Natalia Potoczna  
Monika Korab**



Dzień Babci i Dziadka.



30 stycznia w Oddziale Przedszkolnym „Bajkowa Kraina” świętowaliśmy Dzień Babci i Dziadka.

## Finał Powiatowego Konkursu Historycznego

### POWIATOWY KONKURS HISTORYCZNY „KS. MICHAŁ PILIPIEC I INNI BOHATEROWIE KONSPIRACJI NIEPODLEGŁOŚCIOWYCH W II WOJNIE ŚWIATOWEJ” – ROZSTRZYgniĘTY

11 lutego odbył się w naszej szkole finał Powiatowego Konkursu Historycznego „Ks. Michał Pilipec i inni bohaterowie konspiracji niepodległościowych w II wojnie światowej”, którego organizatorami było

Towarzystwo Miłośników Ziemi Błazowskiej i Zespół Szkół w Błazowej. Konkurs został zorganizowany jako wydarzenie towarzyszące I Gminnemu Biegowi Tropem Wilczym Błazowa 2026. Celem obu wydarzeń jest ochrona pamięci historycznej o bohaterach konspiracji niepodległościowych z lat II wojny i okresu po II wojnie światowej, gdy to podziemie było zwalczane przez władze komunistyczne oraz zainteresowanie młodzieży historią regionalną. Znajomość historii regionu to fundament

kształtowania postaw obywatelskich i patriotycznych.

Konkurs składał się z dwóch etapów: szkolnego i finałowego. Arkusze zadań do obu etapów przygotowano w oparciu o podstawę programową z historii z tematyki II wojny światowej, realizowaną w klasie 8 szkoły podstawowej oraz o elementy biografii ks. Michała Pilipca i wiadomości dotyczące ppłk. Józefa Maciołka, kpt. Józefa Lutaka, Gabriela Brzęka. W wydarzeniu udział wzięli uczniowie ze szkół podstawowych



Laureaci finału konkursu w LO w Błazowej.



Uczestnicy finału konkursu w LO w Błazowej.

w Błażowej, Błażowej Dolnej, Kąkolówki, Futomy i Dynowa.

Laureatami konkursu zostali: Amelia Chlebek ze Szkoły Podstawowej im. Armii Krajowej w Błażowej Dolnej, Dina Taslag ze Szkoły Podstawowej im. Bohaterów Niepodległości w Dynowie oraz Bartłomiej Piszcz ze Szkoły Podstawowej im. Króla Władysława Jagiełły i Anny Jenke w Błażowej. Tytuły finalistów zdobyli: Ewa Cedzidło ze szkoły w Dynowie i Adam Sienko

ze szkoły w Błażowej. Fundatorem nagród książkowych dla uczestników był IPN Oddział w Rzeszowie. Organizatorzy Biegu Tropem Wilczym: Stowarzyszenie Aktywny Nowy Borek i Jurek Faraś, członek Zarządu Powiatu Rzeszowskiego ufundowali dla laureatów konkursu statuetki, które wręczono 1 marca podczas wydarzenia. Dziękujemy nauczycielom szkół podstawowych, którzy zainteresowali uczniów tematyką historii regionalnej

oraz uczniom za ich zaangażowanie. Przygotowanie do konkursu rozwija kompetencję uczenia się i korzystania z różnych źródeł informacji. Gratulujemy uczniom wiedzy, nabytych kompetencji i zaangażowania. To piękne świadectwo waszego patriotyzmu.

**Małgorzata Kutrzeba nauczyciel historii w Zespole Szkół w Błażowej, doradca metodyczny PCEN Rzeszów**

## Z życia Przedszkola Publicznego w Błażowej

### Magia świąt, radość spotkań i karnawałowe szaleństwo – wyjątkowe miesiące w błażowskim przedszkolu

Ostatnie tygodnie minionego roku oraz pierwszy kwartał nowego roku obfitowały w Przedszkolu Publicznym w Błażowej w liczne wydarzenia, które dostarczyły dzieciom wielu radości, nowych doświadczeń i okazji do rozwijania talentów.

Grudzień upłynął w atmosferze oczekiwania na święta Bożego Narodzenia. Tradycyjnie przedszkolaki przygotowały się na wizytę św. Mikołaja, prezentując piosenki i wiersze. Nie zabrakło również własnoręcznie dekorowanych pierniczek, które powstały przy pomocy babć i dziadka naszych przedszkolaków.

Początkiem grudnia nasze przedszkole odwiedziły babcie i dziadek, aby wspólnie z wnukami upiec świąteczne pierniczki. Był to czas pełen ciepła, uśmiechów i wzruszeń. Dzieci z ogromną radością obserwowały, jak powstaje ciasto piernikowe, poznając

kolejne etapy jego przygotowania. Wspólnie z Babciąmi dzieci wałkowały ciasto i wykrawały pierniczki w różnorodnych kształtach. Na zaproszonych gości czekały przygotowane przez dzieci prezenty oraz miłe niespodzianki. Przedszkolaki zaśpiewały piosenki, zatańczyły i zaprezentowały swoje umiejętności artystyczne, co sprawiło wszystkim ogromną radość i wywołało wiele uśmiechów. Celem takich spotkań jest kultywowanie tradycji bożonarodzeniowych, przekazywanie ich młodszemu pokoleniu, a także wzmacnianie i podtrzymywanie więzi rodzinnych. Wspólnie spędzony czas sprzyjał budowaniu relacji, wzajemnej bliskości i poczucia bezpieczeństwa.

W grudniowy poranek starsze dzieci wybrały się na Świąteczny Spektakl Iluzji „Pan Loco ratuje święta”. Przedstawienie pełne magii i baśniowego klimatu wprowadziło najmłodszych w radosny nastrój nadchodzących świąt. Wyjazd był nie tylko atrakcyjną formą spędzenia czasu, ale także ważnym elementem

rozwijania wrażliwości artystycznej i kulturalnej dzieci poprzez kontakt z teatrem i sztuką.

Natomiast najmłodsze przedszkolaki wskoczyły w świąteczne przebrania i wyruszyły na podbój kolorowych animacji. Były tańce przy najbardziej skocznych świątecznych hitach, zabawy z chustą animacyjną, która falowała jak zimowy wiatr, oraz wesoła bitwa na śnieżki, podczas której wszyscy bawili się wyśmienicie.

Największą atrakcją dnia okazała się jednak wizyta wyjątkowego, długo wyczekiwanego gościa – pluszowego reniferka. Przedszkolaki mogły się z nim pobawić, przytulić go i zrobić pamiątkowe zdjęcia. Serdecznie dziękujemy animatorce Przebieranek – Prowadzenie Imprez za umilenie dzieciom tego wyjątkowego czasu.

W grudniowe popołudnie dzieci z grupy Liski zaprezentowały jasełka dla zaproszonych gości oraz całej społeczności przedszkola. Mali artyści z ogromnym zaangażowaniem wcielili się w role Maryi, Józefa i pasterzy. Po części artystycznej przyszedł czas



Bal karnawałowy grupy „Sówki”.



Grupa „Liski” w pastorałce „Aniołek małeńki jak wróbelk”.

na życzenia, dzielenie się opłatkiem oraz wspólne kolędowanie, które stworzyło wyjątkową, rodzinną atmosferę.

Nowy rok rozpoczął się tanecznie i muzycznie. Przedszkolaki wzięły udział w Błazowskim Kolędowaniu organizowanym przez Zespół Szkół w Błazowej. Grupa Liski zaprezentowała pastorałkę „Aniołek małeńki jak wróbelek” oraz taniec pasterzy „Chojka”, zbierając zasłużone brawa i gratulacje.

Styczeń to tradycyjnie czas spotkań z Babciąmi i Dziadkami. W dniach 19–22 stycznia przedszkole gościło licznie przybyłych seniorów, a także przedstawicieli władz samorządowych, Pana Burmistrza Jerzego Kocoja, wraz z Przewodniczącym Rady Miasta Błazowa Wojciechem

Kruczkiem, którzy także zaszczytili nas swoją obecnością. Dzieci z dumą prezentowały swoje umiejętności artystyczne, wywołując wzruszenie i radość na twarzach bliskich. Był to czas pełen ciepła, podkreślający, jak ważne są międzypokoleniowe więzi.

W styczniu odbył się również wyjątkowy Bal Karnawałowy. Kolorowe stroje, taneczna muzyka i wspólne zabawy sprawiły, że całe przedszkole wypełniło się śmiechem i energią najmłodszych.

Luty przyniósł kolejne miłe spotkania. Przedszkole odwiedzili członkowie Klubu Seniora „Pogodna Jesień” oraz nauczyciele emeryci. Goście obejrzeni przedstawienie przygotowane przez dzieci z grupy Świetliki „Kopciuszek”. Mali aktorzy z ogromnym zaangażowaniem i pewnością

siebie zaprezentowali swoje role, udowadniając, że scena nie ma przed nimi tajemnic. W kolejnych dniach dzieci z grupy Zajęczki wystąpiły dla uczniów klasy pierwszej Szkoły Podstawowej w Błazowej, prezentując spektakl „Brzydkie kaczątko”. Uśmiech i duma towarzyszące młodym artystom były najlepszym dowodem na to, jak wiele znaczą takie spotkania.

Minione miesiące pokazały, że Przedszkole Publiczne w Błazowej to miejsce, w którym edukacja łączy się z radością, tradycją i budowaniem relacji. Bogaty kalendarz wydarzeń sprzyja wszechstronnemu rozwojowi dzieci, a wspólne inicjatywy integrują całą lokalną społeczność.

**Beata Habrat-Małek**



Wspólne pieczenie pierników z babciąmi i dziadkiem grupy „Liski”



Zabawa świąteczna grupy „Misie”

## Z życia Szkoły Muzycznej w Błazowej

Początek roku w Szkole Muzycznej I stopnia w Błazowej obfitował w liczne wydarzenia artystyczne, koncerty oraz sukcesy uczniów na ogólnopolskich festiwalach. Młodzi muzycy mieli okazję zaprezentować swoje umiejętności zarówno podczas szkolnych występów, jak i na prestiżowych konkursach.

Jednym z pierwszych wydarzeń był popis klasy organów, który odbył się w środę, 14 stycznia. Uczniowie zaprezentowali podczas niego swoje umiejętności wykonawcze, muzikalność oraz efekty codziennej pracy z instrumentem. W programie znalazły się utwory reprezentujące różne epoki

i style muzyczne, ukazujące bogactwo literatury organowej. Występy spotkały się z ciepłym przyjęciem publiczności, a wykonawcy zostali nagrodzeni zasłużonymi brawami.

W tym samym czasie uczniowie szkoły odnosili również sukcesy na scenie ogólnopolskiej. W dniach 14–16 stycznia 2026 roku w Mławie odbył się XXVII Mławski Festiwal Muzyki Akordeonowej „Od solisty

do orkiestry”, objęty patronatem Centrum Edukacji Artystycznej w Warszawie. Festiwal ten od lat cieszy się dużą renomą w środowisku akordeonistów i przyciąga młodych



muzyków ze szkół muzycznych oraz akademii z całej Polski.

Ogromny sukces odniósł uczeń szkoły, Alan Chuchla, który zdobył pierwsze miejsce w bardzo licznej



Alan Chuchla

i wymagającej kategorii konkursowej. W jego grupie rywalizowało aż 32 uczniów z całego kraju. Dodatkowo Alan uzyskał drugą najwyższą punktację spośród wszystkich solistów biorących udział w konkursie, co potwierdza wyjątkowo wysoki poziom jego występu. Młody akordeonista kształci się pod kierunkiem nauczyciela Kamila Łukasiewicza. To osiągnięcie jest powodem do dumy zarówno dla ucznia, jak i dla całej społeczności szkolnej.

W styczniu odbyła się również 11. edycja koncertu „W drodze do Betlejem”. Tegoroczny koncert przejdzie do historii szkoły nie tylko ze względu na rekordową liczbę wykonawców. Na scenie wystąpiło bowiem ponad 130

uczniów szkoły. Wydarzenie zapisało się także jako przykład niezwyklej determinacji i wspólnoty. Tuż przed rozpoczęciem koncertu pojawiły się poważne problemy techniczne związane z całkowitym brakiem zasilania. Mimo chwilowej niepewności organizatorzy i uczestnicy zdecydowali się jednak kontynuować wydarzenie.



okazję program artystyczny. Koncert stał się pięknym wyrazem wdzięczności dla babć i dziadków, którzy na co dzień wspierają rozwój muzyczny swoich wnuków.

W ostatnim czasie odbyła się również jubileuszowa edycja warsztatów perkusyjnych „Integration & Groove XX”. Wydarzenie to tradycyjnie zgromadziło miłośników rytmu i instru-



Dzięki życzliwej pomocy Burmistrza oraz Krzysztofa Batora z firmy INSTAL-TRANS, którzy udostępniłi agregat prądotwórczy, koncert mógł się odbyć zgodnie z planem. Sala ponownie wypełniła się muzyką, a licznie zgromadzona publiczność mogła podziwiać występy młodych artystów przygotowanych przez swoich nauczycieli.

Kolejnym wyjątkowym wydarzeniem był koncert z okazji Dnia Babci i Dziadka, który odbył się 4 lutego w sali widowiskowej miejscowego ośrodka kultury. Było to niezwykle ciepłe i wzruszające spotkanie, podczas którego uczniowie zaprezentowali przygotowany specjalnie na tę

mentów perkusyjnych, a uczestnicy mieli okazję doskonalić swoje umiejętności pod okiem doświadczonych muzyków.

Wszystkie te wydarzenia pokazują, jak ważną rolę w życiu szkoły odgrywa aktywność koncertowa oraz udział uczniów w konkursach i warsztatach. To nie tylko okazja do prezentacji talentów, ale także do zdobywania nowych doświadczeń, inspiracji oraz rozwijania pasji muzycznej. Społeczność szkoły gratuluje wszystkim uczniom udanych występów i osiągnięć oraz życzy dalszych sukcesów artystycznych.

**Adam Sokulski**



W styczniu odbyła się również 11. edycja koncertu „W drodze do Betlejem”.

# Koncert Noworoczny w Błażowej

24 stycznia br. w Błażowej odbył się Koncert Noworoczny, który zgromadził publiczność pragnącą wspólnie



Anna Pudysz

przeżyć wyjątkowy wieczór wypełniony muzyką, tańcem i ciągle jeszcze świąteczno-noworoczną atmosferą. Program wydarzenia był różnorodny i pozwolił widzom podziwiać zarówno występy taneczne, jak i muzyczne oraz teatralne. Koncert otworzył zespół mażorettek STARS, prezentując

efektowny układ taneczny z lampionami, który wprowadził publiczność w noworoczno-karnawałowy klimat. Następnie mażoretki zaprezentowały



Podziękowania dla kapelmistrza Arkadiusza Hawro.

także dynamiczny układ z pałkami i hula-hop, nagrodzony ciepłym przyjęciem zgromadzonej publiczności.

W kolejnej części wieczoru na scenie wystąpiła Orkiestra Dęta GOK w Błażowej, wykonując najpiękniejsze

kolędy i pastorałki oraz utwory rozrywkowe. Orkiestrze towarzyszyła solistka Anna Pudysz, której występ dodał koncertowi wyjątkowego charakteru. Był to również szczególny moment dla całego zespołu, ponieważ tym koncertem pożegnano kapelmistrza orkiestry, Arkadiusza Hawro, który przez ostatnie cztery lata z dużym zaangażowaniem kierował zespołem. Była to okazja do wyrażenia wdzięczności za jego pracę, pasję oraz wkład w rozwój orkiestry. Zwieńczeniem wydarzenia było widowisko jasełkowe pt. „Co tu się dzieje, w drodze do Betlejem!” w wykonaniu Błażowiaczkowej Rodziny Jasełkowej – grupy Dziecięcego Zespołu Ludowego „Błażowiaczek” wraz z rodzinami. Przedstawienie, które miało swoją premierę w Głogowie Małopolskim podczas XXXIII Wojewódzkiego Przeglądu Teatrów Jasełkowych i zostało tam wyróżnione, spotkało się również w Błażowej z bardzo ciepłym odbiorem. Nad przygotowaniem widowiska czuwała instruktor i opiekun grupy Agnieszka Cynar, a oprawę muzyczną zapewnili Wojciech oraz Mieszko Kruczek.

Koncert Noworoczny w Błażowej był pięknym przykładem spotkania różnych pokoleń wokół muzyki, tradycji i wspólnego kolędowania. To wydarzenie na długo pozostanie w pamięci zarówno wykonawców, jak i publiczności.

**Kamil Zagórski**



Mażoretki STARS.



Błażowiaczkowa Rodzina Jasełkowa.



Mażoretki STARS z instruktorką Agnieszką Cynar.

## „Błażowiaczkowa Rodzina Jasełkowa” z wyróżnieniem w Głogowie Małopolskim

18 stycznia br. „Błażowiaczkowa Rodzina Jasełkowa” pod kierownictwem instruktorki Agnieszki Cynar wzięła udział w XXXIII Wojewódzkim Przeglądzie Teatrów Jasełkowych w Głogowie Małopolskim. Podczas przeglądu nasi młodzi artyści wraz ze swoimi rodzicami zaprezentowali szerokiej publiczności poruszające widowisko jasełkowe pt. „Co tu się dzieje – w drodze do Betlejem!”. Wspólny występ rodziców i dzieci sprawił, że widowisko nabrało dodatkowego rodzinnego i międzypokoleniowego wymiaru, który został dostrzeżony zarówno przez publiczność jak i jury oceniające występy. Zaowocowało to już niedługo później, ponieważ nasza „Błażowiaczkowa Rodzina” została wyróżniona oraz otrzymała nagrodę finansową w wysokości 750 zł.

Składamy serdeczne gratulacje na ręce całego zespołu, a szczególne słowa uznania do instruktorki Agnieszki Cynar za pasję, zaangażowanie i serce, które wkłada w pracę z młodymi artystami. Mamy cichą nadzieję, że nie

był to ostatni raz, kiedy grupa zaprezentowała się na scenie w takim składzie i to piękne międzypokoleniowe przedsięwzięcie będzie kontynuowane w przyszłości.

**Kamil Zagórski**



## „Niebieski wóz”

8 lutego br. w sali widowiskowej naszego ośrodka kultury miało miejsce wyjątkowe wydarzenie, jakim był



Słowo wstępu należało do profesora Jana Wolskiego.

spektakl pt. „Niebieski wóz”, który zabrał publiczność w poetycką podróż inspirowaną twórczością Stanisławy Kopiec – poetki pochodzącej z Lubeni. Przedstawienie zostało zaprezentowane przez Teatr Poezji Inscenizowanej Wydziału Filologicznego Uniwersytetu Rzeszowskiego, a na

scenie wystąpili: Jan Wolski, Małgorzata Szczyrek, Paulina Bocheńska oraz Rafał Jedynak.

Spektakl oparty został na wierszach poetki, a jego scenariusz i reżyserię przygotował prof. dr hab. Janusz Pokrywka. Jak podkreślano przy okazji premiery i kolejnych prezentacji przedstawienia, „Niebieski wóz” jest opowieścią nie tylko o poezji Stanisławy Kopiec, ale również o świecie, z którego wyrastała jej twórczość – o krajobrazie, codzienności, pamięci i duchowości podkarpackiej wsi. Całość została wzbogacona o sugestywne obrazy sceniczne, które nadały widowisku

szczególny, refleksyjny charakter. Dla zgromadzonej publiczności był to wieczór spotkania z teatrem słowa, który w subtelny i poruszający sposób przybliżył dorobek poetki z sąsiedniej Lubeni. Artyści Teatru Poezji Inscenizowanej stworzyli na scenie nastrojowe i pełne emocji przedstawienie, pozwalające spojrzeć na poezję Stanisławy Kopiec jak na zapis wrażliwości, doświadczeń i głębokiej więzi z miejscem pochodzenia. Sama poetka urodziła się w Lubeni, debiutowała jeszcze w latach 60., a jej utwory



Aktorzy Teatru Poezji Inscenizowanej Wydziału Filologicznego Uniwersytetu Rzeszowskiego.

były publikowane zarówno w prasie regionalnej, jak i ogólnopolskiej. Wystawienie spektaklu w Błażowej było cennym wydarzeniem kulturalnym, które

pozwoili widzom obcować z ambitną, a zarazem bliską regionalnej tożsamości sztuką. „Niebieski wóz” udowodnił, że poezja może z powodzeniem

wybrzmiewać ze sceny i stawać się inspirującą opowieścią o człowieku, pamięci i świecie zapisanym w słowie.

**Kamil Zagórski**

## Muzyczny wieczór z zespołem Transkapela

W niedzielę, 22 lutego br., w sali widowiskowej Gminnego Ośrodka Kultury w Błażowej odbył się koncert zespołu Transkapela, który zabrał publiczność w niezwykłą podróż przez muzyczne tradycje Podkarpacia. Tematem wieczoru były romskie inspiracje w muzyce Podkarpacia, obecne w dawnych melodiach Karpat i południowo-wschodnich kresów Polski. W programie wybrzmiały utwory inspirowane żywiołową, pełną emocji muzyką romską, ukazane w formie muzycznego dialogu kultur, pamięci i tradycji.

Na scenie wystąpili: Iga Wasilewska – skrzypce i śpiew, Lidia Biały – skrzypce i śpiew, Ewa Wasilewska – skrzypce i śpiew, Robert Wasilewski – cymbały, śpiew oraz bęben, a także Jakub Mielcarek – kontrabas.

Artyści zaprezentowali repertuar zakonczony w tradycji Karpat i Podkarpacia, nadając mu świeże, pełne ekspresji aranżacje. Transkapela to ceniona formacja z nurtu etno-folk, która od ponad dwóch dekad sięga do tradycji muzycznych obszaru Karpat, poszukując dla nich współczesnego języka artystycznego. Zespół znany jest z autorskich interpretacji muzyki inspirowanej kulturami pogranicza, a jego debiutancki album *Sounds & Shadows* został wyróżniony jako jedna z najważniejszych polskich płyt folkowych 2005 roku. Koncert spotkał się z bardzo ciepłym przyjęciem publiczności, która miała okazję obcować z muzyką głęboko osadzoną w lokalnym dziedzictwie, a zarazem zaprezentowaną w nowoczesny i poruszający sposób.

Wieczór upłynął w klimatycznej atmosferze, pełnej pięknych melodii, energii i artystycznej wrażliwości.

Po zakończeniu koncertu członkowie zespołu odwiedzili również Muzeum Pisanki, gdzie obejrzeni zbiory gromadzone na przestrzeni 38 lat trwania Konkursu na Najładniejszą Pisankę Wielkanocną. Była to dodatkowa okazja do spotkania z bogactwem lokalnej tradycji i dziedzictwa kulturowego Błażowej. Serdeczne podziękowania kierujemy do zespołu Transkapela za wyjątkowy koncert i niezapomniany muzyczny wieczór, a także do wszystkich uczestników wydarzenia za obecność i wspólne przeżywanie tego spotkania z kulturą.

**Kamil Zagórski**



Wieczór upłynął w klimatycznej atmosferze.



Po koncercie muzycy zwiedzili Muzeum Pisanki.

## Ferie zimowe z GOK w Błażowej

Ferie zimowe w Gminnym Ośrodku Kultury w Błażowej upłynęły pod znakiem kreatywności, radości i wspólnie spędzonego czasu. Przez dwa tygodnie na najmłodszych uczestników czekało mnóstwo ciekawych zajęć, warsztatów i atrakcji, które pozwoliły im rozwijać swoje pasje, zdolności manualne oraz wyobraźnię. Jednym z pierwszych punktów programu były

warsztaty kreatywne, podczas których zrobiło się naprawdę twórczo i... głośno. W ruch poszły młotki, gwoźdźki, kombinerki, pędzle i farby, a wszystko po to, by powstały piękne karmniki i budki dla ptaków. Uczestnicy wykazali się ogromną pomysłowością, cierpliwością i zaangażowaniem. Każda praca była wyjątkowa, kolorowa i wykonana z wielkim sercem. Dzięki

temu już wkrótce w ogrodach i na podwórkach pojawią się małe ptasie stołówki i domki stworzone własnoręcznie przez dzieci.

Dużym zainteresowaniem cieszyły się również zajęcia plastyczne, podczas których dzieci wspólnie z mamami przygotowywały kwiaty z bibuły, idealne do wykonania palmy wielkanocnej. Spotkanie przebiegało

w niezwykle rodzinnej i serdecznej atmosferze. Było kolorowo, kreatywnie i bardzo radośnie, a wspólna praca stała się okazją nie tylko do nauki nowych umiejętności, ale również do budo-



Podczas zajęć plastycznych powstawały piękne kwiaty.

wania pięknych wspomnień. Podczas ferii nie zabrakło też ruchu, śmiechu i dobrej zabawy. O wyjątkową atmosferę zadbała ekipa Przebieranki, która poprowadziła gry, zabawy i animacje dla dzieci. Nasi podopieczni bawili się znakomicie, a uśmiech nie schodził im z twarzy. W programie znalazły się także bajkowe poranki, podczas których dzieci mogły oglądać najnowsze

produkcje Disneya. Był to czas pełen relaksu, filmowych emocji i spotkań z ulubionymi bohaterami. Niecodziennym i bardzo inspirującym wydarzeniem były warsztaty komiksowe, które poprowadził Zbigniew Masternak. Dzięki nim uczestnicy mieli okazję stworzyć własne komiksy o Błażowej, rozwijając przy tym swoją wyobraźnię,



Teatr Błaszany Bębenek

zdolności artystyczne i umiejętność opowiadania historii obrazem. W czasie ferii odwiedził nas również Teatr Błaszany Bębenek. Choć z powodu wypadku głównego aktora nie mogliśmy

obejrzeć spektaklu „Zimowa przygoda Dr Dolittle”, dzieci nie mogły narzekać na brak wrażeń. Zamiast tego wspólnie pomagały reniferkowi spełniać marzenia o dołączeniu do świątecznego zaprzęgu, przeżywając pełną humoru i ciepła teatralną przygodę.

Tegoroczne ferie zimowe z Gminnym Ośrodkiem Kultury w Błażowej

były czasem pełnym twórczej aktywności, zabawy i wartościowych spotkań. Dziękujemy wszystkim dzieciom oraz ich rodzicom za tak liczny udział, wspólnie spędzony czas i wspaniałą atmosferę. Cieszymy się, że mogliśmy

razem przeżyć te dwa wyjątkowe tygodnie i już dziś zapraszamy na kolejne wydarzenia organizowane przez nasz ośrodek.

**Kamil Zagórski**



Nasi podopieczni bawili się znakomicie, a uśmiech nie schodził im z twarzy.



Uczestnicy warsztatów kreatywnych z własnoręcznie wykonanymi karmnikami.

# Opowiem wam o Feli Zucher...



**Międzynarodowy Dzień Pamięci o Ofiarach Holokaustu to moment, w którym historia spotyka się z bolesną współczesnością. Obchodzony 27 stycznia, w rocznicę wyzwolenia obozu Auschwitz-Birkenau, stanowi nie tylko hołd dla sześciu milionów zamordowanych Żydów, ale także surowe ostrzeżenie dla przyszłych pokoleń.**

W obliczu dzisiejszej niestabilnej sytuacji geopolitycznej – narastających



Dyrektor biblioteki Anna Heller.

konfliktów zbrojnych, polaryzacji społecznej oraz powrotu retoryki nienawiści – pamięć o Zagładzie nabiera nowego, alarmującego znaczenia. Historia uczy nas, że wielkie tragedie nie zaczynają się od masowych zbrodni, lecz od słów, dehumanizacji i obojętności wobec krzywdy drugiego człowieka.

My po raz kolejny włączamy się w te obchody pamiętając o tych,

których pochłonęły płomienie Szoah. Dla nas, mieszkańców polskich miast i wsi, ten dzień ma wymiar szczególny.



Marta Wójcik

To wspomnienie o naszych dawnych sąsiadach – ludziach, którzy przez wieki współtworzyli kulturę, gospodarkę i codzienność naszych małych ojczyzn. Ich nagłe zniknięcie pozostawiło w naszej tkance społecznej pustkę, której nie da się wypełnić, a po ich obecności pozostały jedynie puste kamienice, zdewastowane

commentarze i ciche wspomnienia najstarszych mieszkańców. Dziś nadal samo słowo Żyd wywołuje skrajne emocje wynikające ze stereotypów oraz strachu przed oceną innych, czy może z braku rzetelnej wiedzy o naszej wspólnej historii?

Rzeszów przed wojną nazywany potocznie Mojżeszowem ze względu na liczną społeczność żydowską stracił w czasie Holocaustu niemal wszystkich swoich żydowskich mieszkańców. Fela Zucher jest jedną z nielicznych osób, którym udało się przetrwać ten czas dzięki splotowi odwagi, przypadku i determinacji Oskara Schindlera.

30 stycznia poznaliśmy Felę z Listy Schindlera. O jej dzieciństwie i dorastaniu w przedwojennym Rzeszowie, a także o historii jej ocalenia dzięki pomocy Oskara Schindlera opowiadała nasza przyjaciółka Marta Wójcik. Nasz gość to pasjonatka historii, archeolożka, przewodniczka miejska i badaczka historii rzeszowskich Żydów, związana zawodowo z Urzędem Miasta Rzeszowa. Od 2016 roku



Goście jak zawsze dopisali.

inicjuje i prowadzi spacer „Śladami rzeszowskich Żydów”, współtworzy wystawy oraz organizuje działania edukacyjne i upamiętniające, szczególnie wokół żydowskich cmentarzy w Rzeszowie. Jej działalność na rzecz ochrony pamięci i dziedzictwa żydowskiego została w 2025 roku uhonorowana odznaczeniem Żydowskiego Muzeum Galicja „Chroniąc pamięć”. Jest także koordynatorką

podkarpackiej grupy Forum Dialogu, do której należymy.

Dziękujemy burmistrzowi Jerzemu Kocojowi wraz z radnymi, wszystkim dyrektorom, kierownikom, sołtysom, gościom z Rzeszowa oraz naszym czytelnikom za to, że zechcieliście spędzić z nami ten piątkowy wieczór. Dziękujemy Marcie Wójcik za piękną historię o losach Feli. Bardzo dziękujemy Katarzynie Chochrek, Annie Gellermann i Joannie Janik za

pyszne placki oraz wszystkim, którzy przynieśli coś na szwedzki stół.

Serdecznie zapraszamy na nasze kolejne spotkania w bibliotece.

Ten wieczór był nie tylko chwilą zadumy nad przeszłością, ale też impulsem do budowania świata opartego na dialogu i wzajemnym szacunku, by tragiczne zawołanie „Nigdy więcej” nie stało się jedynie pustym frazesem.

**Jakub Heller**



Ten wieczór był nie tylko chwilą zadumy nad przeszłością, ale też impulsem do budowania świata opartego na dialogu i wzajemnym szacunku.

## Kiedy historii można dotknąć...

### Spotkanie z uczniami Szkoły Podstawowej w Piątkowej

10 lutego odwiedzili naszą bibliotekę uczniowie klas 6-8 Szkoły Podstawowej



w Piątkowej, razem ze swoimi nauczycielkami. Czekala na nich niecodzienna lekcja historii, połączona z małym „sprawdzianem” sprawności językowej. Nie ulega wątpliwości, że kiedy możemy zobaczyć i dotknąć przedmiotów z dawnych lat, łatwiej jest nam sobie wyobrazić rzeczywistość, w której te przedmioty były używane. Nie inaczej było i tym razem, gdy przenieśliśmy się na chwilę do czasów wojny secesyjnej w Stanach Zjednoczonych. Po krótkim wstępie, w którym nakreśliłam tło historyczne tego

konfliktu, oddałam pałeczkę mojemu mężowi, który już w języku angielskim opowiadał o zgromadzonych mundurach i przedmiotach, które nosili ze sobą żołnierze obu stron. Każda przedstawiana rzecz jest tzw. autentyczną kopią, co oznacza, że została wykonana z takiego samego materiału i tymi samymi technikami co oryginalne artefakty. Uczniowie mogli więc poczuć różnicę między sukniem a bawełną, dotknąć skórzanego chlebaków, wziąć do ręki kubek czy sztućce, dokładnie takie same jak te sprzed dziesiątek lat. Mamy nadzieję, że wrażenia te zostaną z uczniami na długo.

**Magda Kowalska-Cheffey**



Stanley Cheffey przygotował dla uczniów niecodzienną, bardzo obrazową lekcję historii.

# Pierwsza Moc Muzyki 2026 – charytatywny koncert rockowo/metalowy w Błazowej za nami

Muzyka to jeden z najstarszych i najbardziej uniwersalnych języków ludzkości. Przekracza granice kulturowe i czasowe, potrafiąc wyrazić emocje, których często nie da się ubrać w słowa. Jako sztuka organizowania dźwięków w czasie, towarzyszy nam w każdym aspekcie życia – od podniosłych ceremonii, przez codzienną rozrywkę, aż po intymne chwile refleksji.

Rock i metal to gatunki, które zrewolucjonizowały światową kulturę, stając się czymś więcej, niż tylko muzyką – dla wielu to styl życia, manifest



Przygotowywanie pudełek ze słodkościami.

wolności i wyraz buntu przeciwko status quo. Choć wyrastają z tych samych korzeni, każdy z nich wykształcił unikalną estetykę i energię. Oba te gatunki łączy niesamowita więź między artystą a fanami oraz fakt, że



najlepiej smakują one na żywo, gdzie głośne wzmacniacze pozwalają dosłownie poczuć dźwięk całym ciałem. Fundamentem rocka jest amerykański blues, a konkretnie



Jakub Heller

jego elektryczna odmiana z Chicago. Bez afroamerykańskich artystów z lat 40. i 50., takich jak Chuck Berry czy Little Richard, rock'n'roll po prostu by nie istniał. To oni dali muzyce rytm i buntowniczy pazur. W latach 60. brytyjskie zespoły The Beatles, The Rolling Stones i The Yardbirds wzięły

amerykańskiego bluesa, „podkreśliły go” i oddały światu w nowej, znacznie agresywniejszej formie.

## Dlaczego właśnie Anglia?

Często mówi się, że ciężkie brzmienie metalu narodziło się z... hałasu fabryk. Birmingham, skąd pochodził Ozzy Osbourne, a właściwie John Osbourne, wokalista legendarnego Black Sabbath, było sercem przemysłowym Anglii. Młodzi ludzie dorastali w cieniu hut i kopalń, co przełożyło się na



Kamil Zagórski

surowość, ciężar i industrialny rytm ich muzyki.

Podsumowując, USA dało iskrę bluesowi i rockandrollowi, ale to Wielka Brytania zbudowała z tej iskry potężny silnik jakim jest hard rock i metal.

Black Sabbath jest powszechnie uznawane za zespół, który w zasadzie „wynałazł” heavy metal w takiej formie, jaką znamy dzisiaj. Podczas gdy ich rówieśnicy jak Led Zeppelin czy Deep Purple grali mocnego, podszycanego bluesem rocka,



Black Sabbath postawiło na mrok. Gitarzysta Tony Iommi, ze względu na wypadek w fabryce, w którym stracił koniuszki palców, musiał przestroić gitarę niżej, co nadało muzyce ciężki,



Tymek Jasiewicz

„mulisty” charakter. To właśnie muzyka Black Sabbath była inspiracją dla Metalliki, Slayera czy Megadeth. Nawet Kurt Cobain mówił, że wczesna Nirvana próbowała brzmieć jak skrzyżowanie Black Sabbath z The Beatles.

Błażowska biblioteka często wzbogaca swe wydarzenia muzyką na żywo. Wszystkie, tak jak i to podparte są literaturą tematyczną dostępną w bibliotece, do której sięgnięcia serdecznie zachęcamy. Tym razem chcieliśmy zorganizować koncert, na którym zaprezentują się ludzie z Błażowszczyzny, którym muzyka rockowa i metalowa gra w sercu. Przygotowaliśmy scenariusz, plakaty, naklejki, wybraliśmy utwory, założyliśmy cel koncertu, rozesłaliśmy wici do miejscowych muzyków... niestety ze względów lokalowych nie mogliśmy go zorganizować u nas – baliśmy się o nasze szyby i o sąsiadów! Dlatego zaprosiliśmy do współpracy Kamila Zagórskiego, by złączyć siły biblioteki

i GOKu. Bardzo się ucieszył i podjął tę „metalową rękawicę”.

**28 lutego** podczas koncertu można było usłyszeć covery zespołów i wykonawców z polskiej i zagranicznej sceny muzycznej, oraz kilka soundtracków z gier, które myślę, że wszyscy fani ciężkich brzmień z ła-



Zuzanna Heller

twością rozpoznali.

Dodam, że koncert był charytatywny. Można było kupić przygotowane przez bibliotekarzy i wolontariuszy słodkości, były także wystawione przedmioty na licytację. Zebrane pieniądze



przeznaczone będą na rehabilitację małej Agatki z Błażowej.

**W koncercie udział wzięli:**

Tymek Jasiewicz – perkusja,  
Kuba Kozłowski – perkusja,  
Kamil Zagórski – gitara (wokale do Seek & Destroy),

Zuzanna Heller – perkusja i wykonanie od podstaw naszego scenicznego tła oraz plakatów,

Pomysłodawca koncertu, aranżer, gitara basowa – Jakub Heller.

Dziękujemy strażakom z OSP Piątkowa za ochronę, także medyczną.

**Dziękujemy sponsorom, a byli nimi:**

– Daniel Wolski Gminna Spółdzielnia Handlowo-Produkcyjna



Kuba Kozłowski

w Błażowej,

– Wioletta i Stanisław Kruczkowie cu-

kiernia Kalinka,

– Elżbieta Domin Cukiernia-Piekarnia Bachórz,

– Magdalena i Dariusz Nawłokowie sklep Groszek,

– Jadwiga Szymach Gospodarka Komunalna w Błażowej.

Przedmioty na licytację wystawili: MGBP w Błażowej, GOK w Błażowej, Klub HDK „Kropelka życia”, GK w Błażowej, Gminne Koło Pszczelarzy w Błażowej.



Strażacy z OSP w Piątkowej.



Dziękujemy naszym partnerom z GOKu Kamilowi Zagórskiemu i Januszowi Tłuczkiowi za współorganizację imprezy. Dziękujemy całemu sztabowi ludzi dobrego serca, którzy byli zaangażowani w to wydarzenie, a którzy chcą zostać anonimowi.

Serdecznie dziękujemy Państwu za przybycie i datki dla Agatki. Zebraliśmy 8139,46 zł.

Już dziś zapraszamy na kolejne spotkania z cyklu Moc Muzyki.

**Anna i Jakub Hellerowie**



Dziękujemy całemu sztabowi ludzi, którzy byli zaangażowani w to wydarzenie.

## Podziękowanie

Komitet społeczny „Pomoc dla Agatki” składa serdeczne podziękowania wszystkim Darczyńcom, którzy wspomogli zbiórkę publiczną nr 2026/658/KS KWIATKI DLA AGATKI.



Organizatorzy koncertu, wolontariusze i władze Gminy - razem można zdziałać wiele. Muzyka ma wielką moc.

Dzięki Państwa hojnym datkom na rehabilitację Agatki Odój podczas koncertu oraz biegu w dniach 28.02.2026 r.

i 01.03.2026 r. udało się zebrać łącznie 8 139,46 zł.

Podziękowanie kierujemy dla wszystkich Osób i Instytucji, które były zaangażowane w organizację koncertu „Moc Muzyki 2026”.

To muzyczne wydarzenie odbyło się dzięki ogromnemu zaangażowaniu pomysłodawcy koncertu Jakuba Hellera, który zaprosił do współpracy Kamila Zagórskiego. Dziękujemy Muzykom, Pracownikom Miejsko-Gminnej Biblioteki Publicznej w Błazowej, Pracownikom Gminnego Ośrodka Kultury w Błazowej, Członkom Klubu

HDK Kropelka Życia w Błazowej, OSP Piątkowa, wszystkim Paniom, które przygotowały słodkości oraz prezesowi

Gminnego Koła Pszczelarzy w Błazowej Krzysztofowi Tłuczkiowi za przekazane na licytację miody.

Zbiórka KWIATKI DLA AGATKI trwa do końca września. Będzie można nas spotkać na różnych wydarzeniach, a najbliższe już 8 marca, gdzie wraz z puszką będziecie mogli nas spotkać na spektaklu komediowym pt. „GWAŁTU, CO SIĘ DZIEJE!” w wykonaniu grupy teatralnej Mała Scena Wielkich Serc z Krosna.

Rehabilitację Agatki Odój można również wspomóc przekazując 1,5% podatku. W formularzu PIT należy wpisać numer: 0000037904, a w rubryce informacje uzupełniające wpisać: 44792 Odój Agata.

Zasługujecie Państwo na coś więcej niż tylko podziękowanie. Zasługujecie na szczególne miejsce w sercu Agatki, jej Bliskich i naszym.

Z wyrazami wdzięczności

**Komitet Społeczny  
„Pomoc dla Agatki”**

## Tropem dinozaurów z przedszkolakami w Piątkowej

26 luty to dzień poświęcony dinozaurom. Ze względu na ferie zimowe, które w tym roku wypadły w drugiej połowie lutego świętowaliśmy z przedszkolakami w czwartek 5 marca 2026 roku. Dzieci podczas zajęć dowiedziały się skąd się brały małe dinozaury, czym się odżywiały. Przedszkolaki dzieliły się swoją wiedzą

na temat tych gadów, czym niejednokrotnie mnie zaskoczyły. Chętnie brały udział w dyskusji. Rozmawialiśmy kim jest i czym zajmuje się paleontolog. Wspólnie oglądaliśmy ilustracje przedstawiające różne gatunki dinozaurów. Przedszkolaki wysłuchały ciekawostek z ich życia. Nie zabrakło również bajki, którą przeczytałam

dzieciom na zakończenie naszych zajęć.

**Magdalena Fornal**



## Urodziny Kubusia Puchatka

Misie są bohaterami wielu książek i filmów dla dzieci. Jednym z nich jest Kubuś Puchatek, chyba najbarziej znany miś na świecie. Kubusia wymyślił Aleksander Alan Milne, a pierwowzorem tej postaci była zabawka jego syna.

18 stycznia wszyscy wielbiciele „Misia o małym rozumku” obchodzą jego święto – czyli Dzień Kubusia Puchatka. Ja też świętowałam ten dzień, ale nie sama bo razem ze starszą grupą przedszkolną z Futomy. Przedszkolaki przyniosły ze sobą swoje ukochane pluszaki i książki

opowiadające o przygodach Kubusia Puchatka i jego przyjaciół ze Stumilowego Lasu. Na przedszkolaków czekały zagadki, rebusy i karty pracy dotyczące bohaterów „Kubusia Puchatka” i „Chatki Puchatka”. Wszyscy doskonale orientują się, który z bohaterów jest najbardziej rozbrykany, kto widzi wszystko w ciemnych barwach, a kto dla zdobycia miodu posuwa się do różnych niebezpiecznych i zabawnych rzeczy. Na zakończenie zajęć wspólnie wysłuchaliśmy audiobooka z jedną z przygód Puchatka.

**Monika Wielgos**



## W Dolinie Muminków z przedszkolakami w Piątkowej

Muminki to jedna z najbardziej rozpoznawalnych bajek. Ich autorką jest fińska pisarka, malarka pochodzenia szwedzkiego Tove Jansson. Te urocze



trolle wymyśliła pisarka będąc dzieckiem. Wujek Tove straszył ją, że gdy będzie wyjadać zapasy ze spiżarni te wyskoczą z półki i dotkną ją swoim zimnym nosem. Pierwsza książka o Muminkach powstała w 1945 roku. Jansson napisała 9 książek o Muminkach, stworzyła 22 komiksy, a następnie 52 części wykreował jej brat- Lars. Muminki przetłumaczono na ponad 30 języków, zyskały ogromną sławę. W Polsce popularność bajki wzrosła w latach 90. XX wieku. W telewizji wyemitowano

kreskówkę stworzoną przez japońskie studio animacji. W fińskim Tampere otwarto Muzeum Muminków. Zaś w Naantali istnieje park rozrywki Dolina Muminków.

10 lutego 2026 roku bibliotekę w Piątkowej odwiedziły przedszkolaki. Dzieci poznały najważniejszych bohaterów, a więc: Muminka, jego tatę i mamę, Małą Mi, Włóczykija, Pannę Migotkę oraz Ryjka. Rozpoznawały, które Muminki nie rozstają się z charakterystycznymi przedmiotami. Przedszkolaki wysłuchały bajki o Muminkach, które wybrały się na Święto Lodu. Zapraszam do biblioteki po książeczki o Muminkach i innych bajkowych postaciach.

**Magdalena Fornal**

## Międzynarodowy Dzień Listonoszy i Doręczycieli Przesyłek

Listonosz to osoba, która doręcza listy, przekazy, paczki. Ten zawód ma szczególny charakter. Wymaga uczciwości, dokładności, cierpliwości oraz odpowiedzialności. Dzięki ich pracy otrzymujemy przekazy

pieniężne i zamówione towary. Ich praca nie należy do łatwych, często mają do czynienia z ryzykownymi sytuacjami. Zarówno listonosze jak i kurierzy bez względu na pogodę muszą doręczyć i przekazać paczki

czy korespondencję. W kalendarzu ich święto wypada 16 lutego. Natomiast w Polsce Dzień Listonosza jest obchodzony 18 października.

W bibliotece w Lecce świętowaaliśmy nieco wcześniej, bowiem 13

lutego 2026 roku. Uczniowie dowiedzieli się jak wygląda dzień pracy listonosza, z jakich etapów się składa. Zastanawialiśmy się jakie cechy charakteru powinna mieć osoba na stanowisku listonosza. Zapraszam do wypożyczania bajek o listonoszu Felku. O nim i przygodach, jakie przeżywa listonosz Pat dowiedcie się z bajek, które można wypożyczyć w bibliotece.

**Magdalena Fornal**



## Walentynki

12 lutego odwiedziłam dzieci z grupy Liski i Jeżyki z Przedszkola Publicznego w Białowej. Tematem naszego spotkania były oczywiście zbliżające się wielkimi krokami Walentynki. Rozmawialiśmy o tym co to znaczy kochać, jak się zachowują zakochani i czy miłość okazujemy tylko 14 lutego.

Przeczytałam dzieciom historię, która przydarzyła się Franklinowi właśnie w walentynki. Okazuje się bowiem, że nie prezenty, kwiaty i laurki są najważniejsze ale miłość i przyjaźń, która trwa cały rok a nie tylko od święta. Kochać kogoś to nie znaczy czuć ciągle „motyle w brzuchu” i być ciągle radosnym. To być przy drugiej osobie wtedy, kiedy jest smutna, zła a czasem nawet zrozpaczona. Analizując

historię Franklina dzieci odnalazły cały worek emocji: smutek, płacz, złość, radość i ciekawość. Potrafiły też odnaleźć te emocje w swoim życiu. Mówiąc, że rodzice kochają ich codziennie i wtedy kiedy są radośni i wtedy kiedy są smutni.

Nie zabrakło również czasu na dobrą zabawę i oczywiście

walentynkową pocztę. Na zakończenie dzieci zatańczyły pełen energii taniec a ode mnie otrzymały balony oczywiście w kształcie czerwonych serc.

Bardzo dziękuję za wspólnie spędzony czas, dobrą zabawę i piękne kwiaty, które już przywołują wiosnę.

**Joanna Bałutowska – Białic**



## I Gminny Bieg Tropem Wilczym

1 marca mieliśmy przyjemność uczestniczyć w Biegu Pamięci Żołnierzy Wyklętych. Mieszkańcy Gminy Białowa oraz goście z całego regionu wspólnie stworzyli wydarzenie, które łączyło historię, sport i ludzi. Na starcie biegu stanęło ponad 300

uczestników, pokazując że pamięć o Żołnierzach Wyklętych wciąż żyje i jednoczy kolejne pokolenia. Bieg rozpoczął się przy parku w Białowej a zakończył na dziedzińcu Szkoły Podstawowej w Białowej Dolnej, gdzie odznaczono uczestników biegu.

Pomimo zmęczenia po koncercie „Moc Muzyki 2026”, który organizowaliśmy dzień wcześniej kontynuowaliśmy zbiórkę na leczenie i rehabilitację AGATKI z Białowej.

Serdecznie dziękujemy wszystkim ludziom dobrej woli za datki a zebraliśmy 1080,70 zł. Dziękujemy organizatorom za zaproszenie.

**Anna i Jakub Hellerowie**





Serdecznie dziękujemy wszystkim ludziom dobrej woli za datki.



## Ferie zimowe z błażowską biblioteką

W dniach 17–19 lutego 2026 roku, jako co roku, zaprosiliśmy dzieci na ferie

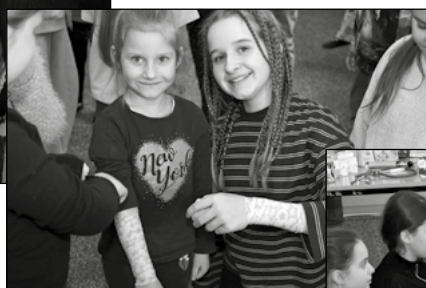


do naszej biblioteki. 17 lutego swoje święto obchodzą wszystkie koty, dlatego nasze spotkania odbywały się właśnie pod hasłem KOTA.

Pierwszego dnia odbył się koci bal – dzień pełen tańców, gier i wspaniałej zabawy. Dzieci chętnie brały udział w przygotowanych zabawach i konkursach. Spotkanie zakończyliśmy wspólnym wyjściem na seans filmowy w Gminnym Ośrodku Kultury.

W drugim dniu rozmawialiśmy o kotach i ich zwyczajach. Na

uczestników czekały ciekawe książki z kotami w roli głównej. Następnie dzieci wcieliły się w członków Kociej Agencji Detektywistycznej i wzięły udział w poszukiwaniach szmaragdowej



rybki. Musiały wykazać się nie tylko wiedzą ale również sprawnością fizyczną i przede wszystkim współpracą. Rozszyfrowanie kociego miauczenia, szyfr Cezara, zagadki, labirynt to tylko niektóre z zadań jakie czekały na młodych detektywów. A ci okazali się najlepsi z najlepszych, nie

tylko odnaleźli szmaragdową rybkę ale również dowiedzieli się kto ją ukradł.

W kolejnej części wykonywaliśmy piękne mozaikowe koty, które jak się okazało następnego dnia, mogą służyć jako ozdoba torebki prezentowej czy element obrazu, który możemy komuś подарować.

Trzeciego dnia nasi feriołowicze zostali zabrani do świata „Kota w butach” po angielsku. Wszyscy jednak



z niecierpliwością czekali na zapowiadanego „gościa specjalnego”. Od rana dzieci zastanawiały się kto ich odwiedzi. A naszym gościem specjalnym była pani Wiktoria, lekarz weterynarii z Przychodni Weterynaryjnej LOVET. Pani Wiktoria w bardzo ciekawy sposób opowiadała o naszych kocich przyjacielach i pracy weterynarza. Przyniosła ze sobą mnóstwo przedmiotów, które są niezbędne w leczeniu zwierząt. Dzieci mogły na przykład zobaczyć jak zszywa się ranę. Nasz gość został zasypany mnóstwem



Pierwszego dnia odbył się koci bal – dzień pełen tańców.

pytań. W podziękowaniu za fantastyczne spotkanie dzieci wręczyły plakat z własnoręcznie wykonanymi kotami, a pani Wiktoria obdarowała je Dyplomami Kocięgo Przyjaciela, słodkościami i przysmakami dla pupili.

Na zakończenie dzieci wykonały piękne czarne koty, które – jak już wiemy – wcale nie przynoszą pecha.

Bardzo dziękujemy wszystkim, którzy chcieli spędzić z nami te trzy dni pełne dobrej zabawy i nauki. Dziękujemy również pani

Wiktorii Dobrzańskiej, Gminnemu Ośrodkowi Kultury i dziewczynkom z Koła Przyjaciół Biblioteki „Książkożercy”, dzięki którym nasze spotkania były jeszcze ciekawsze.

**Joanna Bałutowska – Bialic**



Naszym gościem była pani Wiktoria, lekarz weterynarii z Przychodni Weterynaryjnej LOVET.

## Spotkanie z Elmerem

5 marca odwiedziłam dzieci uczęszczające do naszego białowskiego żłobka. Najpierw spotkałam się z najmłodszymi żłobkowiczami, a następnie odwiedziłam ich starszych kolegów, którzy powiedzieli mi, że są już duzi bo urosli. Razem ze mną do Żłobka Maluszek wyruszył także słoń – to właśnie on był bohaterem naszego spotkania. Przeczytałam dzieciom książkę Davida McKee pt. „Elmer i zaginiony miś”. Elmer nie był takim zwyczajnym szarym słońcem, był jedyny w swoim rodzaju – kolorowy. Nasz bohater wyruszył na poszukiwanie zagubionego

misia. Okazało się, że każde dziecko ma swojego ulubionego niedźwiadka, a niektóre z nich – tak samo jak małemu słonikowi – czasami się gubią. Maluszki z wielkim zaangażowaniem wykonały kolorowe słonie, a następnie próbowały dopasowywać i układać misiowe puzzle.

Bardzo dziękuję Żłobkowi Maluszek w Białowej za zaproszenie. Pamiętajcie drodzy Rodzice i Dziadkowie: warto czytać dzieciom, bez względu na to, w jakim są wieku. Pokazujemy naszym maluchom, że nie tylko media mogą być atrakcyjne.

**Joanna Bałutowska – Bialic**



### *Pieśń o Zmartwychwstaniu Pańskim*

*Nie zna śmierci Pań żywota,  
Chociaż przeszedł przez jej wrota!  
Rozerwała grobu pęta  
Ręka święta.*

*Adamie! Dług twój spłacony,  
Okup ludzki dokończony!  
Wnidziesz w niego z szczęśliwemi  
Dziećmi twemi.*

*Nie skarby jakimi płaci,  
Wszystko, co mógł stracić, traci.  
Całą dla nas krew swą sączy,  
Dzieło kończy.*

*Próżno, żołnierze, strzeżecie,  
W tym grobie Go nie znajdziecie.  
Wstał, przeniknął sklepu mury  
Bóg natury!*

*On znowu na ludzkie plemię  
I na miłą patrzy ziemię,  
Jak drogę dzisiaj przybrana  
Kosztę Pana.*

*Przez Twe święte Zmartwychwstanie  
Z grzechów powstać daj nam. Panie,  
Potem z Tobą królowanie.  
Alleluja.*

**Franciszek Karpiński**

## Grupa Poetycka „Błysk” w Błażowej

13 lutego razem z dyrektorem Zespołu Szkół Marią Kruczek mieliśmy przyjemność gościć młodzieżową grupę poetycką z gminy Gorlice. Młodzi pisarze zaprezentowali swoją twórczość literacką. „Błyskowi” przewodzi Izabela Zubko, która także ma spory dorobek literacki. Milena Myśliwy, Emilia Proszak oraz Hubert Stolarczyk uczestniczą w warsztatach literackich, gdzie uczą się m.in. jak napisać dobry wiersz i ciekawą prozę, jak świadomie używać

słów, jak nadać utworom ostateczny kształt oraz poprawiają swoje utwory.

Dowiadują się też, jak wygląda droga od pomysłu aż do publikacji. Nikita pomimo krótkiego stażu muzycznego zaprezentował kilka utworów na gitarze.

Mam nadzieję, że to spotkanie pokazało naszej młodzieży, że literatura to coś znacznie więcej niż tylko lista lektur i pisanie rozprawek, że to nie tylko obowiązek, ale przede wszystkim

przestrzeń wolności, w której to w ustalacie zasady. Być może ktoś z Was odkryje w sobie ochotę, by spróbować napisać coś własnego.

Po spotkaniu zaprosiliśmy naszych gości do Muzeum Pisanki, gdzie Kamil Zagórski i Janusz Tłuczek opowiadali o bogatej kolekcji pisanek.

Serdecznie dziękujemy za spotkanie i zapraszamy na kolejne spotkania z prozą i poezją.

**Anna Heller**



Po spotkaniu zaprosiliśmy naszych gości do Muzeum Pisanki.



## Ferie z dinozaurami w Nowym Borku

Dinozaury wyginęły miliony lat temu, ale wciąż fascynują kolejne pokolenia. Dzień Dinozaura w Polsce obchodzony jest 26 lutego, w innych krajach 1 czerwca lub w trzeci wtorek maja. Nazwa dinozaur pochodzi od greckich słów „deinos” co znaczy straszny, potężny oraz „sauros” – jaszczurka. Dzień Dinozaura to święto, które najwięcej frajdy sprawia najmłodszym dzieciom. Stąd też w wielu szkołach czy przedszkolach organizowane są specjalne

wydarzenia, mające na celu przybliżenie historii dinozaurów.

26 lutego w przedszkolu w Nowym Borku także postanowiłam świętować ten niezwykły dzień wraz z najmłodszymi. Na początek dzieci ułożyły specjalny napis, który pozwolił im dowiedzieć się jaki był powód mojej wizyty w czasie ferii. Później wysłuchały bajki o diplotodoku Psikusie, którego największym marzeniem było być niewidzialnym. Jednak jeśli chcecie się dowiedzieć czy mu się to udało musicie odwiedzić bibliotekę

maluchom fascynującą historię życia dinozaurów na naszej planecie. Na zakończenie każde dziecko pokolorowało swojego diplotodoka Psikusa, bohatera naszego dzisiejszego spotkania.

**Kinga Rybka**



# KSIAŻKI W BIBLIOTECE

## ODDZIAŁ DLA DOROSŁYCH

### Magdalena Majcher „Doktórka od familoków”

Wydawnictwo: W.A.B., 2023

Opowieść o silnej i niezłomnej lekarce, która odważnie stanęła po stronie najsłabszych, choć mogły ją za to spotkać nieprzewidziane represje. Jedna z najpopularniejszych polskich autorek przedstawia prawdziwą historię Jolanty Wadowskiej-Król, „śląskiego Czarnobyła” i „znikających dzieci”. Lata siedemdziesiąte, Szopienice – dzielnica Katowic. Do lokalnej przychodni pediatrycznej trafia kolejne niemowlę z niedokrwiistością. Dzieci tu są mniejsze, gorzej rozwinięte od swoich rówieśników, a rejonowa szkoła specjalna pęka w szwach. Panuje powszechna opinia, że przyczyną są zaniedbania opiekunów i zły status materialny rodzin mieszkających w okolicznych familokach. Doktor Jolanta Wadowska-Król po rozmowie z cenioną profesorem pediatrii zaczyna jednak podejrzewać, że prawda leży gdzie indziej. Troska o dzieci nie daje jej spokoju. Postanawia na własną rękę przeprowadzić dodatkowe badania. Ich wyniki są zatrważające. Lekarka nie wie jeszcze, że otworzyła puszkę Pandory, a to, co odkryła, na pewno nie spodoba się władzom PRL.

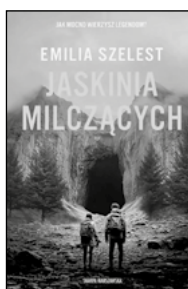


### Emilia Szelest „Jaskinia milczących” Wydawnictwo: Skarpa Warszawska, 2025

Cykl: Zuzanna i Dorian (tom 1)  
Jak mocno wierzysz legendom?

W sercu Tatr, pod majestatycznym Giewontem, legenda śpiących rycerzy przetrwała wieki. To tu zaczyna się historia, która zmieni życie tych, którzy ośmielą się szukać prawdy.

Policjantka Zuzanna Sobczak i dziennikarz śledczy Dorian Gil wplątują się w tajemnicę zaginionych osób. Wszystkie ślady prowadzą do mrocznej jaskini, której istnienie zbiega się z legendą o rycerzach śpiących w jej wnętrzu. Tyle, że nikt nie potwierdza jej istnienia. Prywatne śledztwo zatacza coraz szersze kręgi, a na jaw wychodzą mroczne sekrety. Im bardziej zbliżają się do rozwiązania zagadki, tym bardziej niebezpieczne stają się dla nich góry, które nie wybaczą głupcom. Pośród mrocznych korytarzy Zuzanna i Dorian będą musieli zmierzyć się z własnymi



obawami, aby ocalić tych, którzy zaginęli, i sami wyjść z tej pułapki żywi.

### Anna Potyra „Pielegniarka” Wydawnictwo: Filia, 2025

Poruszająca opowieść o dwóch kobietach z odmiennych światów, których przypadkowe spotkanie odmienia życie ich samych i całej społeczności. Warszawa, rok 1923. Helena Sznajderówna – bogata dziedziczka i wizjonerka – chce zrewolucjonizować opiekę szpitalną w Polsce. Zosia – czternastoletnia dziewczyna z robotniczej dzielnicy – nie wierzy już w lepsze jutro. Gdy los stawia na jej drodze Helenę, dostaje niepowtarzalną szansę, by wyrwać się z biedy i beznadziei.

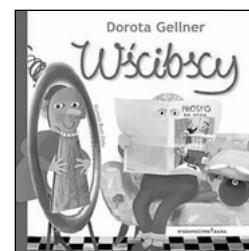
To historia o sile, determinacji i odwadze w przełamywaniu społecznych barier, osadzona w pełnej kontrastów Warszawie lat 20. ubiegłego wieku.



## DLA DZIECI

### Dorota Gellner, Beata Zdęba „Wścibscy” Wydawnictwo: Bajka, 2012

Dorota Gellner nie ma sobie równych w wymyślaniu nietuzinkowych bohaterów, których zabawne perypetie opisuje znakomitą, wpadającą w ucho rymowaną prozą. Historyjki o wścibskich: niani, dziadku, babci, wnuczce, wnuczku, ciotce i kuzynie, a także o psie, kocie i myszy, i tym razem nie zawiodą małych i dużych czytelników: „Wścibscy wszędzie nos wtykają! Podśluchiwać uwielbiają! Aż na uszach mają dreszcze! Wciąż chcą coś usłyszeć jeszcze! Wścibscy wszystkich podglądają! Z każdej strony oczy mają! Wyskakują spod poduszek, ze słoików, z rondli, z puszek! Są koło nas! Zawsze blisko! Wścibscy pragną wiedzieć wszystko!”. Z tej nieposkromionej ciekawości wyniknie oczywiście niejedna heca...



### Paweł Beręsewicz „Skandal w stolicy nudy” Wydawnictwo: Wydawnictwo Literatura, 2020

Owczany – miasto czekolady! Raj na ziemi, można by rzec. No, może nie dla każdego. Słodkie przysmaki rozpieszczają podniebienia, ale jak się okazuje, nie zawsze. Czasem można na nich połamać zęby. Gdy w Wytwórni Pralin i Czekolad Owieczka ginie płynna czekolada, dyrektor uruchamia dyskretne śledztwo. Czy kryminalna przeszłość niejakiego Balerona ma coś z tym wspólnego? A może cysterna do



przewozu czekolady skrywa drugie dno? Nie ma łatwych odpowiedzi, a zbyt pochopnie rzucone oskarżenia mogą wyrządzić dużo krzywdy. Tymczasem obok tych wszystkich spraw Grzesiek i Oskar „teatr swój widzą ogromny”. Szkoda, że każdy z nich inaczej. Pracę nad konkursowym spektaklem przerwa im nagle ten czekoladowy przekręt, który poważnie miesza w obsadzie sztuki. Dziwne? Prawdziwy „efekt motyla”. Dynamiczna akcja, humor, zaskakujące zwroty akcji i plejada nietuzinkowych bohaterów – najlepsza receptura na świetną powieść!

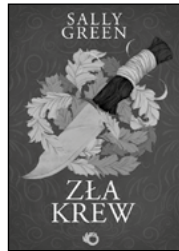
**Sally Green**

„Zła krew”

**Wydawnictwo: Uroboros, 2022**

**Cykl: Zła krew (tom1)**

Międzynarodowy bestseller i początek genialnego cyklu. Porywająca opowieść o alienacji i niezłomnej woli przetrwania. We współczesnej Anglii, tuż obok zwykłych ludzi żyją dwie, walczące ze sobą frakcje czarodziei i czarodziejek. Szesnastoletni Nathan jest nieślubnym synem najbardziej przerażającego i brutalnego czarownika na świecie, Marcusa. Nazywany półkodem, mający mieszaną krew, żyje uwięziony w klatce, bity i poniżany przez białych czarodziejów. Przed swoimi siedemnastymi urodzinami musi uciec, by odszukać ojca i otrzymać od niego trzy dary. Dzięki nim będzie mógł w pełni władać swoimi mocami, w przeciwnym razie umrze. Nieustannie ścigany i śledzony nigdzie nie jest bezpieczny. Nie może zaufać nikomu, nawet własnej rodzinie. Nawet dziewczynie, która kocha.



**Książki poleca Anna Heller**

Koleżanka pyta koleżankę:

- To prawdziwe futro?
- Tak, z małpy.
- Super! Wyglądasz, jakbyś się w nim urodziła...
- \*\*\*
- Tato, już nigdy więcej nie pójdę z tobą na sanki!
- Nie gadaj tyle, synu, tylko ciągnij!
- \*\*\*
- Wpadnij kiedyś do mnie, mam nowego psa.
- A nie pogryzie mnie?
- Właśnie to chciałem sprawdzić...
- \*\*\*
- Jak pani udało się w dobrym zdrowiu dożyć setnych urodzin?!
- Raz w roku robię sobie alkoholową terapię szokową...
- Ile Pani wypija tego dnia alkoholu?
- Tego dnia nie piję!



## Koncert piosenki literackiej Berkowicza

Sala Kameralna Filharmonii Podkarpackiej, wypełniona do ostatniego miejsca w dniu 1 lutego 2026 roku, rozbrzmiewała muzyką, opartą na tekstach literackich, bowiem koncert „Podkarpaccy poeci w twórczości muzycznej Alka Berkowicza” cieszył się wyjątkowym zainteresowaniem. Artysta ten, absolwent Akademii Muzycznej w Krakowie, jest kontrabasistą filharmonicznej orkiestry, ukierunkowanej na muzykę symfoniczną, ale też zajmuje się kompozycją muzyki rozrywkowej do utworów poetyckich nie tylko klasyków, jak Aleksander Fredro, czy Jan Kochanowski, ale również twórców z Podkarpacia.

Występuje solo, w duecie, z kwartetem smyczkowym, czy z orkiestrą, śpiewając i grając na kontrabasie, ale tym razem mogliśmy go podziwiać z zespołem w składzie: Krzysztof Mroziak (fortepian), Grzegorz Wziątka (gitara), Andrzej Mozgała (saksofon sopranowy), Natalia Kmita (skrzypce), Bartosz Gerula (perkusja), oraz Rozalia Białorucka i Katarzyna Motyka (chórek).

Alek Berkowicz wykonał m.in. piosenki znane z rozgłośni radiowych: „Kawa na dworcu w Rzeszowie” i „Oda do oranżady” Kazimierza Treli oraz skomponowane do wierszy Jerzego J. Fąfary, Jadwigi Kapiszewskiej, Mieczysława A. Łypa, Teresy Paryny, Eweliny Łopuszańskiej, Zdzisławy Górskiej, Aleksandry Piguły, Andrzeja Obucha, Marty Januszewskiej, a także Agnieszki Przywary, której piosenka „Rzeszowski blues” w wykonaniu tego muzyka, w konkursie na nowy utwór o naszym mieście, otrzymała I nagrodę Prezydenta Miasta Rzeszowa, a od zgromadzonej publiczności gromkie brawa.

Artysta, dysponuje bardzo zróżnicowanym repertuarem, od tekstów głębokich, pełnych zadumy i refleksji, po lżejsze wywołujące uśmiech, a humorystyczne komentarze artysty do zapowiadanych utworów skłaniają do nawiązania łatwego kontaktu z publicznością.

**Adam Decowski**



**O Kobiocie historycznie i nieco politycznie**

Zaczęło się od Adama i wygnania z raju,  
ale tę historię wszyscy dobrze znają....  
I zawsze były dwie połowy  
i była Ona – Kobieta, Matka, Kochanka, Żona  
a nawet Babcia i Matrona!  
Przemijały epoki, cała historia tej Ziemi  
od starożytności do niepojętej współczesności  
I nadal są dwie płcie: ON i ONa  
Jaka Kobieta jest?  
NIEZASTĄPIONA! Często zmęczona!  
Przeładowana obowiązkami ale WYZWOLONA!  
Wieki trwało wyzwolenie najpierw z Ojca woli,  
z woli rodziny, męża, sunęło powoli,  
Nie każda chciała być Julią zakochaną mocno  
i spotkać w grobie Romeo, bardzo smutną nocą...  
Wyzwolenie szło wolno, bardzo uwierało  
te gorsety, krynoliny i ciężkie obręcze,  
piękne były kobiety, ale żyły w męce!  
Nie tylko epok to wina, może pięknie było  
ale w obrazach i gobelinach!  
Aż przyszła I wojna, okrutna i niespokojna  
i tu panowie pragmatycy  
zatrudnili kobiety w fabryce!  
Jak pracować w ciasnym gorsecie  
i suknią z trenem zamiatać ulice?  
Zdarzył się cud, Coco Chanel dla wygody  
obcięła kobietom suknie oraz włosy!  
Fryzura na chłopczycę, zdjęto z głowy koki  
spódnice do kolan, ooo...kobieta ma nogi!  
A w latach sześćdziesiątych XX wieku  
Mary Qund skróciła suknie do połowy ud!  
Wygrały panie, które nogi miały jak łanie!  
Nagła moda na szczupłość jak Twiggy chuda cała  
wzorem modelki się stała!  
I od tej pory siłownie, cudowne diety,  
moda na młode i szczupłe, ale nie szkielety!

Kobiety nagle odbiły się z podskoku,  
nawet bardzo, zdobyły wykształcenie  
i pozycję wysoką już w. i 20. wieku!  
Kobieta już nie chce i nie musi, ale  
chętnie nadal pełni rolę żony i mamusi!  
Podejmie pracę bez wahania, wszystkie  
zmysły uruchamia i daje radę, bo potrafi  
znaleźć się w każdej topografii!

Burmistrznią być może kobieta i miastem rządzić  
z wdziękiem, posłanką w parlamencie, jeśli ma  
zacięcie, ministerką / ale to brzmi jak szoferka/  
może nawet być premierką i prezydentką kraju!  
Tak niektóre kraje Europy mają.

Jednak nazwy dawne są bardziej poprawne.  
Pani burmistrz brzmi lepiej, nawet godniej

i płć piękną określa dosłownie!  
Ministerka oświaty – to zabawne trochę  
a minister oświaty – to już wiarygodne!

Kobieta dziś może statkiem dowodzić,  
być kapitanem, w wojsku majorem, pilotem  
bo nie kapitanką ani majorką i nie pilotką  
choć brzmi to słodko, ale dwuznacznie!  
Kobieta pilot odrzutowca to bardzo odważnie!  
Kobiety wyzwolone objawiły zdolności  
i zapisują się dzielnie w historii przyszłości!  
Są profesorami uczelni najwyższych,  
nie mówiąc o lekarkach, astronautkach  
obecnych i przyszłych!

Dodam: Na 27 krajów w Unii Europejskiej  
w trzech krajach kobiety jako premier rządzą  
w pięciu są prezydentami i wcale nie błądzą!  
Rolę priorytet w Unii ma blondynka krucha  
i cała Europa Von der Leyen słucha!

Czasem mięknie nawet i premier Meloni  
Kiedy męskie spojrzenie na podium ją goni  
i zgadza się zwykle być mamą i żoną  
I tego nikt nie zmienia! Tak świat ułożono!

Zawsze będzie On i Ona i nigdy się nie znudzi,  
dopóki będzie istnieć Ziemia – planeta ludzi!

Zdzisława Górską  
17.02.2026



Rys autobiograficzny  
ZDZISŁAWY GÓRSKIEJ  
W grudniu 2025 roku  
ukazał się 14 tomik poezji  
Zdzisławy Górskiej „Nie-  
skończoność chwili”  
wiersze z lat 2022 – 2025  
zebrane w 10 tematycznych  
części. „Zdzisława Górską  
jest artystką o niezwykle

ciekawej osobowości.

Potrafi być nie tylko poetką, malarką, krytykiem  
sztuki, krytykiem literackim, to przede wszystkim  
rzadko spotykany talent prozatorski i artystka  
o pozytywnym, ciepłym stosunku do człowieka  
i świata. (...) Mieczysław Arkadiusz Łyp, „Gazeta  
Uniwersytecka 2008, nr.1(49).

Autorka znana jest z artykułów do „Kuriera Biał-  
owskiego”, z którym chętnie współpracuje od  
kilkunastu lat. Tomik „Nieskończoność chwili”  
ma dwie oceny krytyczne polonistów bardzo po-  
zytywne i dwie zupełnie niezależne innych kryty-  
ków, z których udostępniamy jedną.

## FRASZKI



Adam Decowski

### PRZEBIEGLY

*I wilk, gdy w sidła wpadnie,  
przyjaźnie patrzy na jagnię.*

### NA MURARZA

*Jak mogą szybko  
dzisiaj rosnąć domy,  
jeszcze zaprawy brak  
on już „zaprawiony”.*

### KSIĘGOWA

*Gdy się człowiek ożeni  
ma księgową kieszeni.*

### O WYNALAZCY

*Wynalazek nie przyniósł mu  
chwały,  
bo nie znalazł dziury w całym.*

### TYLKO TAKIEGO

*Kobieta tylko takiego  
mężczyznę najbardziej ceni,  
który ma srebro we włosach,  
a złoto w kieszeni.*

### SPRYTNY

*Jeśli go nie wchłonie klika,  
zmienia środowisko. Znika.*

### W BIURZE

*Najchętniej przestrzega  
urzędnicza wiara  
nie poleceń szefa,  
lecz wskazówek zegara.*

### KOŚĆ NIEZGOGY

*Czasem niezgody kość  
jest tak mierna, jak ośc.*

### OSTRZEŻENIE

*Aureola czasem może  
zamienić się w obrożę.*

### W Palmową Niedzielę

*W wiejskim kościółku organ gra,  
Rozgłośnię dzwony biją...  
Srebrzystych dymów lekkie mgły  
W blaskach się słońca wija.*

*A przed ołtarzem – czy to las,  
Las świeży i zielony,  
Przyszedł i klęknął pośród nas  
I schylił swe korony?*

*A przed ołtarzem – czy to szum,  
Szum cichy a radosny,  
Kiedy: »Hosanna!« śpiewa bór,  
A wiatr w nim rusza sosny?*

*Nie! Nie zielony to jest las,  
Co swe gałązki ściele,  
Ale z palmami przyszedł lud  
W kwietniową tę niedzielę.*

*Nie! To nie boru słyhać szum,  
Gdy wiatr się po nim ślania,  
Ale modlitwy cichej szmer  
I szepty i wzdychania,*

*I rzuca słońce złoty blask  
Na czarne drzewa krzyża,  
A Chrystus z niego smętną twarz  
Ku ziemi słodko zniża.*

*I patrzy, patrzy na nas tak  
Żałośnie a laskawie,  
Jak gdyby mówił: »Ludu mój,  
Ja ciebie błogosławię!«*

*I wyszedł naród w szumach palm,  
Poważny a radosny,  
I poniósł do swych niskich chat  
Tę błogą zieleń wiosny.*

*I poniósł w piersi słońca blask  
I głośne dzwonów bicie  
I jakąś wielką, cichą pieśń  
I jakieś inne życie!*

Maria Konopnicka



### Spotkać Zmartwychwstałego

*W Wielką Niedzielę  
o pierwszym świcie  
gdy noc opuści przesłonę  
i nastąpi jaskrawy blask -  
pragnę czuć  
by w cieniu światła  
spotkać Zmartwychwstałego*

*W doznaniu wtajemniczenia  
zobaczę odsunięty kamień  
pusty grób  
leżącą chustę i płótna -  
ich zwycięstwo nad śmiercią*

*Bez płaczu i lęku  
w sercu usłyszę swoje imię  
by poświadczyć z wiarą*

Maria Stefanik

*NA MIJAJĄCY CZAS  
Zbyt szybko mijają chwile,  
zbyt szybko mijają latka,  
Minął kolejny Dzień Babci,  
minął kolejny Dzień Dziadka.*

*A było tak wesoło,  
a było tak radośnie.  
I wszyscy odjechali.  
A nam? Chce się ku wiosnie.*

### WARTO BYĆ OSTROŻNYM

*Zima była piękna,  
zaśnieżone góry,  
dały nam możliwość  
„jazdy na pazurek”.  
Było dużo śmiechu  
i dużo radości  
jeśli nie złamałeś  
w swoim ciele kości.*

### PRZECHODZIMY DROGĘ TYL-

*KO NA PASACH  
Wpadła babcia w zaspę,  
wyjść siły nie miała.  
Ktoś podał jej rękę  
i szczęśliwie babcia zaspę pokonała.*

Zonia



Czesława Szydełko

## Kuchnia Czesi – gotuję, bo Kocham



Wielkanoc to czas, w którym natura i serce człowieka budzą się do życia jednocześnie. Po ciszy i skupieniu Wielkiego Postu przychodzi poranek Zmartwychwstania pełen światła, nadziei i odradzającej się wiary. Wiosna, która nieśmiało zagląda do naszych ogrodów, staje się najpiękniejszym symbolem nowego początku. To właśnie ona przypomina nam, że po każdej zimie przychodzi czas wzrostu, a życie zawsze zwycięża. Świąteczny stół od pokoleń jest przedłużeniem tej symboliki. W zapachu domowego zakwasu na żur kryje się cierpliwość i tradycja przekazywana z rąk do rąk. Kremowy, przygotowany w domu majonez to smak prostoty i bliskości. Babka wielkanocna, wyrastająca spokojnie w ciepłej kuchni, jest jak obietnica obfitości i radości. Ostry, wyrazisty krem chrzanowy przypomina o sile i charakterze. W tym numerze zapraszam Państwa do wspólnego tworzenia smaków, które nie tylko sycą, ale także opowiadają historię wiary, rodzinnego ciepła i wiosennego odrodzenia. Niech tegoroczna Wielkanoc będzie czasem prostych wzruszeń, dobrych rozmów i stołu, przy którym najważniejsze jest bycie razem.

### ZAKWAS NA ŻUR WIELKANOCNY



Domowy zakwas to baza każdej tradycyjnej wielkanocnej zupy. Przygotowuje się go łatwo, a w zamian otrzymujemy naturalny, fermentowany produkt, który w sklepie potrafi kosztować kilkakrotnie więcej, a domowy smakuje zdecydowanie lepiej.

#### Składniki:

20 dag mąki żytniej  
10 dag mąki żytniej razowej  
5 dag otrąb żytnich lub owsianych  
opcjonalnie

2 litry ciepłej przegotowanej wody  
5 ząbków czosnku

#### Wykonanie:

Mąkę dokładnie wymieszaj z wodą, aby nie było grudek, a następnie przelej mieszankę do dużego, wyparzonego słoja. Dodaj obrane i lekko zgniecione ząbki czosnku. Słój przykryj

ścierką lub ręcznikiem papierowym i odstaw w ciepłe miejsce na 5 do 7 dni. Minimum raz dziennie przemieszaj zakwas drewnianą łyżką. Gotowy zakwas powinien mieć przyjemny, lekko kwaśny zapach i wyraźny fermentacyjny smak. Wówczas jest gotowy, by stać się bazą do żurku. Przechowuj w lodówce do momentu użycia.

### ŻUREK WIELKANOCNY



W moim domu żurek na wędzonce pojawia się tylko raz w roku właśnie w poranek wielkanocny. Taki smak pamiętam z dzieciństwa i co roku staram się go odtworzyć. Żurek przygotowuję w sobotę wieczorem, aby przez noc spokojnie dojrzał i nabrał głębi.

#### Składniki:

3 litry wody

1 kilogram surowego boczku wędzonego

50 dag dobrej jakości wiejskiej kielbasy

4 jajka

kawałek pora

pół marchewki

pół korzenia pietruszki

2 do 3 ząbków czosnku

500 ml gotowego zakwasu na żur

10 kulek ziela angielskiego

3 do 4 liści laurowych

1 łyżeczka ziaren pieprzu

1 łyżka soli na początek ostrożnie

1 łyżka majeranku

1 łyżeczka przyprawy do żurku  
opcjonalnie

100 ml śmietany 30 procent lub 2 łyżki śmietany 18 procent

kawałek świeżego korzenia chrzanu lub 1 łyżka chrzanu ze słoiczka

#### Wykonanie:

Do garnka wlej wodę, włóż boczek oraz dodaj ziele angielskie, liście laurowe i pieprz. Doprowadź do wrzenia, następnie zmniejsz ogień, aby wywar delikatnie pyrkał przez około 40 minut. W trakcie gotowania dodaj warzywa, czosnek oraz sól. Gdy powstanie esencjonalny wywar, wyłącz ogień i przecedź go. Czysty wywar ponownie postaw na palniku i w razie potrzeby uzupełnij wodą, aby całość miała około 2,5 litra. Dodaj majerankę oraz ewentualnie przyprawę do żurku i zagotuj. Zakwas dokładnie wymieszaj i powoli wlej do gotującego

się wywaru, cały czas mieszając. Gotuj na małym ogniu około 5 minut. Dodaj śmietanę, a w przypadku śmietany 18 procent wcześniej ją zahartuj. Część boczku pokrój w plastry lub kostkę, podsmaż i dodaj do zupy wraz z pokrojoną kiełbasą oraz startym chrzanem. Pozostaw żurek na całą noc, aby smaki się przegryzły. Przed podaniem podgrzej i w razie potrzeby dopraw. Podawaj z jajkami ugotowanymi na twardo.

### DOMOWY MAJONEZ

Skoro w święta królują jajka, nie może zabraknąć majonezu. Własny, kremowy i aksamitny, daje pełną kontrolę nad składnikami i smakuje najlepiej.

#### Składniki na około 500 ml:

250 ml oleju rzepakowego o neutralnym zapachu

2 żółtka

1 duża łyżka musztardy

ćwierć łyżeczki soli

pół łyżeczki cukru

3 do 5 łyżek octu jabłkowego do smaku

około jednej trzeciej szklanki gorącej wody opcjonalnie

#### Wykonanie:

Jajka dokładnie umyj i na kilka sekund włóż do wrzątku. Do wąskiego naczynia wlej olej, dodaj żółtka, musztardę, sól i cukier. Zanurz blender na dnie i miksuj przez kilkanaście sekund, następnie powoli unosząc blender wymieszaj całość. Na końcu dodaj ocet jabłkowy, a jeśli majonez jest zbyt gęsty, dolewaj gorącą wodę, cały czas miksując, aż uzyskasz aksamitną konsystencję.

### KREM CHRZANOWY GOTOWANY



Chrzan, pospolity korzeń o cudownych właściwościach, w kuchni sprawdza się wyśmienicie i jednoznacznie kojarzy się z Wielkanocą. Sięgając pamięcią do dzieciństwa, widzimy tatę, który w Wielką Sobotę szedł kopać chrzan, bo żur bez niego nie byłby prawdziwy.

#### Składniki:

4 duże korzenie chrzanu lub 2 słoiki po 250 ml gotowego chrzanu

5 jaj

pół litra śmietany 18 procent

sól do smaku

cukier do smaku

1 do 2 łyżek octu

#### Wykonanie:

Chrzan zetrzyj na drobnej tarce. Śmietanę i jajka połącz, rozmieszaj i postaw na małym ogniu, cały czas mieszając, aż masa zacznie wrzeć i lekko gęstnieć. Uważaj, aby się nie przypaliła. Dodaj sól, cukier, chrzan i ocet. Doprowadź ponownie do krótkiego zagotowania, aby chrzan się zaparzył, po czym zdejmij z ognia i mieszaj drewnianą łyżką. Gorący krem przełóż do słoiczek i szczelnie zakręć. Przechowuj w lodówce.

### BABKA PIASKOWA



Na wielkanocnym stole nie może zabraknąć tradycyjnej babki. To proste ciasto zawsze się udaje i pięknie prezentuje się po przekrojeniu.

#### Składniki na dużą formę:

250 g masła lub margaryny

6 jaj

2 szklanki mąki pszennej

1 szklanka mąki ziemniaczanej

1,5 szklanki cukru pudru

6 łyżek oleju

3 łyżki mleka

2 łyżeczki proszku do pieczenia

szczypta amoniaku

2 łyżki bułki tartej

#### Wykonanie:

Masło utrzyj na puch z cukrem pudrem, następnie dodawaj po jednym żółtku, cały czas ucierając. Dodaj olej, mleko oraz przesiane mąki z proszkiem i amoniakiem. Białka ubij na sztywną pianę i delikatnie wmieszaj do ciasta. Przełóż masę do wysmarowanej i posypanej bułką tartą formy. Piecz w temperaturze 180 stopni Celsjusza przez około 45 do 50 minut do suchego patyczka.

Niech ten zestaw świątecznych smaków przypomina o prostych radościach, ciepłych wspomnieniach i sile tradycji, która łączy pokolenia. Smakujcie powoli, dzielcie się przy stole i celebруйте Wielkanoc tak, jak najlepiej czujecie, z sercem i bliskością najbliższych.

#### Miniatura przedwiosenna

Wczoraj  
w tkliwym jeszcze  
ale wiosennym już  
błękitnie dnia  
widziałem  
pełgające w słońcu  
mojego ogrodu  
błęski  
fioletu fiołków

Kruche  
ale pełne woni  
płatki kwiatów  
niosły

– niczym śpiew skowronków –  
wiosenną radość istnienia  
i cud rozkwitań  
działającej się chwili

A może to tylko  
rozbłysk nowych złudzeń

Mieczysław A. Łyp



Elżbieta Jasiewicz

## Ela Jasiewicz poleca



Wiosna tuż za progiem, a wielkanocny stół zasługuje na wyjątkowe smaki i aromaty, które zachwycą domowników oraz gości już od pierwszego kęsa. W tym roku zapraszam Was do wypróbowania dwóch moich ukochanych deserów bez pieczenia – lekkiego, kokosowego ciasta Raffaello, które łączy w sobie kremową słodycz z delikatną teksturą, oraz słynnego ciasta 3 Bit, warstwowego klasyka, który dzięki połączeniu kajmaku, budyniu i bitej śmietany rozpieszcza podniebienie przy każdej porcji, oraz klasyczną, a zarazem delikatną jak puch, babkę piaskową na maśle. To jednak nie koniec kulinarnych inspiracji! Na przystawkę proponuję wyjątkowy krem z brokułów – aksamitną zupę o intensywnym, zielonym kolorze i delikatnym smaku, który doskonale rozgrzewa i przygotowuje kubki smakowe na dalsze pyszności. Wszystko razem tworzy kompozycję, którą warto mieć w swoim świątecznym repertuarze – pyszne, efektowne i stosunkowo proste do przygotowania, idealne zarówno dla rodziny, jak i gości.

### CIASTO RAFAELLO



#### Składniki:

herbatników 300g  
mleka 200 ml  
śmietanki 30% 500ml, dobrze schłodzonej  
mascarpone, 250g schłodzone  
łyżki stołowej cukru pudru 4,5 łyżki stołowej  
mleka w proszku  
wiórków kokosowych 100g,  
cukru waniliowego 1 op (16 g)  
łyżeczki żelatyny 2 łyżeczki (ok. 10–12 g)

gorącej wody 50 ml (do żelatyny)

#### Wykonanie:

Żelatynę zalewamy gorącą wodą, dokładnie mieszamy do rozpuszczenia i odstawiamy do przestudzenia. Wiórki kokosowe blendujemy na drobno razem z cukrem waniliowym. Śmietankę 30% ubijamy na sztywno z cukrem pudrem, następnie dodajemy mascarpone i krótko miksujemy do połączenia składników. Do kremu

wsypujemy mleko w proszku oraz zmiksowane wiórki kokosowe i delikatnie miksujemy do uzyskania jednolitej masy. Do lekko przestudzonej żelatyny dodajemy 2–3 łyżki kremu, mieszamy, po czym cienkim strumieniem wlewamy ją do masy, cały czas miksując na niskich obrotach. Na dno blaszki wyłożonej papierem do pieczenia układamy warstwę herbatników krótko namoczonych w mleku, następnie wykładamy część kremu i wyrównujemy. Czynność powtarzamy, kończąc warstwą kremu. Wierzch posypujemy wiórkami kokosowymi lub startą białą czekoladą. Ciasto wstawiamy do lodówki na minimum 4 godziny, a najlepiej na całą noc, aby dobrze stężało i smaki się przegryzły. Wymiary blaszki 20x30 cm

### CIASTO 3 BIT



#### Składniki:

herbatniki 400 g  
mleko 700 ml  
budyń śmietankowy 2 szt bez cukru  
masło 150 g  
cukier puder 6-7 łyżek stołowych

śmietan fix 2 op  
śmietana 30% 0,5 l  
kajmak 400g puszka

#### Dodatkowo:

paszek gorzkiej czekolady  
Wymiary blaszki 20x30 cm

#### Wykonanie:

Z 500 ml mleka ugotuj budyń, a w pozostałych 200 ml rozrób proszek budyniowy i przygotuj go zgodnie z instrukcją na opakowaniu, po czym odstaw do całkowitego wystudzenia. Zamkniętą puszkę kajmaku włóż do miski i zalej wrzątkiem, aby się ocieplił i łatwiej rozprowadzał. Miękkie masło utrzyj z 4-5 łyżkami cukru pudru na puszystą masę, następnie stopniowo dodawaj ostudzony budyń, cały czas miksując do uzyskania gładkiego kremu. Blaszkę wyłóż papierem do pieczenia, ułóż ciasno pierwszą warstwę herbatników, równomiernie rozsmaruj kajmak i przykryj drugą warstwę herbatników, na którą wyłóż krem budyniowy. Na kremie ułóż ostatnią warstwę herbatników. Śmietanę wlej do miski, dodaj 2 łyżki cukru pudru oraz śmietan-fix i ubij na sztywno, po czym rozsmaruj ją na wierzchu ciasta. Całość posyp startą czekoladą i wstaw do lodówki na kilka godzin, aby ciasto dobrze się schłodziło i połączyło.

### BABKA PIASKOWA Z NUTĄ CYTRYNOWĄ

#### Składniki:

jajka 4 szt



cukier 1 szklanka 160g  
masło 200 g (rozpuszczone)  
mąka pszenna 1 szklanka 140g  
mąka ziemniaczana pół szklanki 90g  
proszek do pieczenia 1,5 łyżeczki  
skórka z połowy cytryny (starta na tarce)

#### Wykonanie:

Jajka ubij z cukrem na wysokich obrotach przez około 5–6 minut, aż masa stanie się jasna i puszysta. Następnie dodaj przesianą mąkę pszenną, mąkę ziemniaczaną oraz proszek do pieczenia i miksuj na średnich obrotach do połączenia składników. Na końcu stopniowo wlewaj rozpuszczone, ostudzone masło i dodaj skórkę z cytryny, delikatnie mieszając

do uzyskania jednolitej konsystencji. Gotowe ciasto przełóż do formy natłuszczonej olejem i piecz w temperaturze 180°C przez około 45–47 minut, do tzw. suchego patyczka.

#### KREM Z BROKUŁÓW



#### Składniki:( 6 porcji)

brokuł 500g  
ziemniaki 2 szt  
seler kawałek 100g  
pietruszką 2 szt  
por kawałek 6 cm  
czosnek 3-4 ząbki  
masło łyżka stołowa

sól około 1,5 łyżeczki  
pieprz do smaku  
gałka muskatołowa 3 szczypty  
śmietana 30% 50 ml  
woda 1300 ml

#### Wykonanie:

Warzywa obieramy, dokładnie myjemy i kroimy na mniejsze kawałki, nie zapominając o trzonie brokuła. W szerokim garnku rozpuszczamy masło, dodajemy por oraz czosnek i chwilę podsmażamy, aż uwolnią aromat. Następnie dorzucamy seler, ziemniaki, pietruszkę oraz pokrojony trzon brokuła i smażymy jeszcze kilka minut, doprowadzając płaską łyżeczką soli, pieprzem oraz gałką muskatołową. Całość zalewamy wodą, przykrywamy i gotujemy do miękkości przez około 15 minut. Po tym czasie dodajemy różyczki brokuła i gotujemy kolejne 7–8 minut. Gorącą zupę ostrożnie blendujemy na gładki, aksamitny krem, następnie dodajemy śmietanę i doprawiamy solą oraz pieprzem według własnego smaku. Podajemy gorącą, najlepiej z chrupiącymi grzankami czosnkowymi. Smacznego!

Zapraszam również na mojego bloga domowesmakieki.blogspot.com

## Święta absurdalne, ale wesołe

### Luty

1 lutego – Dzień Świstaka (czyli Groundhog Day).  
2 lutego – Dzień Zły na Wszystko (tak, oficjalnie ludzie go obchodzą w USA).  
5 lutego – Dzień Nutelli (bo czekolada rządzi światem).  
9 lutego – Dzień Pizzy z Ananasem (kontrowersje gwarantowane).  
11 lutego – Dzień Kobiet i Dziewczyn w Nauce (to niby poważne, ale w sumie absurd, że mamy specjalny dzień tylko dla naukowców).  
13 lutego – Dzień Bez Spódnicy (dla odważnych).

### Marzec

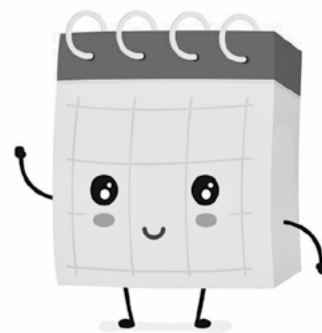
1 marca – Dzień Komplementu dla Nieznajomego (czyli mówimy miłe

rzeczy ludziom przypadkowo spotkanym).  
3 marca – Dzień „Nie Sprzątam” (bo czasem bałagan też się liczy).  
14 marca – Dzień Liczby Pi (3.14 – matematyka i ciasto w jednym).  
16 marca – Dzień Jedzenia Lodów o 16:00 (kiedy? O 16:00, oczywiście).  
26 marca – Dzień Poduszki (idealny dla leniuchów).

### Kwiecień

1 kwietnia – Prima Aprilis (klasyk, ale kto nie kocha?).  
7 kwietnia – Dzień Zdrowego Śmiechu (śmiech to zdrowie, serio?).  
12 kwietnia – Dzień Czekoladowego Śniadania (tak, możesz zacząć dzień tabliczką czekolady).

22 kwietnia – Dzień Ziemi (choć poważny, to trochę absurdalne, że tylko raz w roku pamiętamy o planecie).  
28 kwietnia – Dzień Szalonych Kapeluszy (dla ekstrawaganckich głów).



**Szanowna Redakcjo**

Z coraz większym zdumieniem, a niekiedy i zażenowaniem, obserwuję modę na współczesne męskie fryzury. Trudno oprzeć się wrażeniu, że estetyka ustąpiła miejsca prowokacji, a dbałość o wygląd – chęci zwrócenia na siebie uwagi za wszelką cenę.

Ogolone boki zestawione z absurdalnie długą górą, „kok na czubku”, fryzury przypominające niedokończony eksperyment fryzjerski czy też świadome stylizowanie się na

niechlujstwo – wszystko to bywa rażące. Jeszcze bardziej osobliwie prezentuje się ten trend w wydaniu panów dojrzałych, u których podobne uczesania nie wyglądają już na młodzieńczą nonszalancję, lecz raczej na niezamierzoną błazenadę.

Nie chodzi mi o potępianie nowoczesności ani o pochwałę jednego, „słusznego” kanonu. Chodzi o proporcje, umiar i świadomość własnego wieku oraz kontekstu. Fryzura może być wyrazem indywidualności, ale powinna też świadczyć o smaku



i szacunku – zarówno do samego siebie, jak i do otoczenia.

Być może to znak czasów, w których oryginalność myłona jest z dziwactwem, a odwaga z brakiem refleksji. Pozostaje pytanie, czy naprawdę każda moda zasługuje na bezkrytyczne naśladowanie.

**Stała czytelniczka**

## Szanowni Czytelnicy,

pojawił się zarzut, że krótka informacja o charakterze porad językowych – publikowana z myślą o odbiorcach, dla których język polski bywa trudny – może być odczytana jako forma dyskredytacji autora artykułu zamieszczonego na tej samej stronie.

Warto zatem wyjaśnić kilka kwestii dotyczących standardów składu i łamania tekstów w prasie. W wieloletniej praktyce redakcyjnej „Kuriera Białowskiego” przyjmujemy zasadę, że strona czasopisma stanowi przestrzeń redakcyjną, a nie komentarz do osoby autora konkretnego tekstu.

Umieszczenie na jednej stronie:

- artykułu autorskiego oraz
- krótkiej notki poradniczej (np. językowej)

nie oznacza, że uwagi zawarte w tej nocie odnoszą się bezpośrednio do tekstu głównego ani do jego autora. Jest to wyłącznie zabieg kompozycyjny, wynikający z logiki zagospodarowania miejsca oraz tematycznego profilu strony.

Podobnie obecność na tej samej stronie różnych form redakcyjnych – takich jak reklama, zapowiedź wydarzenia czy nekrolog – nie tworzy między nimi zależności znaczeniowej. Układ graficzny strony nie jest oceną treści ani kompetencji autorów.

Z punktu widzenia praktyki redakcyjnej:

- strona czasopisma nie jest przypisana jednej osobie,
- elementy dodatkowe nie pełnią funkcji oceniającej,

- brak jest hierarchii moralnej czy sugestii krytyki.

Notki poradnicze, w tym językowe, pełnią funkcję edukacyjną i informacyjną wobec czytelników. Ich obecność nie stanowi komentarza do jakości sąsiadujących tekstów, podobnie jak porada językowa nie jest przyganą wobec autora, a reklama książki nie sugeruje braku kompetencji czytelniczych.

Podsumowując: zastosowany układ redakcyjny strony służy wyłącznie czytelności, porządkowi i funkcjonalności publikacji. Nie niesie on ze sobą żadnej oceny autorów ani publikowanych przez nich tekstów, a tym samym pozostaje zgodny zarówno z zasadami warsztatu redakcyjnego, jak i z normami etycznymi.

**Danuta Heller**

**CZY WIESZ, ŻE...**

**Mowa ciała to język, którym mówimy bez słów? To gesty, mimika, postawa i spojrzenie, które często zdradzają nasze prawdziwe emocje – nawet wtedy, gdy usta mówią coś innego. Czasem jedno uniesione ramię albo brak kontaktu wzrokowego mówi więcej niż całe zdanie.**

**Oto przykłady.**

- Skrzyżowane ramiona – często sygnał zamknięcia, dystansu albo obrony.
- Kontakt wzrokowy – zainteresowanie i szczerść; jego brak może oznaczać niepewność lub ukrywanie emocji.
- Nerwowe ruchy rąk lub nóg – stres, napięcie, niecierpliwość.

**D.H.**

**Miłość**

*Miłość to ciepło w dłoniach o świecie,  
herbata z miodem, śmiech wśród ciszy,  
to spojrzenie, co koi, gdy świat nie zachwyca,  
i myśl, że ktoś zawsze Cię usłyszy.  
Miłość to siła, co łamie zwątpienie,  
to walka, by być lepszym – dla siebie, dla innych,  
to żar w sercu, co nie gaśnie w czasie,  
i czułość ukryta w prostych godzinach.  
To tęsknota do kogoś, kto rozumie bez słów,  
i nadzieja, że jeszcze coś pięknego się zdarzy,  
to bycie JAKĄŚ, nie tylko jakąś –  
bo miłość zaczyna się wtedy, gdy siebie odważysz.*

*Autor anonimowy*

## IV runda Turnieju Badmintonu o Puchar Burmistrza Błażowej



W niedzielę 8 marca w hali sportowej przy Szkole Podstawowej im. gen. bryg. Mieczysława Boruty-Spiechowicza w Nowym Borku rozegrana została czwarta, przedostatnia runda Turnieju Badmintonu o Puchar Burmistrza Błażowej. Tym razem zawody odbyły się w wyjątkowym dniu – w Dniu Kobiet – dlatego organizatorzy zdecydowali się na niewielką zmianę w formule rozgrywek, wprowadzając również specjalną kategorię kobiet.

Okazało się to bardzo trafionym pomysłem, ponieważ rywalizacja była niezwykle wyrównana. W wielu przypadkach o awansie do najlepszej czwórki decydowała różnica zaledwie jednego małego punktu. Pokazuje to jak wysoki i wyrównany poziom prezentowali zawodnicy w poszczególnych kategoriach. Mimo pięknej, słonecznej pogody w hali sportowej pojawiło się blisko czterdziestu zawodników, którzy zdecydowali się spędzić ten dzień aktywnie – przy badmintonowej rywalizacji i w sportowej

atmosferze. Turniej rozpoczął się od oficjalnego przywitania uczestników oraz złożenia życzeń wszystkim Paniom z okazji Dnia Kobiet. Życzenia przekazali Paweł Bogdan – prezes Stowarzyszenia AKTYWNY Nowy Borek oraz burmistrz Błażowej Jerzy Kocój. Następnie wszystkim kobietom biorącym udział w turnieju wręczono symboliczne kwiaty od Stowarzyszenia AKTYWNY Nowy Borek oraz od Burmistrza Błażowej.

Po rozegraniu wszystkich spotkań końcowa klasyfikacja rundy zasadniczej w grupach przedstawiała się następująco.

### Grupa OPEN

1. Jagoda Jędryka – 10 pkt, 75:39 (+36)
2. Wiesław Kawalec – 9 pkt, 71:34 (+37)
3. Sebastian Kot (50+) – 9 pkt, 67:35 (+32)
4. Fabian Herbut (U15) – 8 pkt, 62:54 (+8)
5. Sebastian Bielec (U15) – 8 pkt, 54:47 (+7)
6. Jerzy Kocój – 8 pkt, 61:62 (-1)
7. Mateusz Stec – 8 pkt, 56:59 (-3)

8. Wojciech Herbut – 8 pkt, 55:62 (-7)
9. Jakub Mijałny (U15) – 7 pkt, 61:51 (+10)
10. Paweł Bogdan – 7 pkt, 58:64 (-6)
11. Paweł Bukała – 7 pkt, 58:68 (-10)
12. Wojciech Kruczek – 7 pkt, 54:64 (-10)
13. Jan Kulasa (50+) – 7 pkt, 41:60 (-19)
14. Daniel Bukała (U15) – 6 pkt, 55:65 (-10)
15. Kornel Sieruta (U15) – 6 pkt, 51:71 (-20)
16. Antoni Laska (U12) – 5 pkt, 31:75 (-44)

### Grupa kobiet

1. Milena Bator (U15) – 10 pkt, 75:36 (+39)
2. Magdalena Lubas (U15) – 8 pkt, 68:62 (+6)
3. Emilia Stec (U12) – 8 pkt, 65:59 (+6)
4. Daria Majchrowska (U15) – 8 pkt, 64:60 (+4)
5. Liliana Wielgos (U12) – 8 pkt, 66:63 (+3)
6. Aleksandra Baran (U12) – 8 pkt, 61:64 (-3)
7. Magdalena Stec – 7 pkt, 63:63 (0)



8. Łucja Wielgos (U15) – 7 pkt, 67:68 (-1)

9. Agata Pliś (U12) – 6 pkt, 57:66 (-9)

10. Ewelina Borkowska – 5 pkt, 30:75 (-45)

Grupa do klasy III (U10)

1. Wiktor Herbut – 10 pkt, 75:30 (+45)

2. Maksymilian Lubas – 9 pkt, 69:50 (+19)

3. Mikołaj Piątek – 8 pkt, 65:41 (+24)

4. Michalina Pociask – 8 pkt, 64:58 (+6)

5. Zuzanna Paszkowska – 7 pkt, 62:53 (+9)

6. Bruno Ząbczyk – 7 pkt, 49:57 (-8)

7. Szymon Wilga – 7 pkt, 54:64 (-10)

8. Wiktor Sroka – 7 pkt, 37:53 (-16)

9. Gabriel Bogdan – 7 pkt, 36:64 (-28)

10. Julia Borkowska – 5 pkt, 34:75 (-41)

W rundzie zasadniczej zawodnicy rozegrali po pięć spotkań systemem szwajcarskim, po czym wyłoniono najlepszych zawodników w poszczególnych kategoriach, którzy zmierzli się w półfinałach i finałach.

Kategoria do klasy III szkoły podstawowej (U10)

Półfinały:

Wiktor Herbut – Mikołaj Piątek 15:9

Maksymilian Lubas – Michalina Pociask 15:4

Mecz o 3 miejsce:

Mikołaj Piątek – Michalina Pociask 15:7

Finał:

Wiktor Herbut – Maksymilian Lubas 2:0 (15:6, 15:9)

Kategoria U12 (klasy IV–V)

Półfinały:

Emilia Stec – Antoni Laska 15:12

Liliana Wielgos – Aleksandra Baran 15:10

Mecz o 3 miejsce:

Aleksandra Baran – Antoni Laska 10:0 (walkower – kontuzja)

Finał:

Emilia Stec – Liliana Wielgos 15:7

Kategoria U15 (klasy VI–VIII)

Półfinały:

Milena Bator – Magdalena Lubas 2:0 (15:3, 15:4)

Fabian Herbut – Sebastian Bielec 2:0 (15:9, 15:10)

Mecz o 3 miejsce:

Sebastian Bielec – Magdalena Lubas 2:0 (15:6, 15:5)

Finał:

Fabian Herbut – Milena Bator 2:0 (15:14, 15:4)

Kategoria OPEN

Półfinały:

Jagoda Jędryka – Fabian Herbut 15:9

Wiesław Kawalec – Sebastian Kot 15:12

Mecz o 3 miejsce:

Sebastian Kot – Fabian Herbut 15:8

Finał:

Jagoda Jędryka – Wiesław Kawalec 2:0 (15:11, 15:12)

Kategoria kobiet

Półfinały:

Milena Bator – Magdalena Lubas 15:5

Emilia Stec – Daria Majchrowska 15:8

Mecz o 3 miejsce:

Magdalena Lubas – Daria Majchrowska 2:1 (8:15, 15:4, 15:8)

Finał:

Milena Bator – Emilia Stec 15:3

Po czterech rozegranych turniejach sytuacja w klasyfikacji generalnej robi się niezwykle interesująca. Przed finałową rundą cyklu, która odbędzie się 19 kwietnia, w wielu kategoriach wciąż wszystko jest możliwe, a różnice punktowe między zawodnikami są niewielkie. W kategorii OPEN walka o końcowy triumf zapowiada się wyjątkowo emocjonująco. Na prowadzeniu znajduje się Sebastian Kot z dorobkiem 43,5 pkt, jednak tuż za nim plasuje się Jagoda Jędryka, która zgromadziła 42 pkt. Na trzecim miejscu znajduje się Wiesław Kawalec 36,5 pkt. Tuż za podium czai się grupa zawodników, którzy wciąż mają realne szanse na wysokie miejsca: Fabian Herbut i Mateusz

Stec mają po 34 pkt, Paweł Bogdan Sebastian Bielec oraz Milena Bator po 33 pkt. Oznacza to, że ostatnia runda może jeszcze sporo zmienić w końcowym układzie tabeli. Bardzo ciekawie wygląda również klasyfikacja w kategorii U-15. Liderem jest Fabian Herbut z dorobkiem 40 pkt, jednak Sebastian Bielec 37,5 pkt oraz Milena Bator 36,5 pkt wciąż pozostają w grze o zwycięstwo w całym cyklu. Na kolejnych miejscach znajdują się Kornel Sieruta oraz Magdalena Lubas po 29 pkt.

W kategorii U-12 prowadzi Emilia Stec, która zgromadziła 33 pkt. Za jej plecami trwa zacięta walka o kolejne miejsca – Aleksandra Baran ma 29,5 pkt, Antoni Laska 28 pkt, a Agata Pliś 19,5 pkt. Wśród najmłodszych zawodników w kategorii U-10 sytuacja jest wyjątkowo wyrównana. Liderem jest Maksymilian Lubas z wynikiem 36,5 pkt, tuż za nim znajduje się Mikołaj Piątek 36 pkt, a na trzecim miejscu Wiktor Herbut 34 pkt. Czwarte miejsce zajmuje Zuzanna Paszkowska z dorobkiem 30 pkt. W kategorii 50+ zdecydowanym liderem pozostaje Sebastian Kot, który zgromadził 44 pkt. Drugie miejsce zajmuje Jan Kulasa (25 pkt), a trzecie Jerzy Kocój (17 pkt). Wszystko wskazuje więc na to, że ostatnia runda cyklu zapowiada się niezwykle emocjonująco, a o końcowych rozstrzygnięciach w wielu kategoriach zdecydują dopiero ostatnie mecze.

**Paweł Bogdan**

## I białozowska Senioriada



Uczestnicy I białozowskiej Senioriady. Było na sportowo i na wesoło.

**Urząd Miejski w Błażowej**  
ul. Plac Jana Pawła II 1  
36-030 Błażowa

Centrala: (17) 22 97 119  
Fax: (17) 22 97 077  
E-mail: [gmina@blazowa.com.pl](mailto:gmina@blazowa.com.pl)  
konto podstawowe:  
90 9158 0001 2001 0000 0257 0001



**Miejsko-Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Błażowej**  
ul. 3-go Maja 15, 36-030 Błażowa

Godziny urzędowania:  
poniedziałek - piątek 7:30 - 15:30

Telefon: 17/ 229-70-02 lub 17/230-11-94  
adres e-mail: [mgbiazowa@ops.net.pl](mailto:mgbiazowa@ops.net.pl)



**Przedszkole Publiczne w Błażowej**  
ul. Kpt. J. Lutaka 14  
36 - 030 Błażowa  
tel: 17 2297003  
e-mail:  
[przedszkole\\_blazowa@onet.pl](mailto:przedszkole_blazowa@onet.pl)  
[przedszkole\\_blazowa@poczta.onet.pl](mailto:przedszkole_blazowa@poczta.onet.pl)



[www.przedszkoleblazowa.szkolnastrona.pl](http://www.przedszkoleblazowa.szkolnastrona.pl)

Cukiernia z Błażowej  
**Kalinka**  
1989

36-030 Błażowa, ul. 3-go Maja 51  
**DOSTAWA 17 2290 515**  
**Ciasta domowe**

**GMINNA SPÓŁDZIELNIA HANDLOWO-PRODUKCYJNA  
W BŁAŻOWEJ**

Sieć sklepów spożywczo-przemysłowych





Błażowa, ul. Armii Krajowej 7, 36-030. Tel 17 22 97 278

**OFERTA EDUKACYJNA 2026/2027**

- 1 PROFIL MATEMATYCZNO-GEOGRAFICZNO-JĘZYKOWY**  
Rozszerzone treści z MATEMATYKI, GEOGRAFII i J. ANGIELSKIEGO  
Zajęcia dodatkowe: projekty naukowe, warsztaty AI - sztucznej inteligencji, organizacja wycieczek krajowych i zagranicznych.
- 2 PROFIL BIOLOGICZNO-CHEMICZNO-JĘZYKOWY**  
Rozszerzone treści z BIOLOGII, CHEMII i J. ANGIELSKIEGO  
Zajęcia dodatkowe: kurs pierwszej pomocy, spotkania z dietetykiem, zajęcia medyczne, spotkania z ekspertami.

Wszystkim uczniom oferujemy udział w wielu projektach edukacyjnych, innowacjach, w wyjazdach zagranicznych w ramach ERASMUS+.

Drugi język obcy do wyboru:  
język włoski lub  
język niemiecki.

**WAŻNE TERMINY:**

- 1** Złożenie wniosku o przyjęcie do szkoły ponadpodstawowej (wniosek złożony w szkole lub wysłany e-mailem) 18.05.2026-12.08.2026
- 2** Uzupelnienie wniosku o przyjęcie do szkoły ponadpodstawowej o świadectwo ukończenia szkoły oraz o zaświadczenie o wynikach egzaminu ósmoklasisty: 28.08.2026-07.07.2026
- 3** Podanie do publicznej wiadomości przez komisję rekrutacyjną listy kandydatów zakwalifikowanych i kandydatów niezakwalifikowanych: 14.07.2026
- 4** Potwierdzenie przez rodzica kandydata albo kandydata pełnoletniego woli przyjęcia w postaci przedłożenia oryginału świadectwa ukończenia szkoły i oryginału zaświadczenia o wynikach egzaminu zewnętrznego: 14.07.2026-17.07.2026
- 5** Podanie do publicznej wiadomości przez komisję rekrutacyjną listy kandydatów przyjętych i kandydatów nieprzyjętych: 20.07.2026

**REKRUTACJA  
2026/2027**



**SZKOŁA  
Z 55-LETNIĄ  
TRADYCJĄ!**

**LICEUM  
OGÓLNOKSZTAŁCĄCE  
IM. ŚW. JADWIGI KRÓLOWEJ  
W BŁAŻOWEJ**

**Błażowa KURIER Błażowski**  
Ciepłotę Samorządu Gminy Błażowa

Numer 209 przygotowali: Józef M. Franus, Anna Heller, Jakub Heller, Jerzy Kocój, Magdalena Kowalska-Cheffey, Małgorzata Kutrzeba.  
Stali współpracownicy: Adam Decowski, Zdzisława Górka, Mieczysław A. Łyp, Jurek Faraś, Edward Marszałek, Ewelina Olszowy, Kazimierz Sikora, Czesława Szydełko, Jadwiga Szermach, Elżbieta Jasiewicz, Kamil Zagórski, nauczyciele, bibliotekarze i społecznicy.  
Danuta Heller – redaktor naczelna. Korekta Danuta Heller. Skład i redakcja techniczna Jakub Heller.

Sprzęt komputerowy DPT: Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna w Błażowej. Autorzy zdjęć: J. Heller, G. Kruczek, K. Zagórski i inni.  
Materiałów niezamawianych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo adujstowania i skracania tekstów oraz zmiany tytułów. Artykuły podpisane odzwierciedlają poglądy jedynie ich autorów. Przedruk dozwolony z podaniem źródła. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Przedpłat na prenumeratę nie przyjmujemy. „Kurier Błażowski” finansowany jest przez gminę Błażowa.

**Na materiały do numeru 210 czekamy do 5 maja 2026 r.**

Adres redakcji: Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna,  
36-030 Błażowa, ul. 3 Maja 24, tel. 17 22 97 170.  
e-mail: [kurierblazowski@gmail.com](mailto:kurierblazowski@gmail.com)  
[mgbpbiazowa@gmail.com](mailto:mgbpbiazowa@gmail.com)  
Zobaczcie nas na [www.biblioteka.blazowa.net](http://www.biblioteka.blazowa.net) oraz  
[www.facebook.com/bibliotekablazowa](http://www.facebook.com/bibliotekablazowa)

Nr zezwolenia sądowego 41/93  
ISSN 1234-2300  
Skład ukończono 12.03.2026 r.

Druk: DUET Drukarnia Wydawnictwo  
Mariusz Michalik  
ul. Suszyckich 5, 36-040 Boguchwała  
+48 603 703 003  
17 87 11 281  
[m.michalik@drukarnia-duet.pl](mailto:m.michalik@drukarnia-duet.pl)



# Gminne wydarzenia w obiektywie



Nowoczesna infrastruktura edukacyjna i sportowa w Liceum Ogólnokształcącym w Błazowej - str.57



Grupa Poetycka „Błysk” w Błazowej



Urodziny Kubusia Puchatka



Ferie zimowe z błazowską biblioteką



Z życia bibliotek - str. 73



Walentynki



Kiedy historii można dotknąć



Opowiem wam o Feli Zucker...





# Gminne wydarzenia w obiektywie



Z życia Przedszkola Publicznego w Białobzej - str. 66



Z życia Szkoły Muzycznej w Białobzej - XX jubileuszowa edycja Integracja&Groove - str. 67



Pierwsza Moc Muzyki 2026 - charytatywny koncert rockowo/metalowy za nami - str. 75



Koncert Noworoczny w Białobzej - str. 69



Za nami „VII Białobzkie Kolędownie” - str. 61